

NOWA EDYCJA
2025–2027

WIELKA PRZYGODA

Podręcznik

3

KLASA

część 1



nowa
era

WIELKA PRZYGODA

3

KLASA

część 1

Podręcznik | edukacja polonistyczna i społeczna



O tę książkę dba teraz:

1.

2.

3.

Z tej książki Ty i inne dzieci będziecie korzystać przez kolejne lata.
Szanujcie ją i dbajcie o nią.



Twoje mocne strony

Jak korzystać z podręcznika



Duży czyta małemu



tekst
do słuchania

tekst
do czytania
przez ucznia,
zapisany
większą
czcionką

tekst bez pytań
do samodzielnego,
cichego czytania
ze zrozumieniem



Czytam i rozumiem



Nasze lektury



utwórz
z listy
lektur

Nasze lektury

Drzewo

Stoi czarne drzewo
w jesiennym ogrodzie.
Patrzę na nie co dzień.

Latem miało drzewo
zieloną koronę,
na ramionach ptaki
żółte i czerwone.
Ręce wyciągało,
nieba dosięgało
i śmiało się, śmiało...



Teraz stoi smutne,
chłocze je ulewa.
Żal mi tego drzewa.

Odleciały ptaki
tam, gdzie nie ma zimy.
Odleciały liście
za nimi, za nimi.
Odleciały kwiaty,
porwał je ze sobą
wicher lodowaty.

Żal mi tego drzewa.
Teraz stoi smutne,
nikt mu nie zaśpiewa.

44

VII Świat wokół nas / Kochamy przyrodę

krąg tematyczny i temat dnia

Przygotowanie do samodzielnego uczenia się, rozwijanie krytycznego myślenia



ciekawostki – nie tylko
ze świata zwierząt

Świat jest ciekawy



zadania projektowe
– etapy realizacji
projektu „Ojczyzna
na wyciągnięcie ręki”



Pobiegnę do niego,
wdrapię się na gałąź
i będę mu śpiewał,
a drzewo, a drzewo
będzie mnie słuchało.

Zaśnij, drzewo, zaśnij.
Jutro będzie jaśniej.
Jutro będzie ładnie.
Śnieg na ziemię spadnie.

Będziesz sobie spało,
ubrane na biało,
śniegiem otulone,
a jak się obudzisz,
znowu będziesz miało
zieloną koronę.

Danuta Wawilow



- 1 Opowiedz, na podstawie wiersza, jak wyglądało drzewo w kolejnych porach roku. Przeczytaj odpowiednie fragmenty i wyszukaj w nich przymiotniki.
- 2 Opowiedz o tym drzewie swoimi słowami. Możesz skorzystać z zamieszczonych obok tekstu ilustracji.
- 3 Przeczytaj fragmenty wiersza, w których drzewo zachowuje się jak człowiek.
- 4 Co czuje osoba mówiąca w wierszu, patrząc na drzewo w jesiennym ogrodzie? Co chce zrobić dla drzewa?
- 5 Co wy możecie powiedzieć jesiennemu drzewu? Przedstawcie w scenkach wasze rozmowy z drzewem.

45

pytania do tekstu i polecenia

wprowadzanie
w świat nauki
o języku



Język polski bez tajemnic !?

Przygoda z ortografią hżó

wprowadzanie
w świat
ortografii



ramka
z Rabanem
– ważne treści
powtórzeniowe

Od zdania do opowiadania

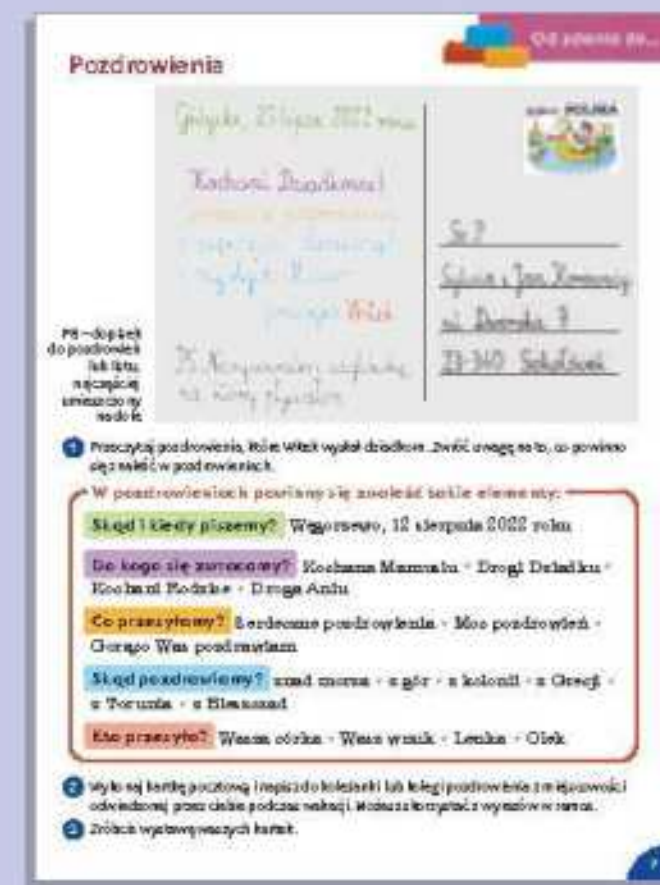
Uczymy się uczyć

jak skutecznie
się uczyć
– rady
i ćwiczenia

stopniowe
wprowadzanie
formy
opowiadania

Od zdania do...

wprowadzanie innych
form wypowiedzi
pisemnych: opisu,
listu, zaproszenia,
ogłoszenia, życzeń



Dzień dobry, szkoło!

Żegnajcie, lasy zielone,
żegnajcie, rzeki błękitne.
Już wrzesień idzie przez łąki
i wrzosem liliowo kwitnie.

Już się zwołują jaskółki,
już bocian rozkłada skrzydła,
żurawie lecą po niebie,
jak na dawnych malowidłach.

Żegnajcie, letnie przygody,
czas już powracać do domu.
Złocą, czerwienią się liście
dębów, jesionów i klonów.

Witaj nam, szkoło radosna,
grająca dzwonkiem co rano!
Dzień dobry, szkoło wesoła.
Lesie i łąko, dobranoc.

Tadeusz Kubiak



- 1 Na podstawie wiersza powiedz, z czym się żegnają dzieci pod koniec wakacji.
- 2 Porozmawiajcie o tym, dlaczego wam żal wakacji.
- 3 Zastanówcie się, dlaczego chętnie wracacie do szkoły. Co wam sprawia radość?
- 4 Określcie nastrój wiersza. Czy przez cały czas jest taki sam? Dlaczego?
- 5 Pomyśl i powiedz, co by było, gdyby wakacje trwały dłużej.
- 6 Naucz się wiersza na pamięć.

SPOTKANIE Z BIESZCZADZKIMI ŻUBRAMI



- 1 Przyjrzyjcie się ilustracjom i opowiedzcie o przygodzie turystów.
- 2 Jakie emocje towarzyszyły bohaterom historyjki obrazkowej?
- 3 Opowiedz o swojej letniej przygodzie. Pomogą ci w tym pytania.
 - Kiedy i gdzie wydarzyła się przygoda? • Kto brał w niej udział? • Co się działo? • Jak to się zakończyło? • Jakie emocje ci towarzyszyły?
 - Teraz opowiedz o innej swojej przygodzie, ale niech będzie ona wymyślona.



Pocztówka od wnuka

– Witku, tak się cieszę, że znalazłeś czas, żeby napisać do nas pozdrowienia z obozu. – Usłyszałem w telefonie głos babci. – Pochwaliłam się sąsiadkom, że mam kochanego wnuczka, który zawsze pamięta o dziadkach i nawet samodzielnie zrobił dla nich kartkę.

– Eee, to nic takiego. Wszyscy musieli napisać. Na początku to nawet nam się nie chciało, ale jak już zaczęliśmy, to jakoś poszło.

A było tak:

W poniedziałek po obiedzie przyszedł do nas druh komendant i zapytał, kto jeszcze nie wysłał pozdrowień z obozu. Okazało się, że cały nasz zastęp. Wtedy druh powiedział, że to niedobrze i że powinniśmy napisać. Zaczęliśmy się wymigiwać, że nie możemy przecież wysłać SMS-ów, bo nie mamy telefonów, nie mamy też pocztówek ani znaczków, a do sklepu daleko. „To wspaniała okazja, żeby wysłać własnoręcznie wykonane kartki z pozdrowieniami” – ucieszył się druh komendant. Wcale się nie przejął naszym gadaniem. Przyniósł karton, kredki, ołówki, długopisy i kazał nam przygotować pocztówki. Zapomnieliśmy, od czego zacząć pisanie pozdrowień. Wtedy druh podpowiedział, że od „Kochany...” lub „Kochani...”, a pod spodem „Serdeczne pozdrowienia z...” i dalej coś od siebie. Gdy już wszystko zrobiliśmy, byliśmy bardzo dumni. Druh wziął nasze kartki, pojechał na pocztę, przykleił na nich znaczki, wrzucił do skrzynki i pocztówki rozjechały się po Polsce.

Pozdrowienia

Gizycko, 25 lipca 2025 roku

Kochani Dziadkowie!
Serdeczne pozdrowienia
z pięknych, słonecznych
i czystych Mazur
przesyła Witek

PS Namysowałem zagłówek,
na której pływałem.



Sz.P.

Sylvia i Jan Korowscy

ul. Dworska 7

23-340 Sokółówek

PS – dopisek
do pozdrowień
lub listu,
najczęściej
umieszczony
na dole

- 1 Przeczytaj pozdrowienia, które Witek wysłał dziadkom. Zwróć uwagę na to, co powinno się znaleźć w pozdrowieniach.

W pozdrowieniach powinny się znaleźć takie elementy:

Skąd i kiedy piszemy? Węgorzewo, 12 sierpnia 2025 roku

Do kogo się zwracamy? Kochana Mamusiu • Drogi Dziadku •
Kochani Rodzice • Droga Aniu

Co przesyłamy? Serdeczne pozdrowienia • Moc pozdrowień •
Gorąco Was pozdrawiam

Skąd pozdrawiamy? znad morza • z gór • z kolonii • z Grecji •
z Torunia • z Bieszczad

Kto przesyła? Wasza córka • Wasz wnuk • Lenka • Olek

- 2 Wykonaj kartkę pocztową i napisz do koleżanki lub kolegi pozdrowienia z miejscowości odwiedzonej przez ciebie podczas wakacji. Możesz skorzystać z wyrazów w ramce.
- 3 Zróbcie wystawę waszych kartek.

Spory o wybory

– Dziś mamy ważne zadanie – powiedziała pani tajemniczo. – Zamiast pisać kartkówkę, wybierzemy klasowy samorząd!

– Dzień cudów! – ucieszył się Konrad. – Szukajmy więc najlepszych wśród nas!

Dziewczynki natychmiast zbiły się w ciasną grupkę, z dala od chłopców, żeby wspólnie wybrać swoją kandydatkę.

– Głosujmy na Ewę! – Marysia aż nabrała rumieńców. – Ona się o wszystko wyklóci! Nikt jej nie przegada!

– Tylko czy wystarczy nam głosów? – martwiła się Iza i po cichu liczyła, ilu uczniów wybrałoby Ewę.

Chłopcy też się naradzali.

– Proponuję Mikołaja! – zawołał Jędrrek. – Wiadomo! Jest najwyższy, najsilniejszy i najlepszy w koszykówce! – przekonywał kolegów.

Nagle odezwał się Artem, który przyjechał z Ukrainy. Do klasy dołączył jako ostatni, po majówce w ubiegłym roku.

– Wybierzmy kogoś, kto potrafi pogodzić skłóconych i sam nie lubi sporów. Osobę koleżeńską i miłą.

– Już wiem! Artem na przewodniczącego! – zaproponował ochoczo Oskar.

– To musi być wybór wszystkich – odpowiedział z uśmiechem Artem.



Rozpoczęło się głosowanie. Najpierw pani zapisała na tablicy imiona kandydatów: Ewa, Mikołaj, Artem. Dołączyli do nich jeszcze Krzysiek, znany z najlepszych pomysłów na klasowe zabawy, i Zuzia, pracowita jak mrówka, chętnie pomagająca słabszym.

Potem każdy oddał głos na swojego kandydata.

– I już wiemy, kto się znalazł w samorządowej czołówce! – Pani nie kryła zadowolenia. – Wygrał Krzyś Morowski, który zdobył 10 głosów. Zuzia Podolska otrzymała ich 7, a Artem Szewczenko – 5.

Po ogłoszeniu wyników zrobiło się głośno od oklasków. Pani pochwaliła dzieci za mądry wybór, a one podchodziły do zwycięzców z gratulacjami. Nowy samorząd obiecał dbać o swoich wyborców, najlepiej jak potrafi.

Barbara Kosmowska



- 1 Czym kierowały się dzieci przy wyborze uczniów do samorządu klasowego?
- 2 Powiedz, czyja propozycja najbardziej ci odpowiada. Uzasadnij swoje zdanie.
- 3 Kto wygrał wybory? Jakimi cechami się odznaczał?
- 4 Zastanówcie się, jakie cechy powinny mieć dzieci wybrane do samorządu klasowego. Zapiszcie je w zeszytach w kolejności od najważniejszej do najmniej ważnej.

● Wyszukajcie w tekście wyrazy zakończone na **-ów** lub **-ówka** i zapiszcie je w zeszycie.

Przygoda z ortografią **hó**

W zakończeniach **-ów**, **-ówka** piszemy **ó**:

Tarnów, **głosów**, **chłopców**, **motorówka**, **koszykówka**.

W wyrazach:

sk**u**wka



zas**u**wka



ws**u**wka



mimo ich zakończenia piszemy **u**. Te wyrazy to **wyjątki**.



O komarze z muzeum

Uwierzcie mi na słowo, iż dawno temu żył sobie bardzo zarozumiały komar. Uważał, że jest najpiękniejszym stworzeniem na świecie.

– Patrzcie, patrzcie, podziwiajcie!... – krzyczał, latając nad polami, nad łąkami, nad lasami. – Czy widzieliście kiedyś coś równie wspaniałego?...

– Prawdę mówiąc... – jękały się mrówki.

– Jakby ci to powiedzieć?... – stękał pająk.

– Oo... owszem – krztusiła się mucha. – Widzieliśmy...

– Nieprawda! – wrzeszczał komar i leciał dalej.

Faktem jest jednak, że niezależnie od tego, jak daleko doleciał, nigdzie jego uroda nie budziła zbytniego zachwytu.

– Muszę być podziwiany! – bzyczał. – Oddam za to wszystko, wszystko!!! Skrzydła, nóżki, odwłok!... Nawet ryjek!...

Postanowił polecieć do wróżki.

– Podziwiany?... – zdziwiła się wróżka. – I oddasz za to wszystko?...

– Tak, tak, tak! – gorączkował się komar.

– No, to proste... – powiedziała wróżka. Podeszła do rosnącej nieopodal sosny, nacięła jej korę, a komarowi kazała stanąć poniżej, na ziemi.

– Jesteś zdecydowany? – zapytała.

– Jestem, jestem, jestem! – zabzyczał komar.

I nagle!... Z naciętej kory prosto na komara skapnęła kropla żywicy – lepka, pachnąca, prześwietlona słońcem...

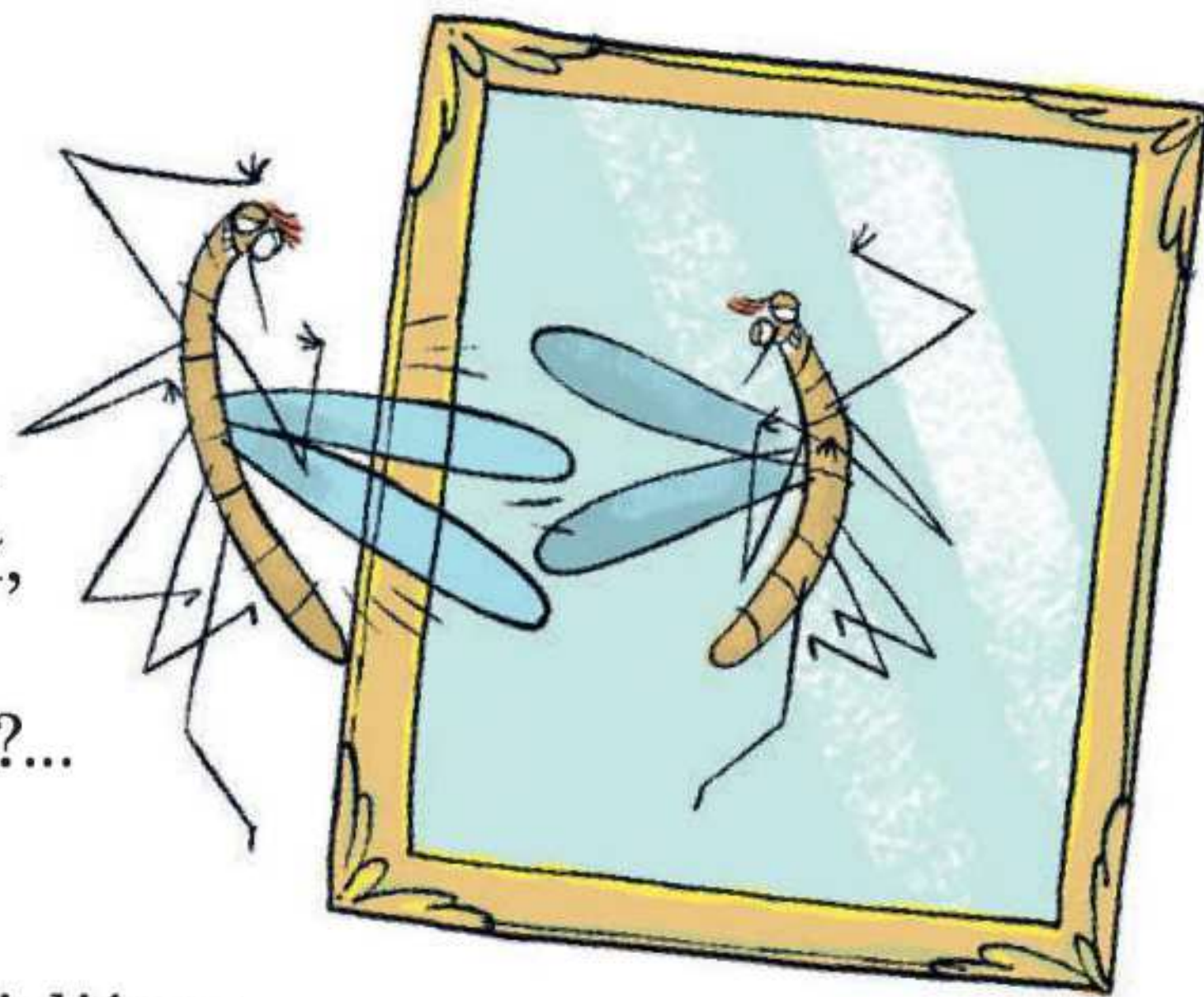
„Patrzcie, patrzcie, podziwiajcie” – chciał krzyknąć, lecz jego głos uwiązł w złotej mazi. Poruszał się jeszcze, prostował skrzydełka, nóżki, układał je wygodnie – przecież w tej żywicznej szacie miał spędzić tysiące lat, miliony lat!... „Podziwiany...” – przemknęło mu przez główkę, nim jego myśli zastygły tak jak i jego ciało, nim żywica przemieniła się w bursztyn...

A co było dalej?...

No cóż, spełniło się marzenie komara...

Możecie go podziwiać, jeśli macie na to ochotę. Jest w najbliższym muzeum – w gablocie z bursztynami. Taki sam jak tysiące lat temu...

Grzegorz Kasdepke



- 1 Co można powiedzieć o komarze? Jaki był? Co było dla niego najważniejsze?
- 2 W jaki sposób spełniło się marzenie komara?
- 3 Jak myślisz, co komar powiedziałby wróżce po latach spędzonych w bursztynie?
- 4 Pomyśl, czy podobne cechy i zachowania jak u komara można zaobserwować u ludzi?
- 5 Powiedzcie, co wy podziwiacie u innych ludzi.

Bursztyn bałtycki

Bursztyny, wyrzucane na brzeg przez morskie fale, to skamieniała żywica, która wypłynęła z uszkodzonych gałęzek drzew iglastych wiele milionów lat temu. Bursztyny zachwycają przepięknymi, różnorodnymi kolorami.

Bursztyny są wykorzystywane do wyrobu biżuterii, przedmiotów użytkowych i dzieł sztuki.

Zdarza się, że wewnątrz bursztynu znajduje się niewielkie stworzenie lub kawałek rośliny.

Co to jest szlak bursztynowy?*

Najsłynniejsze dzieło wykonane w całości z bursztynu to Bursztynowa Komnata, którą król pruski podarował carowi Rosji. Przez długi czas była ozdobą carskiego pałacu pod Petersburgiem. Niestety, zaginęła w czasie II wojny światowej. Jej poszukiwania trwają do dziś.



* Szlakiem bursztynowym nazwano drogę, którą w dawnych czasach były transportowane bursztyny z polskich terenów połonnych nad Morzem Bałtyckim do krajów na południu Europy.

Straszna wojna

1 września 1939 roku na Polskę napadły Niemcy, a **17 września** – wojska radzieckie. Tak zaczęła się **II wojna światowa**.

Mimo bohaterskiej obrony Polska została podbita. Najeźdźcy dopuścili się licznych zbrodni, a miasta i wsie zostały ograbione i zniszczone. Polacy jednak nigdy się nie poddali. Walczyli nie tylko w swojej ojczyźnie, ale i poza jej granicami. Utworzyli największą na świecie podziemną armię – **Armie Krajową**, w skrócie **AK**. Wojna trwała sześć lat, do **1945 roku**.



Do bohatersko walczących Polaków należała **Elżbieta Zawacka**, pseudonim „Zo”.

Przed wojną była nauczycielką matematyki. Po wybuchu wojny została kurierem i przewoziła przez granicę tajne dokumenty. Uczestniczyła w wielu niebezpiecznych akcjach. Była niezwykle odważna, na przykład wyskoczyła z pędzącego pociągu, gdy zorientowała się, że jest śledzona. Innym razem zdecydowała się na skok ze spadochronem, mimo że miała nogi skręcone w kostkach.

Po wojnie otrzymała wiele odznaczeń państwowych. Jako druga kobieta w historii Wojska Polskiego została mianowana na stopień generała. Przeżyła aż 100 lat.

- 1 Kiedy wybuchła II wojna światowa? Ile lat trwała?
- 2 Jak się nazywała podziemna armia utworzona podczas wojny w Polsce?
- 3 Sprawdźcie, co znaczy słowo **pseudonim**.
- 4 Znajdźcie w dostępnych źródłach więcej informacji o „Zo”. Czym się zajmowała po wojnie? Zapiszcie w zeszycie notatkę o Elżbiecie Zawackiej. W tytule napiszcie imię, nazwisko i pseudonim bohaterki.
- 5 Jakie miejsca pamięci związane z II wojną światową znajdują się w twojej okolicy?

Powstanie Warszawskie

Powstanie Warszawskie wybuchło 1 sierpnia 1944 roku o godzinie 17.00, zwanej godziną „W”. Żołnierze Armii Krajowej i zwykli mieszkańcy Warszawy walczyli, żeby wyzwolić swoją stolicę.

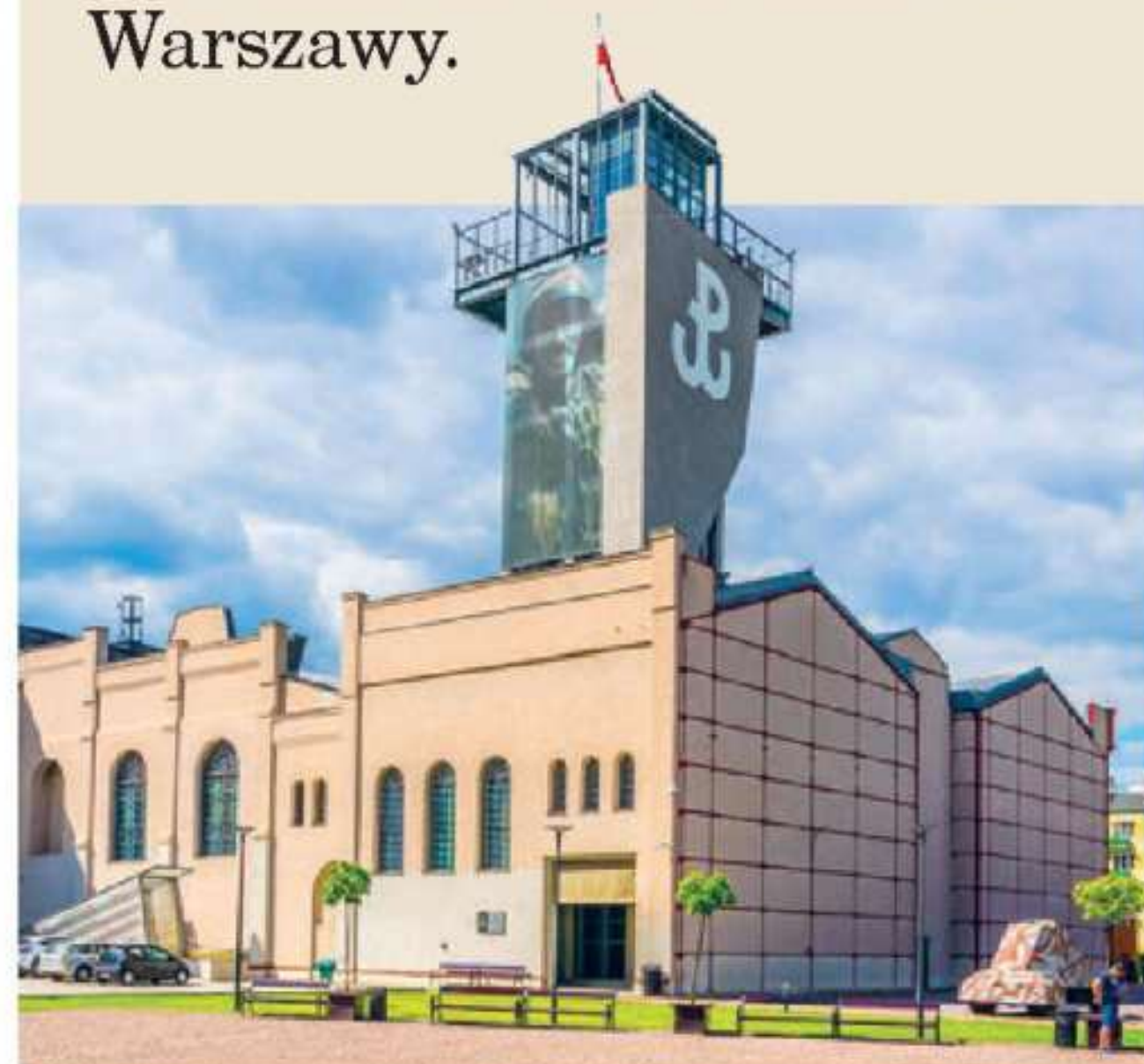
W powstaniu brały udział także dzieci, które były listonoszami, sanitariuszami, pomagały w budowaniu barykad czy gaszeniu pożarów. Najmłodszy powstaniec miał tylko 9 lat. Żeby dostać zgodę na udział w powstaniu, udawał starszego. Był łącznikiem i obserwatorem.

Powstanie upadło 2 października, po 63 dniach walki. Warszawa została doszczętnie zniszczona przez Niemców.

Dzieci walczące w powstaniu upamiętnia **pomnik Małego Powstańca** stojący na Starym Mieście w Warszawie.



W **Muzeum Powstania Warszawskiego** można poznać historię powstania, życiorysy powstańców, sytuację ludności cywilnej. Można przejść tunelem podobnym do tego, jakim powstańcy uciekali z płonących dzielnic. Można też zobaczyć model amerykańskiego samolotu **Liberator**, który zrzucał zaopatrzenie dla walczącej Warszawy.



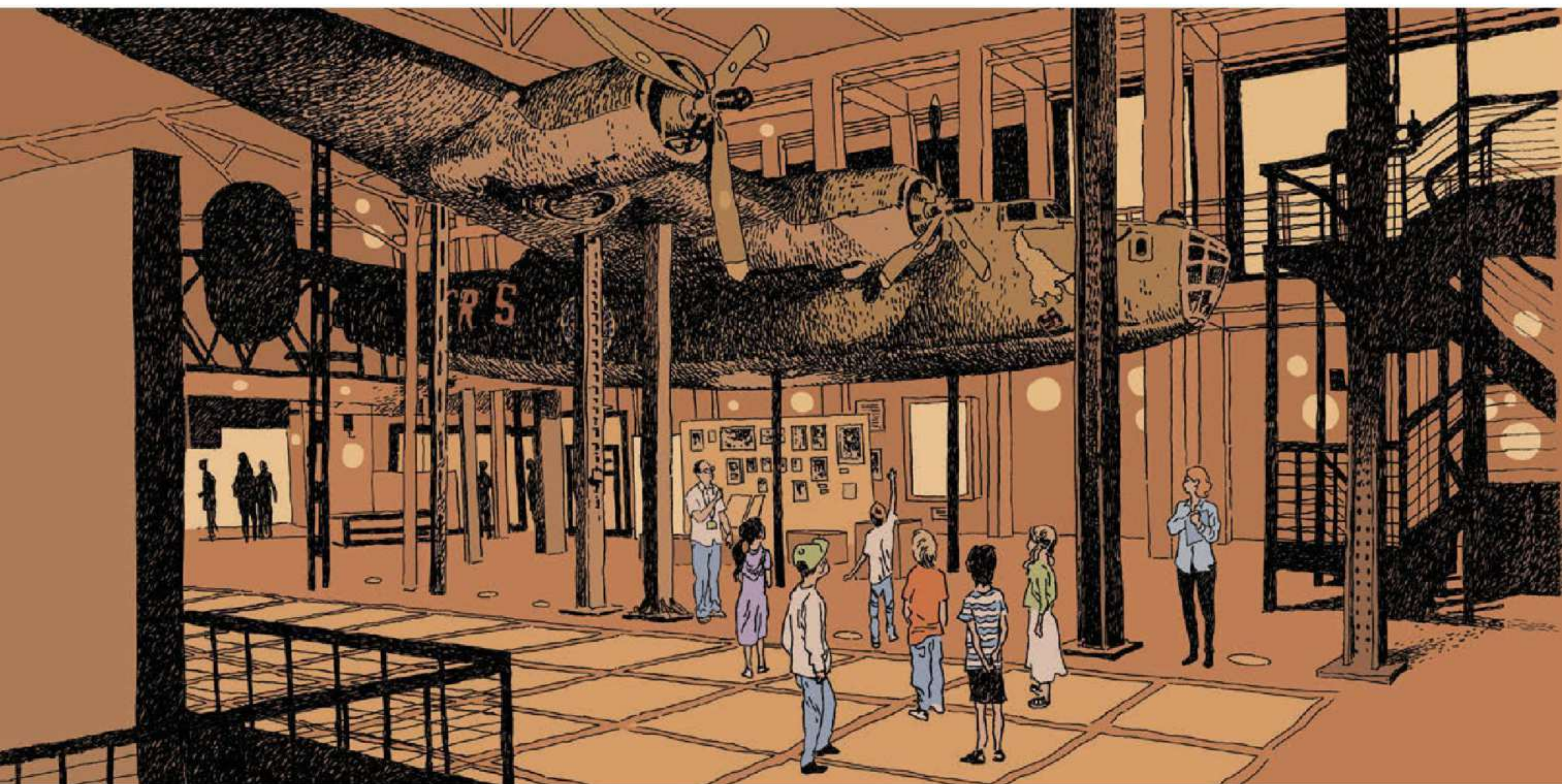
- 1 Podaj datę rozpoczęcia i datę zakończenia Powstania Warszawskiego.
- 2 Jaka była rola dzieci uczestniczących w powstaniu?
- 3 Jak jest dziś obchodzona rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego? Porozmawiajcie o tym.
- 4 Co można zobaczyć w Muzeum Powstania Warszawskiego?

Prawdziwa wojna

Samolot wyglądał, jakby miał zaraz odlecieć. Jakby był już pełny po brzegi. Cekał tylko, aż pilot wsiądzie do kabiny. Rwał się do startu i nocnego lotu – przez pół Europy, nad Warszawę, w której powstańcy czekali na broń, lekarstwa i jedzenie. Stałem tuż pod nim i mogłem go prawie podrapać po żelaznym brzuchu.

Nie potrzebowałem broni, lekarstw i jedzenia. Byłem zdrowy jak ryba, a przed wyjściem zjadłem czekoladowe płatki z mlekiem. W Muzeum Powstania Warszawskiego przewodnik kończył właśnie wstęp i mówił coś o przenoszeniu się w czasie.

– Tylko siedemdziesiąt lat – uspokajał. – Dinozaurów nie spotkamy.



Wylądowaliśmy w 1944 roku. Warszawa wyglądała podobnie jak dzisiaj. Ludzie na zdjęciach wystawiali twarze do słońca. Gdzieś tam wśród nich siedł też może mój pradziadek. Trochę inne były samochody. Tramwaje nie miały drzwi. Po ulicach chodzili niemieccy żołnierze. Na niektórych fotografiach krzyczeli, łapali, strzelali...

Pierwszego sierpnia wybuchło powstanie. Polscy żołnierze wyszli z ukrycia, żeby przepędzić Niemców. Spotkaliśmy uśmiechniętych ludzi z biało-czerwonymi opaskami na rękawach. Niektórzy biegli gdzieś pochyleni, żeby trudniej było w nich trafić. Inni patrzyli prosto w aparat, jakby po drugiej stronie widzieli nas za siedemdziesiąt lat. Może któryś z nich znał mojego pradziadka.

Niemcy mieli czołgi, armaty i samoloty. Powstańcy walczyli tym, co udało im się zdobyć. Widzieliśmy ich karabiny i pistolety. Wyglądały groźnie, ale czołg nie boi się pistoletu. Ciekawe, czy to z takiego strzelał mój pradziadek, kiedy spędzał tamto lato w Warszawie.

Polscy żołnierze bronili się dzielnie, ale Niemcy napierali ze wszystkich stron. Wypychali powstańców z kolejnych budynków i ulic. Domom na fotografiach paliły się dachy. Czasami stały już tylko osmalone ściany z dziurami w miejscach okien. Na wielu podwórkach leżały kupy gruzu. Może pod którąś zostało łóżko i biurko mojego pradziadka.

Niektórych dzielnic nie dało się już bronić. Podziemnymi kanałami żołnierze i mieszkańcy uciekali tam, gdzie nie było jeszcze Niemców. My też szliśmy ceglanym tunelem, a gdzieś jakby z wysoka słychać było huk bomb. Właśnie takim kanałem mój pradziadek niósł nosze z rannym kolegą.

W końcu nie było już dokąd uciekać. Trzeba było złożyć broń i przerwać walkę. Ze zdjęć patrzyły smutne, zmęczone twarze. Ja też byłem zmęczony.

- I jak tam muzeum? – spytał mnie pradziadek, kiedy już wróciłem do XXI wieku.
- Świetnie! – powiedziałem. – Zupełnie, jakbym był na prawdziwej wojnie!
- Tak? – Uśmiechnął się pradziadek. – A jak bardzo się bałeś, że zaraz sufit zawali ci się na głowę?
- W ogóle się nie bałem.
- A co robiłeś, kiedy usychałeś z pragnienia, a na kran z wodą spadały bomby?
- Miałem butelkę wody mineralnej.
- A jak bardzo płakałeś, kiedy ktoś obok ciebie upadł i już nie wstał?
- Wcale nie płakałem.
- To ty jednak na szczęście nie byłeś na prawdziwej wojnie – powiedział pradziadek i swoją pomarszczoną dłoń potargał mnie po czuprynie.

Paweł Beręsewicz

- 1 W jakim muzeum byli uczniowie? Co tam widzieli?
- 2 Dokąd przenieśli się w czasie? W jakiej sytuacji się znaleźli?
- 3 Jak sądzisz, kto opowiada w tekście o tym, co się wydarzyło?
- 4 Przeczytaj zdania opisujące wydarzenia z Powstania Warszawskiego, które zrobiły na tobie największe wrażenie.
- 5 Czym się różni sytuacja bohatera opowiadania od sytuacji jego rówieśników żyjących podczas Powstania Warszawskiego, na przykład jego pradziadka? Porozmawiajcie o tym.
- 6 Dowiedz się, co się działo z członkami twojej rodziny w czasie II wojny światowej.





Wojna

Jest w słowniku takie słowo, które straszy wciąż na nowo, jak myśl groźna, niespokojna, a to słowo mówi: – WOJNA. Wojna ból i przemoc niesie, w czyimś wrogim interesie, kto ma ludzkie życie za nic, nie szanuje praw i granic, komu groźna armia służy, by zabijać, palić, burzyć i rabować to, co ludzie wytworzyli w wielkim trudzie. Więc kto kocha świat spokojny, powie: – NIGDY WIĘCEJ WOJNY!

Marcin Brykczyński

- 1 Dlaczego słowo **wojna** straszy? Przeczytaj odpowiednie fragmenty wiersza, a następnie odpowiedz swoimi słowami.
- 2 Jakie emocje budzi w tobie ten wiersz?
- 3 Wybrane zdania z wiersza, w których jest opisana wojna, spróbujcie zmienić w taki sposób, żeby mówiły o pokoju.
- 4 Co każdy z nas może zrobić, żeby wokół było więcej życzliwości, a mniej agresji?
- 5 Wyobraźcie sobie, że możecie przekazać osobom sprawującym władzę swoje prośby i żądania. Jakie by były?

Księżycowy Rycerz

Ledwo rozpoczęły się zajęcia, a tu gruchnął dzwonek.

– Co się dzieje? – zapytał zdziwiony Adam. – Znowu przerwa?

– To alarm – wyjaśniła pani. – Musimy natychmiast opuścić szkołę.

Szybko, ustawiamy się w parach! Niczego ze sobą nie zabieramy!

Dzieci błyskawicznie wykonały polecenie. Już po kilku chwilach cała klasa schodziła po schodach w kierunku wyjścia ewakuacyjnego. I wtedy Adamowi przypomniało się, że w tornistrze został jego nowy Księżycowy Rycerz. To figurka bohatera z ulubionej kreskówki, którą chciał się pochwalić kolegom.

„Nie mogę zostawić Księżycowego Rycerza samego” – pomyślał – „Muszę go ratować!”.

Bez pytania popędził z powrotem do klasy. Minutę później dołączył do kolegów. W dłoni ścisnął drogocenną figurkę. Nie rozstawał się z nią przez resztę dnia. Również na ostatniej lekcji, na której do klasy przyszedł... prawdziwy strażak!

– Gratuluję! – powiedział. – Dziś w czasie próbnego alarmu zachowaliście się wzorowo! Sprawnie wykonywaliście wszystkie polecenia i w ten sposób pomogliście nam, strażakom, w pracy. Dlatego każdy z was otrzymuje złotą odznakę „Przestrzegam zasad bezpieczeństwa”.

– Ale ja na tę odznakę nie zasługuję – powiedział nagle Adam.

– Dlaczego? – strażakowi aż hełm się zsunął ze zdziwienia.

– Bo oszukiwałem. Kiedy wszyscy schodzili po schodach, ja wróciłem do klasy po mojego Księżycowego Rycerza!

Strażak podszedł do chłopca i wyjął z jego dłoni figurkę. Przez chwilę wpatrywał się w nią z bardzo bliska. Potem uśmiechnął się.

– Razem z Księżycowym Rycerzem uznajemy, że możesz zachować odznakę. Zrozumiałeś swój błąd i przyznałeś się do niego. To wymagało mądrości i odwagi. Prawda, Rycerzu?

Księżycowy Rycerz oczywiście milczał... ale w kąciaku jego plastikowych ust błysnęło coś na kształt uśmiechu.

Tak się przynajmniej Adamowi przez sekundę wydawało.

Rafał Witek



- 1 Dlaczego dzieci musiały szybko opuścić szkołę?
- 2 Kto nie podporządkował się poleceniu pani? Z jakiego powodu?
- 3 Jakie mogłyby być skutki zachowania chłopca, gdyby alarm był prawdziwy?
- 4 Dlaczego strażak uznał, że Adam mimo wszystko zasługuje na odznakę?
- 5 Przypomnijcie sobie drogę ewakuacji prowadzącą z waszej sali do miejsca zbiórki.



Wzywamy pomoc

Grześ i Krzyś od pierwszej klasy siedzą w jednej ławce. Blisko siebie mieszkają, dlatego codziennie razem przychodzą do szkoły i wspólnie z niej wracają do swoich domów. Po lekcjach często jeżdżą na rolkach w pobliskim parku.

Pewnego dnia...



po lekcjach, podziwiali, nieopodal, w pobliżu, akrobacje, kaski, skatepark [czytaj: skejtpark], lekkomyślny, ochraniacze, nierozważny



nagle, po chwili, w pewnym momencie, zauważyli, spostrzegli, upadł, przewrócił się, leżał bez ruchu, uderzył się



nieprzytomny, nie dawał znaków życia, natychmiast, bez wahania, bez chwili namysłu, ruszyli na pomoc, przerażeni, wezwał pomoc, poszkodowany



oczekiwali, przyjazd, karetka, z niecierpliwością, ratownicy, wskazał drogę, odetchnęli z ulgą



następnego dnia, nazajutrz, odwiedzili, szpital, dali, prezent, podziękował, obiecał, przyrzekł

- 1 Przyjrzyj się uważnie ilustracjom. Przeczytaj **wstęp** oraz wyrazy pod ilustracjami.
- 2 Powiedz, co było przyczyną wypadku chłopca. Dlaczego był on taki groźny?
- 3 Opowiedz o przygodzie Grzesia i Krzysia. Skorzystaj z podanego słownictwa.
- 4 Wyobraź sobie, że jesteś w skateparku razem z Grzesiem i Krzysiem. Spróbuj wezwać pomoc do poszkodowanego chłopca. Postępuj według podanego planu.
 - Przedstaw się.
 - Powiedz, gdzie się znajdujesz.
 - Opowiedz, co się stało i dlaczego wzywasz pomoc.

Inna wygrana

Chciałabym kiedyś zostać policjantką. Moja klasa o tym wie. Pewnie dlatego wybrała mnie do udziału w szkolnym konkursie ze znajomości przepisów ruchu drogowego.

– Jak ci poszło, Asiu? – zapytała mnie Hania w drodze do domu.

– Chyba nieźle – odpowiedziałam. – Jutro się okaże, ale... Ojej!

Co wy robicie?!

Na przejście dla pieszych wbiegało kilka dziewczynek. W ogóle nie spojrzały na jezdnię. Wpatrywały się w swoje telefony.

– O co ci chodzi? – zapytała jedna z nich.

Wszystkie cofnęły się w naszą stronę.

– O to, żeby wam się nic nie stało – odpowiedziałam. – Nie wolno używać komórek, gdy się przechodzi przez jezdnię.

– Bo niby co? – wykrzywiła się dziewczynka. – Przecież nic nie jedzie.

Nagle zza zakrętu wyjechała karetka na sygnale. Przemknęła obok nas jak burza. Dziewczynki spojrzały po sobie, a potem na mnie.

Mruknęły coś, schowały telefony i razem przeszłyśmy przez ulicę.

Następnego dnia pani ogłosiła wyniki konkursu:

– Tym razem nasza Asia, niestety, nie znalazła się na podium.

Zwycięzcą został Artur z IIIc.

– Ale Asia świetnie sobie poradziła już po konkursie! – zawołała moja przyjaciółka Hania i opowiedziała, co się zdarzyło w drodze ze szkoły. Nie myślałam, że to takie ważne, ale pani wysłuchiwała wszystkiego i powiedziała:

– Wiecie, choć to nie było żadne zadanie konkursowe, myślę, że Asia poradziła sobie na medal!

A ja poczułam, jakbym naprawdę go dostała.



Wojciech Widłak

- 1 W jakim konkursie brała udział Asia i dlaczego klasa wybrała właśnie ją?
- 2 Co się wydarzyło, kiedy Asia i Hania wracały ze szkoły? Jak się zachowała Asia?
- 3 Co sprawiło, że Asia mimo przegranej poczuła się jak zwycięzca?
- 4 O czym należy pamiętać, przechodząc przez jezdnię?
- 5 Dowiedz się, w jaki sposób w waszej okolicy zadbano o bezpieczeństwo osób poruszających się po drogach publicznych.



Różne czasowniki



- Opowiedz o tym, co się dzieje na przystanku. Skorzystaj z czasowników na białych polach.
 - Co robią ludzie i zwierzęta? Jakie czynności wykonują?
 - Co się dzieje z drzewem, słońcem i przedmiotami na przystanku?
 - Sprawdź, które z użytych czasowników można bez trudu pokazać ruchem.

Czasowniki to wyrazy oznaczające czynności. Odpowiadają na pytanie: **co ktoś** lub **coś robi?** chłopiec **czyta**, dziewczynka **biegnie**, pies **szczeka**

Wyrazy: **wisi** (rozkład), **rośnie** (drzewo), **leży** (plecak), **świeci** (słońce), **choruje** (dziecko) to też **czasowniki**.

Odpowiadają na pytanie: **co się z kimś** lub **z czymś dzieje?**



- Wskaż czasowniki. Zadaj właściwe pytania: **co robi?** lub **co się z kimś lub czymś dzieje?**

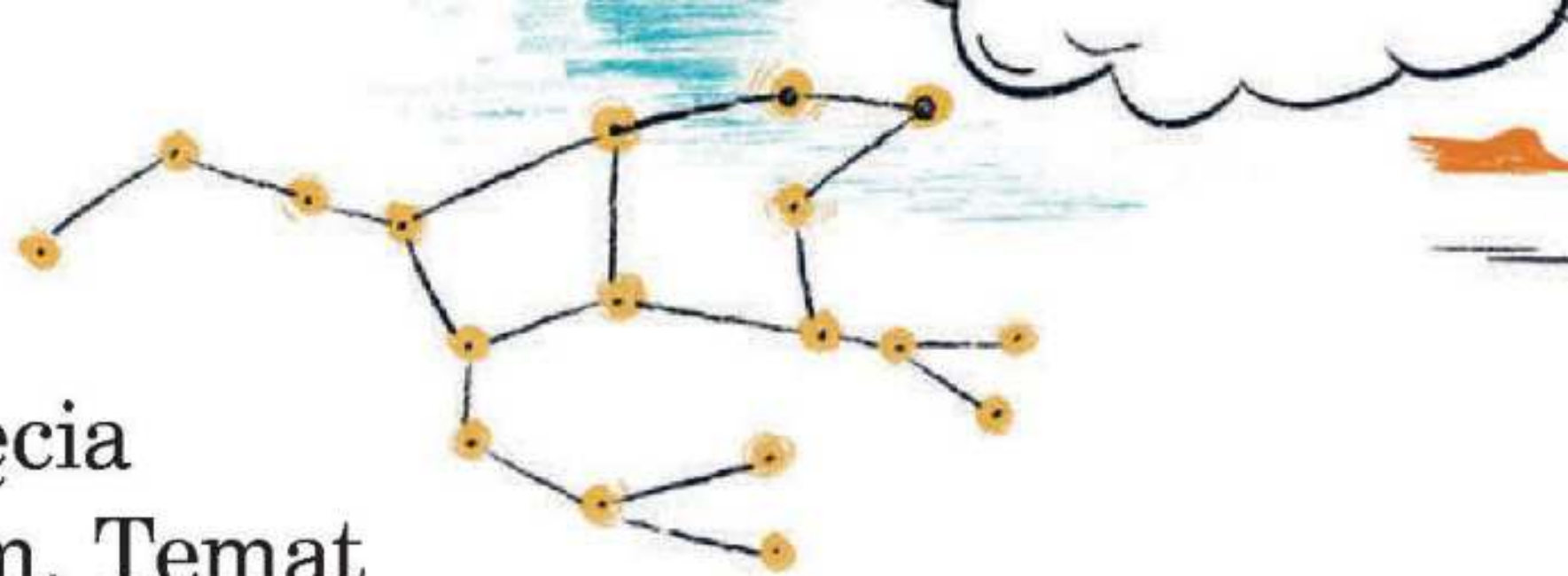
dziewczynka skacze
dziecko leży
Janek choruje



piłka skacze
książka leży
tablica wisi



Podróże gwiazdne



W każdy piątek klasa Adasia ma zajęcia z informatyki. I to w języku angielskim. Temat dzisiejszej lekcji brzmiał: Internet jako narzędzie komunikacji – oczywiście po angielsku. Było o tym, jakie nieograniczone możliwości daje internet! Wyprawy na odległe kontynenty w ułamku sekundy, kontakty z dziećmi z innych zakątków świata bez wychodzenia z domu czy ze szkoły – to prawie jak gwiazdne podróże! Wystarczy tylko kliknąć w odpowiedni, sprawdzony i bezpieczny link, zalogować się na specjalnej platformie i już.

– Cześć, mam na imię Adaś, jestem z Polski. A ty, jak masz na imię? I skąd jesteś? – napisał chłopiec na swojej klawiaturze.

Już po chwili na ekranie monitora Adasia pojawiła się odpowiedź.

– Cześć, jestem Subira. Pochodzę z Afryki, z Maroka.

– Z Afryki? – zdziwił się Adaś. Afrykę znał jedynie z filmów przyrodniczych i kojarzył głównie z lwami i innymi dzikimi zwierzętami, a nie z salą informatyczną i komputerami. – A to u was są w szkole komputery? Myślałem, że tylko lwy, hipopotamy i żyrafy – dodał.

– Jasne, że są. A u was przecież też są dzikie zwierzęta – rezolutnie odparła Subira. – I nosorożce, i szympansy, i dzikie drapieżne koty, i stunogie robaczki. Słyszałam o waszym zoo. A wasze ptaki podczas jesiennych wędrówek przylatują do ciepłych krajów, czyli do nas, do Afryki.

– A czy wasi rodzice każą wam wcześniej chodzić spać, a słodczyce pozwalają jeść dopiero po obiedzie?

– No pewnie – odpisała Subira. – A zimą ubieramy się nieco cieplej niż latem. Wtedy wieje u nas bardzo zimny wiatr.

A co zwykle pijecie na dobranoc?

– Ciepłe mleko z odrobiną miodu, choć zdarza mi się czasem zakraść do kuchni po odrobinę coli – odparł Adaś. A po chwili pomyślał, że nie wie, czy w Afryce jest cola i czy nie wprowadził Subiry w zakłopotanie.



– U nas tak samo – odpisała dziewczynka. – Mama chowa przed nami colę, bo zdaniem mamy, od coli psują się zęby. A mleko też pijemy, od wielbłąda albo od kozy. Jest pyszne! I ma się po nim fajniejsze sny.

– Ale ci zazdroszczę! My pijemy zwykle mleko od krowy. Chciałbym kiedyś spróbować takiego wielbłądziejego mleka! – rozmarzył się Adaś.

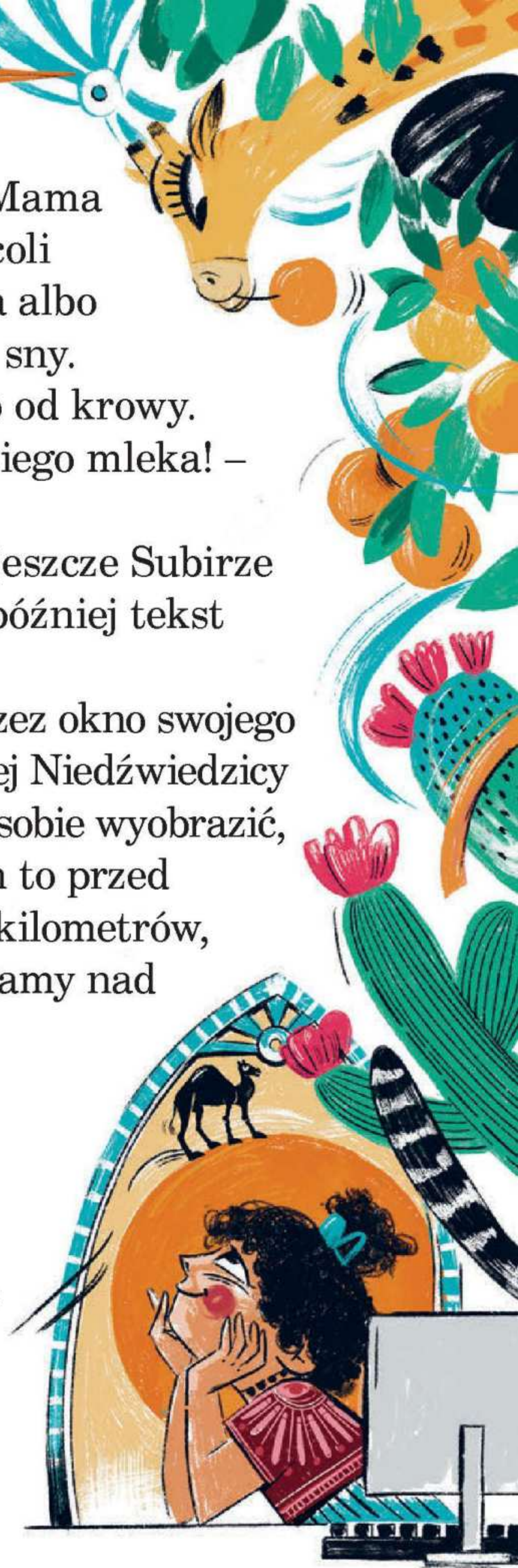
Lekcja powoli dobiegała końca. Adaś napisał jeszcze Subirze wiadomość na pożegnanie, a ułamek sekundy później tekst pojawił się na ekranie jej monitora:

„Dzisiaj wieczorem, zanim zaśniesz, wyjrzyj przez okno swojego pokoju. Na niebie zobaczysz gwiazdozbiór Wielkiej Niedźwiedzicy i Gwiazdę Polarną. Dzięki temu będziemy mogli sobie wyobrazić, że jesteśmy w tym samym mieście. Sprawdziłem to przed chwilą w internecie. Mimo że dzieli nas tysiące kilometrów, patrzymy w nocy prawie na te same gwiazdy, mamy nad sobą to samo niebo, grzeje nas to samo słońce”.

Lekcja informatyki przeobraziła się w lekcję geografii. Nie tylko dla Adasia. Każdy, kto uczestniczył w dzisiejszych zajęciach, odkrył coś ciekawego.

A co odkrył Adaś? Że nie różnimy się od siebie tak bardzo, nawet jeśli dzieli nas tysiące kilometrów, mamy inny kolor skóry i mówimy różnymi językami.

Joanna Plesnar



- 1 Czym zajmowały się dzieci na lekcji informatyki?
- 2 Jak Adaś wyobrażał sobie kraj Subiry i życie w nim?
- 3 Co chłopiec zrozumiał dzięki rozmowie z dziewczynką?
- 4 Jakie możliwości otwiera przed nami internet? Jakie stwarza zagrożenia?
- 5 Dlaczego rozmowa chłopca była bezpieczna, mimo że nie należy rozmawiać z nieznajomymi przez internet?
- 6 O czym należy pamiętać, korzystając z internetu?



Jak bochen chleba w kamień się zamienił

Dawno, dawno temu, wśród ludzi mieszkających na Pomorzu zapanował wielki głód. Sroga zima i wiosenna powódź dały się ludziom we znaki. Bogatsi gospodarze wyciągali ze skrytek ostatnie pieniądze i jechali na targ do Oliwy, aby wymienić je na mąkę, kaszę lub chleb. Natomiast biedniejsi przymierali głodem.

W jednej z pomorskich wsi, niedaleko Gdańska, żyła uboga wdowa z piątką dzieci. Chociaż ciężko pracowała, jej dzieci wciąż były głodne. Od dawna nie miała mąki na chleb ani niczego do sprzedania.

Któregoś dnia wyszła na drogę, aby prosić dobrych ludzi o pomoc lub o pracę. Spotkała zamożnego sąsiada, który właśnie szedł z targu i niósł na plecach worek z chlebem. Wór był tak ciężki, że mężczyzna co chwila musiał się zatrzymywać, żeby odpocząć.

Wdowa nieśmiało poprosiła go o kawałek chleba dla swych dzieci. Lecz gospodarz okłamał ją i rzekł:

– Niosę kamień wielki, nie chleb. – Po czym pospiesznie się oddalił.
– Skoro nie masz serca, to niech ten chleb zaciąży ci kamieniem! – zawołała za nim zrozpaczona wdowa.

Skąpy sąsiad nawet się nie obejrzał, lecz jeszcze kroku przyspieszył.





Po pewnym czasie poczuł, że worek staje się coraz cięższy, aż w końcu nie mógł go już dłużej nieść. Przysiadł na skraju drogi, zajrzał do worka i aż krzyknął ze zdumienia. Oto zamiast bochenka chleba ujrzał wielki i ciężki kamień!

– To nauczka od samego Pana Boga – pomyślał ze wstydem i czym prędzej powędrował do domu. Poprosił żonę, aby przygotowała dużo jedzenia. Potem zaprosił wdowę wraz z dziećmi na posiłek i podzielił się z nią wszystkim, co miał w komorze. Pamiętał także o innych ubogich z sąsiedztwa.

Ów pamiętny kamień gospodarz zaniósł do kościoła w Oliwie, winę swą wyznał, a postępuku żałował. Chleb w kamień obrócony po dzień dzisiejszy pozostaje w oliwskim klasztorze jako naoczne przypomnienie, iż trzeba mieć serce miłosierne i nigdy nie odmawiać pomocy potrzebującym.

na podstawie tekstu Ewy Szelburg-Zarembiny opracowała Magdalena Połonczarz

- 1 Dlaczego dawno temu ludzie na Pomorzu przymierali głodem? Znajdź odpowiedź w tekście.
- 2 Opowiedz, co się przydarzyło gospodarzowi. Jaka kara go spotkała?
- 3 Co wpłynęło na zmianę postępowania gospodarza?
- 4 Znajdź w tekście i przeczytaj fragment, który uczy, jak powinniśmy postępować w życiu.
- 5 Podaj znane ci przykłady sposobów pomagania potrzebującym.

Od ziarna do chleba dawniej



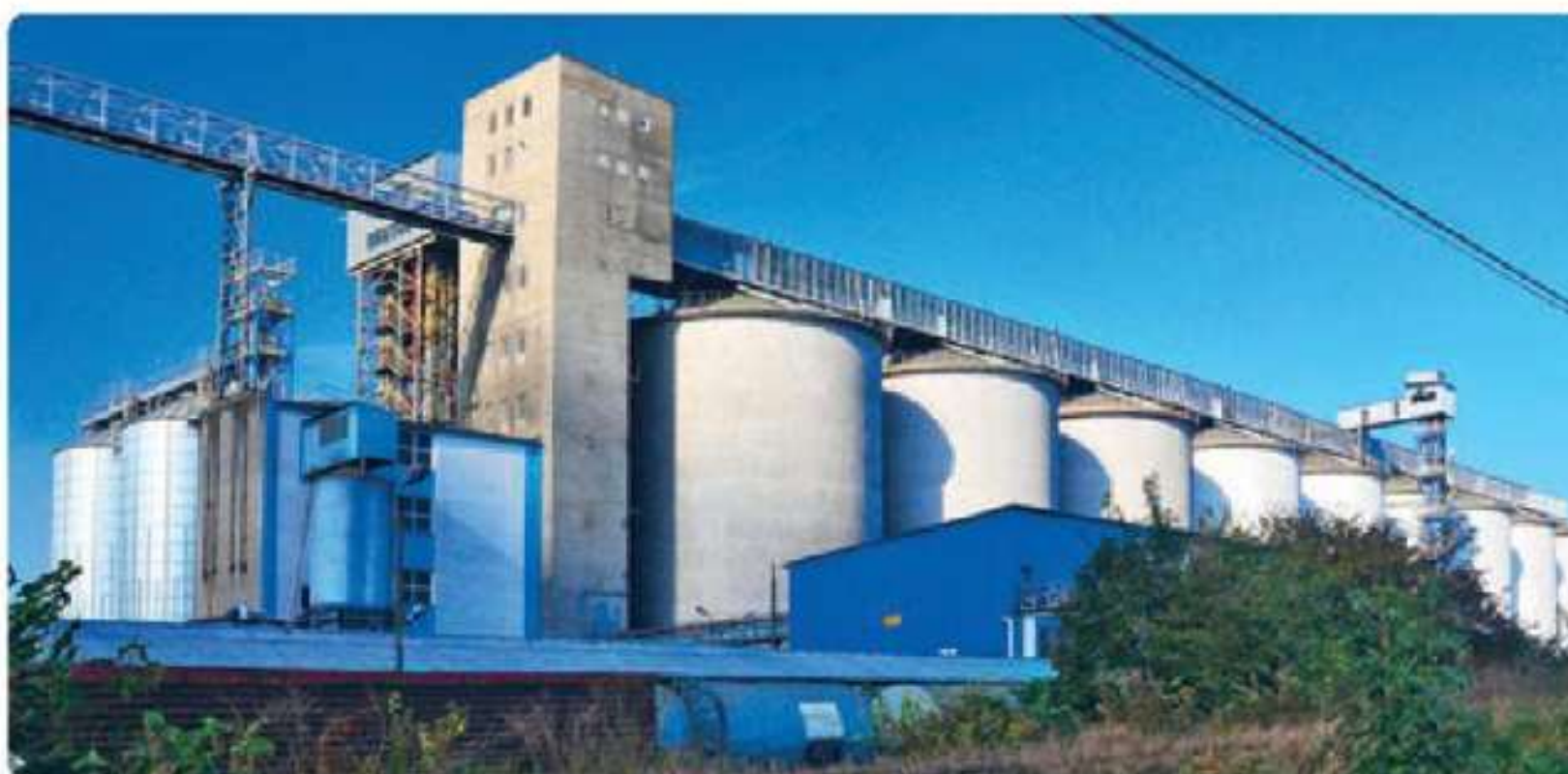
i dziś



Rolnik sieje ziarno.



Kosi i młóci dojrzałe zboże.



Ziarno trafia do młyna, gdzie jest mielone na mąkę.



Piekarz z mąki piecze chleb, bułki i ciastka.

- 1 Przyjrzyj się ilustracjom i porównaj pracę rolnika dawniej i dziś.
- 2 Za pomocą gestów pokażcie, jakie prace w polu wykonywali dawniej rolnicy.

O **u**pieczonym bochenku

Kto tak **u**piekł cię bochenku**u**?
 W piecu**u**, w ogniu**u**, pomaleńku**u**?
 Kto **u**roczu **u**formował,
 żebyś pachniał i smakował?
 Kto **u**czynił, że **u**rosłeś?
 Jak na polu**u**, jak na wiosnę?
 Kto zapachu**u**, smaku**u** dodał?
 Kto do stołu**u** nam cię podał?
 I kto, w końcu**u**, dobry chlebie,
 kto **u**kroił dzisiaj ciebie?
 I do **u**st kto włożył cię?
 Kto? To chyba każdy wie!

Tomasz Plebański



- 1 Przeczytaj wierszyk, a następnie tylko wyrazy z **u**.
- 2 Wybierz z tekstu i zapisz w zeszycie po pięć wyrazów z **u** na początku i na końcu wyrazu.

Piszemy zawsze **u**, jeśli występuje na **końcu wyrazu**:
domu, **polu**, **stawu**, **bochenku**.

Piszemy też **u**, jeśli występuje na **początku wyrazu**:
ujemny, **ubiera**, **ucho**, **uśmiech**.

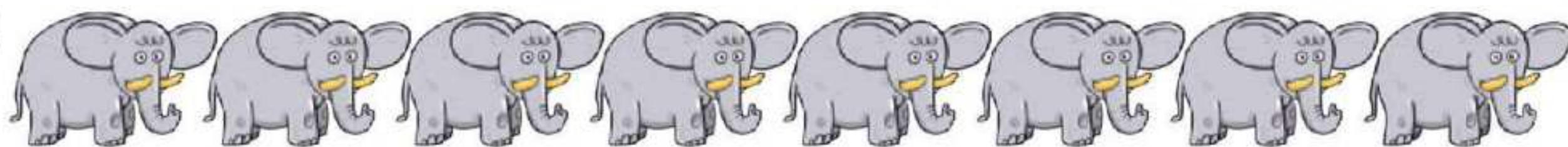
W rzadko dziś używanych wyrazach: **ów**, **ówczesny**, **ówdzie**
 piszemy **ó**, mimo że występuje na początku wyrazu.
 Te wyrazy to **wyjątki**.

- 3 Rozwiąż rebusy i zapisz w zeszycie rozwiązania.



Cenna kanapka

W wielu miejscach na Ziemi brakuje wody i jedzenia. Jednocześnie na świecie marnuje się bardzo dużo żywności. **W każdej sekundzie wyrzuca się tyle jedzenia, ile waży osiem słoni!**



Naukowcy obliczyli, że gdyby jedzenie, które marnuje się w Polsce w ciągu roku, rozdzielić pomiędzy wszystkich mieszkańców naszego kraju, na jedną osobę przypadłoby aż 235 kilogramów żywności. To jest tyle, ile ważą trzy pełne lodówki!



Dlaczego marnujemy tyle żywności?

Ponieważ kupujemy jej za dużo, niewłaściwie ją przechowujemy, brakuje nam pomysłów na wykorzystanie posiadanych produktów.

Nierzadko też przegapiamy termin przydatności do spożycia, czyli datę, po której dany produkt traci świeżość i może nam zaszkodzić. Dzieci często wyrzucają drugie śniadanie, ponieważ wolą słodkie lub przekąski ze szkolnego sklepiku.

Kiedy marnujemy jedzenie, zużywamy niepotrzebnie cenne zasoby – wodę i prąd.

Czy wiesz, że aby urosło i dojrzało jedno jabłko, trzeba zużyć 70 litrów wody, a do wyprodukowania bochenka chleba potrzeba jej ponad 450 litrów?

Najczęściej wyrzucamy pieczywo, owoce, wędliny i warzywa. Do szkolnych śmietników często trafiają kanapki i owoce, a w stołówkach marnują się surówki, zupy, warzywa, kasza, ryż, ziemniaki i mięso.



DBAJĄC O TO, BY
NIE MARNOWAĆ
ŻYWNOSCI, DBAM
O NASZĄ PLANETĘ!



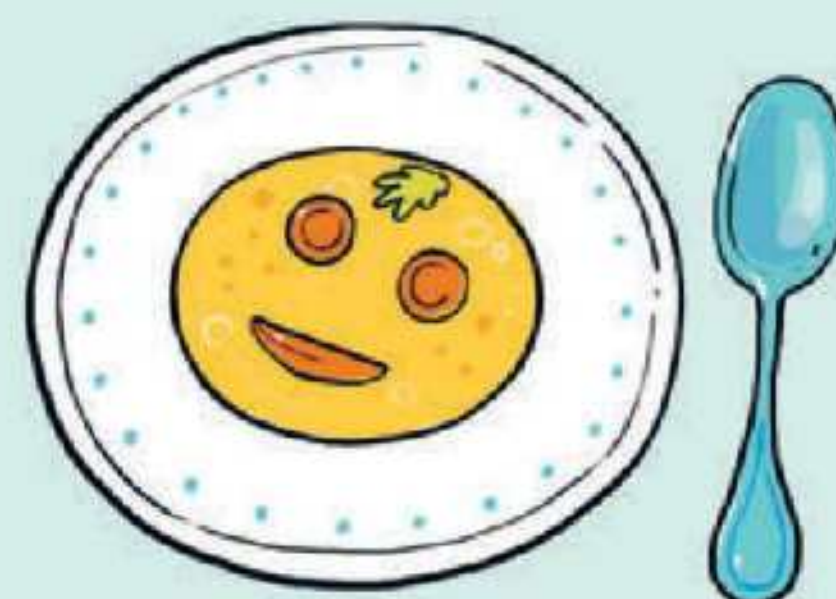
Przygotuj razem z rodzicami listę potrzebnych zakupów i nie kupujcie za dużo.



Czytajcie etykiety i sprawdzajcie termin przydatności do spożycia.



Nabierajcie małe porcje – zawsze można poprosić o dokładkę.



Podawajcie poszczególne dania w oddzielnych naczyniach, żeby każdy mógł wybrać sobie to, co chce, i tyle, ile jest w stanie zjeść.



JAK NIE MARNOWAĆ ŻYWNOŚCI?



Dbajcie o porządek w lodówce i w szafkach – układajcie produkty tak, żeby sięgać najpierw po te, które mogą popsuć się najszybciej.

Wymyślajcie wspólnie potrawy z resztek: z ugotowanych ziemniaków można zrobić pyszne kopytka, z suchego chleba – grzanki, a z warzyw i sera – zapiekanekę.



Dzielcie się jedzeniem z innymi.



Joanna Dobkowska

- 1 Ile kilogramów zmarnowanej żywności przypada co roku na jednego mieszkańca Polski? Czy to znaczy, że każdy wyrzuca tyle jedzenia? Porozmawiajcie o tym.
- 2 Dlaczego tak często wyrzucamy pieczywo, owoce i wędliny? Zastanówcie się, co zrobić, żeby nie marnować tych produktów.
- 3 Opracujcie w parach przepis na danie z produktów, które pozostały po innych posiłkach i mogłyby się zmarnować. Zapiszcie przepis na kartce.
- 4 Z przygotowanych w klasie kartek z przepisami ułóżcie książkę kucharską.



Nie(!)zwykła okolica

Od rana padał deszcz. Mikołaj spędzał popołudnie u babci i strasznie się nudził. Najpierw odrobił lekcje, potem pomagał trochę w lepieniu pierogów, a teraz patrzył przez okno na skąpaną w deszczu okolicę.

Wszystko było tu zawsze tak samo jak zwykle. Po prawej stronie na wzgórzu stała szkoła, zamknięta, bo lekcje dawno już się skończyły. Trochę bliżej widać było aptekę, pocztę, sklep pani Malczykowej i pomarańczowy budynek biblioteki. W oddali, na skraju lasu rozciągało się wielkie jezioro, ale o tej porze roku nikt nie odwiedzał ani plaży, ani zupełnie pustej przystani. Miasteczko Mikołaja było bardzo malutkie i ludzie nazywali je miejscowością letniskową.

– Chciałbym mieszkać w dużym mieście... – Mikołaj ciężko westchnął. – Bo tam zawsze coś się dzieje i nigdy nie jest nudno, nawet gdy pada deszcz!

– A ja bym nie chciała – powiedziała babcia, podsypując mąką pierogi. – Wolę nasze miasteczko, bo jest zaczarowane.

– Zaczarowane? – zdziwił się Mikołaj. – Jak to?

– Jest jak kwiat paproci. – Babcia uśmiechnęła się tajemniczo. – Śpi jak zaklęte przez cały rok, a dopiero latem się budzi, a wtedy zmienia się zupełnie nie do poznania. Staje się tak piękne, że wszyscy chcą je zobaczyć, jak Paryż albo Nowy Jork. Niektórzy przyjeżdżają nawet z drugiego końca świata, żeby pobyc u nas chociaż kilka dni. Co? – Babcia roześmiała się na widok zdziwionej miny Mikołaja. – Nie mam racji?



Mikołaj przycisnął nos do szyby. Ulicą przejeżdżał właśnie na rowerze pan listonosz, ale zaraz zniknął za budynkiem szkoły i znowu zrobiło się pusto. Deszcz wesoło stukał w parapet, rozchlapując dookoła ziemię z doniczek. Mikołaj spróbował wyobrazić sobie wszystko, o czym mówiła babcia. Wakacje, zatłoczony rynek, ulicę szumiącą gwarem, przystań nad jeziorem pełną jachtów, kajaków i motorówek, wesołe miasteczko przy plaży, ogromne ognisko w obozie harcerzy, park linowy rozpięty na drzewach w lesie, no i Tosię i Piotrka, którzy przyjeżdżali z Warszawy na całe dwa miesiące! Latem szkoła zmieniała się w hotel, a boisko szkolne – w pole namiotowe. Kino letnie rozwieszało wielki biały ekran na ścianie biblioteki, a pani Malczykowa oprócz sklepu otwierała cukiernię i... Mikołaj uśmiechnął się od ucha do ucha, sprzedawała najsmaczniejsze na świecie LODY MALINOWE z posypką!

– I gofry – przypomniała babcia.

– I GOFRY! – ucieszył się Mikołaj już zupełnie na poważnie. – I watę cukrową!

– O! Proszę! – zaśmiała się babcia, patrząc na coraz większe i większe kałuże przed domem. – A w dodatku zaraz będziemy tu mieli własny strumyk! No sam powiedz, czy to naprawdę nie jest niezwykła okolica?

– I zaczarowana! – zgodził się Mikołaj, wkładając kalosze z krokodylami na cholewkach. Nie znał chyba nikogo, kto miałby własny strumyk!

Może wcale nie jest takie złe to jego miasteczko? A już na pewno nie jest nudne. Babcia miała rację. Zresztą, jak zwykle!

Magdalena Kiełbowicz

- 1 Gdzie mieszkał Mikołaj, a gdzie chciałby mieszkać? Dlaczego właśnie tam?
- 2 Dlaczego babcia nazwała miasteczko zaczarowanym? Kiedy i w jaki sposób zmieniało się ono tak, że stawało się „zaczarowane”?
- 3 Jaki wpływ na to, czy miejsce zamieszkania jest ciekawe, mają jego mieszkańcy? Uzasadnij swoją odpowiedź. Podaj przykłady.
- 4 Czy jesteście zadowoleni ze swojego miejsca zamieszkania? Uzasadnijcie odpowiedź.
- 5 Zastanówcie się w zespołach, czy i dlaczego waszą miejscowość można byłoby nazwać zaczarowaną? Zaprezentujcie efekty pracy zespołów w wybrany przez was sposób.





Raban na tropie ciekawych miejsc w Polsce

Statkiem po trawie

Kanał Elbląski łączy kilka mazurskich jezior z Bałtykiem. Kiedyś służył do przewozu towarów, dziś jest atrakcją turystyczną. To jedyna taka konstrukcja na świecie: statki nie tylko płyną tu po wodzie, ale też wjeżdżają na szyny i suną po lądzie.



Twierdza nie do zdobycia

Zbudowany przez Krzyżaków zamek w **Malborku** przez kilka stuleci był niezdobytą twierdzą. Każdego roku odbywa się tu rekonstrukcja oblężenia zamku.

Kajakiem po Biebrzy

Biebrzański Park Narodowy jest domem dla 270 gatunków ptaków wodno-błotnych i 50 gatunków ssaków, między innymi łosi. Na przełomie kwietnia i maja nad parkiem przelatuje przeogromna liczba gęsi.



Zwierzęta sprzed milionów lat

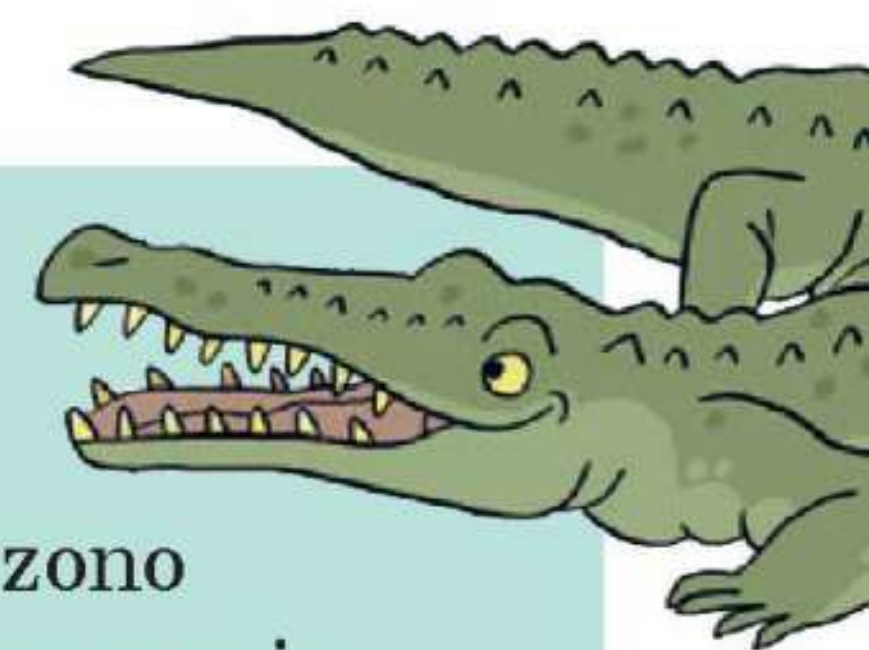
W **Bałtowie** można obejrzeć między innymi naturalnej wielkości modele dinozaurów oraz dawno wymarłych zwierząt.





Spotkanie z Afryką

We wrocławskim zoo jest **Afrykarium**, w którym stworzono warunki zbliżone do tych, jakie panują w oceanicznych głębiach, na plażach Morza Czerwonego czy w dżungli. Można tu zobaczyć żółwie, kolorowe ryby, hipopotamy, płaszczyki, rekiny i krokodyle, a nawet pingwiny.



Polskie koronki na papieskim stole

Koniaków to mała wieś w Beskidach, ale znana na świecie dzięki wspaniałym koronkom. Serwety wykonane przez koronkarki z Koniakowa otrzymali między innymi królowa belgijska i papież Jan XXIII oraz Jan Paweł II.



- 1 Wymień miejsca odwiedzone przez Rabana. Które z nich uważasz za najciekawsze?
- 2 Jakie inne miejsca w Polsce są, twoim zdaniem, warte obejrzenia? Przygotuj informacje na ich temat, korzystając z różnych źródeł.

- Co zobaczył Rabań? Nazwij wybrane elementy przedstawione na zdjęciach. Każdy rzeczownik dopasuj do wyrazów: **ten**, **ta** lub **to**. Popatrz na wzór.

ten statek

ta serwetka

to jezioro

Język polski bez tajemnic !?

Każdy **rzeczownik** ma określony **rodzaj**. W liczbie pojedynczej są to:

rodzaj męski

ten

pan, ptak, park

rodzaj żeński

ta

pani, gęś, wieś

rodzaj nijaki

to

dziecko, zwierzę, niebo

Rodzaj rzeczownika rozpoznajemy, dodając do niego wyraz:

ten, **ta** lub **to**.



O poznańskich koziołkach

Prawie 500 lat temu mistrz Bartłomiej zbudował dla Poznania zegar, który został umieszczony na wieży ratusza. Na uroczystość uruchomienia zegara do miasta przybyli ważni goście.



1. Przybycie gości do Poznania



Mieszkańcy Poznania pragnęli godnie przyjąć przybyłych. Udekorowano miasto, szykowano wystawne przyjęcie. Najlepszy kucharz, z pomocą kuchcika, miał przyrządzić wspaniałą pieczeń z rożna. Lecz stało się nieszczęście... Kuchcik zbyt energicznie obrócił rożen, mięso wpadło do ognia i się spaliło.

Przerażony kuchcik natychmiast pobiegł kupić mięso na nową pieczeń. Niestety, wszystko było zamknięte, bo mieszkańcy czekali na rynku na uroczystość. Zrezygnowany kuchcik udał się szybko na pobliską łąkę. Zobaczył tam dwa pasące się koziołki. „Lepszy rydz niż nic” – pomyślał. Złapał je i zaciągnął do kuchni.



Kiedy koziołki się zorientowały, co je czeka, rzuciły się do ucieczki. Na nic zdał się pościg i krzyki kuchcika. Zwierzęta pobiegły prosto do ratusza i schroniły się na samej górze jego wieży.



Dokładnie w południe, gdy oczy wszystkich gości i mieszkańców były zwrócone na zegar, koziołki wbiegły na galeryjkę i zaczęły się trykać, czyli uderzać rogami. Ale było śmiechu!

Na pamiątkę tego wydarzenia na wieży ratusza w Poznaniu zostały umieszczone wesołe, metalowe koziołki. Odtąd zawsze, kiedy zegar wybija godzinę 12.00, otwierają się drzwiczki i wyskakują dwa trykające się koziołki.



- 1 Przeczytaj uważnie tekst. Kiedy rozgrywają się wydarzenia, o których jest w nim mowa?
- 2 Patrząc na kolejne ilustracje, opowiedz legendę o poznańskich koziołkach.
- 3 Przeczytaj tytuł pierwszej ilustracji. Nadaj tytuły pozostałym ilustracjom i zapisz je w zeszycie.
- 4 Co wyjaśnia ta legenda? Czy wiecie, jak wygląda herb Poznania?
- 5 Symbolem Poznania, oprócz koziołków, są także rogałe marcińskie. Sprawdźcie w dostępnych źródłach, z którym dniem w roku jest związana tradycja ich spożywania.

Ojczyzna na wyciągnięcie ręki – działam, więc poznaję

Zaproszenie do projektu

Podczas wakacji podróżowaliście po Polsce. Może nawet zwiedzaliście obce kraje. Teraz możecie się wybrać na kolejną wyprawę i wspólnie przeżyć swoją wielką przygodę. Otwórzcie szeroko oczy, wyciągnijcie ręce i... jesteście u celu.



Oto wasza Mała Ojczyzna, czyli:

- kropka na mapie,
- miejscowość, w której znajdują się wasz dom i wasza szkoła,

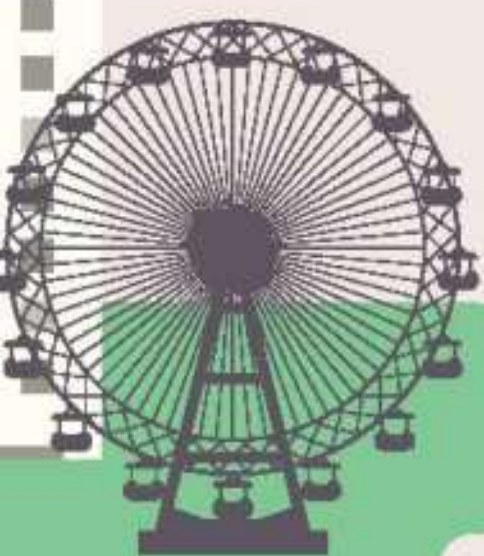
*z cudów
okolicznej przyrody*



- ludzie, których spotykacie, i ci, którzy tworzyli historię tego miejsca,
- miejsca piękne, interesujące, ważne dla przeszłości i przyszłości waszego regionu.

Moja miejscowość na talerzu





Miejsowe atrakcje
na letnie wakacje



Patroni
naszych
ulic

Legendarnik
osobisty



Weźcie udział w całorocznym projekcie poświęconym waszej Małej Ojczyźnie.

Potrzebni będą:

detektywi ★ podróżnicy ★ badacze ★
bystrzy obserwatorzy ★ uważni słuchacze,
czyli wszyscy aktywni trzecioklasiści.

Jeśli:

- interesuje was to, co bliskie, i to, co dalekie,
 - umiecie współpracować w grupie,
 - odpowiedzialnie wywiązujecie się ze swoich zadań,
 - potraficie rozwiązywać problemy w sposób twórczy,
- ten projekt jest właśnie dla was!

Jeśli czegoś jeszcze nie potraficie – macie doskonałą okazję, żeby się tego nauczyć.

3... 2... 1... 0... START!

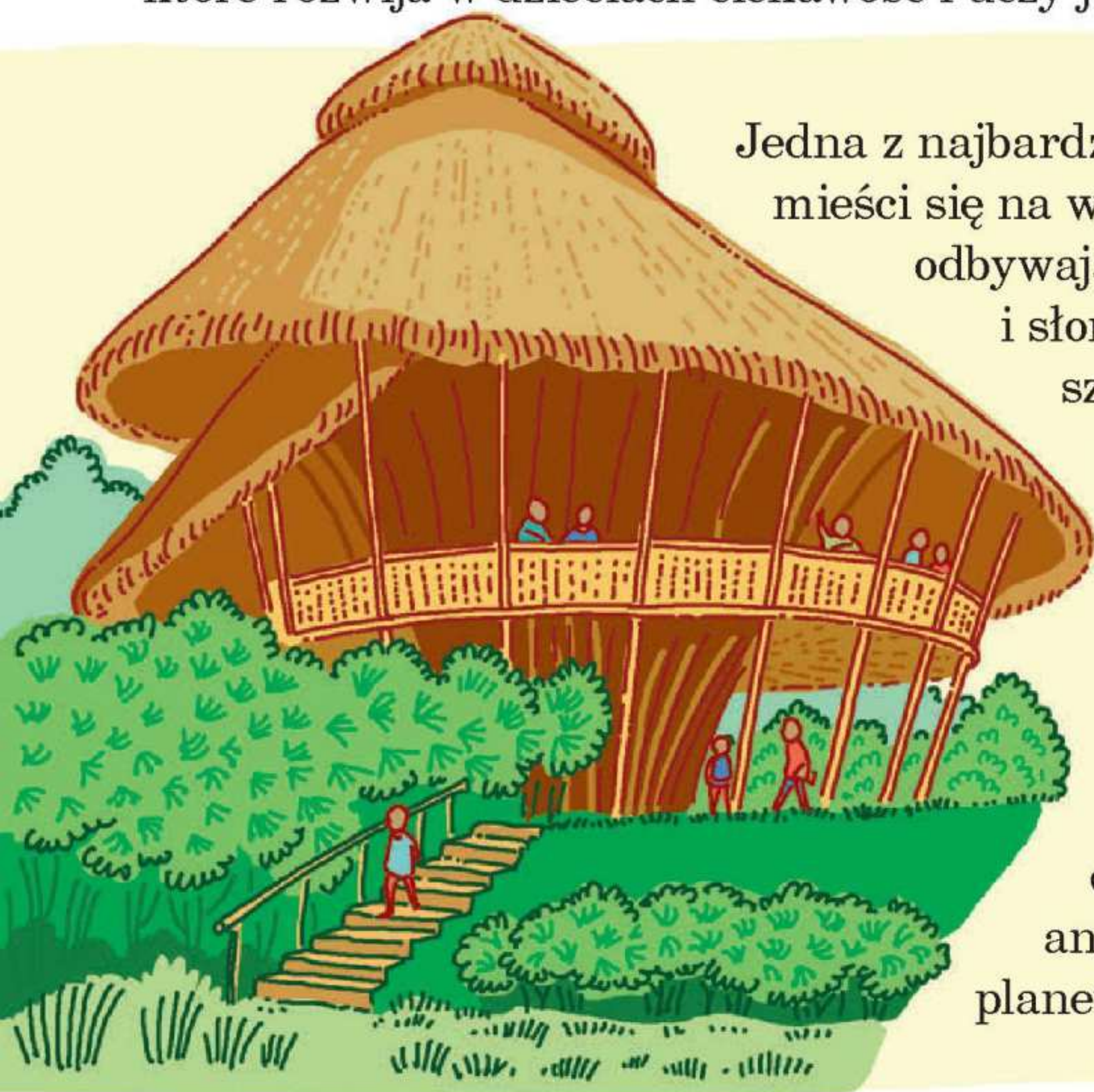
Zaczynamy! Przykładowe zadania, oznaczone znaną wam już ikoną ołówka, będą się pojawiały w podręczniku przez cały rok szkolny (a niektóre już się pojawiły). Bądźcie czujni i miejcie oczy szeroko otwarte! W czerwcu nastąpi zakończenie i podsumowanie projektu.

- 1 Przeczytajcie wspólnie zaproszenie do udziału w projekcie.
- 2 Czym jest Mała Ojczyzna? Jak rozumiecie te słowa?
- 3 Podczas pracy projektowej bardzo ważna jest współpraca. Zastanówcie się i powiedzcie, po czym można poznać, że grupa dobrze pracuje razem. Zaprojektujcie w grupach „współpracomierz”, czyli urządzenie do pomiaru poziomu współpracy.



Wyjątkowe szkoły

Szkoła to miejsce, w którym zdobywamy wiedzę i potrzebne w życiu umiejętności, lepiej poznajemy siebie i innych ludzi. W budynku szkolnym zwykle znajdują się klasy lekcyjne, pokój nauczycielski, sala gimnastyczna, stołówka i przestronne korytarze. Niektóre szkoły są jednak wyjątkowe. Zostały zaprojektowane tak, żeby nauka mogła się w nich odbywać nie tylko w salach, ale też w otoczeniu, które rozwija w dzieciach ciekawość i uczy je życia w zgodzie z przyrodą.

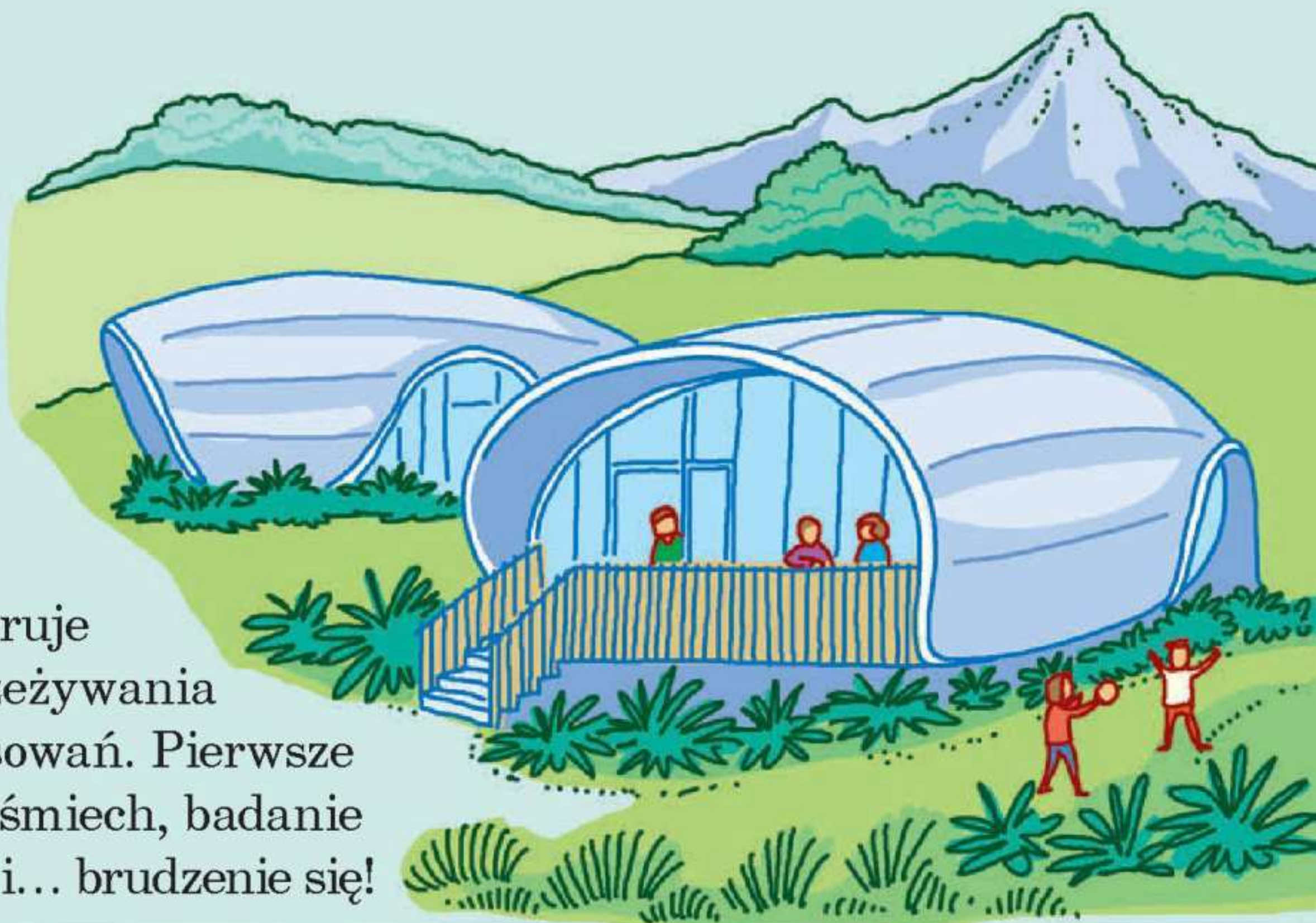


Jedna z najbardziej „zielonych”* szkół na świecie mieści się na wyspie **Bali w Indonezji**. Zajęcia odbywają się tu w ogromnej chacie z bambusa i słomy. Energia, którą zasilany jest szkolny budynek, pochodzi z ponad stu paneli słonecznych. Tak jak na całym świecie uczniowie ćwiczą w tej szkole czytanie, pisanie i liczenie, ale oprócz tego budują bambusowe kolejki górskie i badają rośliny w dżungli. Każda klasa ma swoje własne pole ryżowe, o które musi dbać! Dzięki temu nawet najmłodsi angażują się w poznawanie naszej planety i czują się za nią odpowiedzialni.

Kapsztad to stolica **Republiki Południowej Afryki**. Niedaleko miasta, wśród sadów i winnic znajduje się inna „zielona” szkoła. Jej twórcy uważają, że sala lekcyjna, w której nie ma ścian, otwiera umysły uczniów. Budynki szkolne łączą się więc z otoczeniem, a ich dachy przypominają wielkie, dziurkowane liście. Między klasami znajdują się niewielkie jeziora połączone szumiącymi strumieniami. Takie miejsce zachęca do zabawy i odkryć! Uczniowie bawią się, ale także pracują w szkolnym ogrodzie i na polu, gdzie się uczą, jak uprawiać warzywa i owoce.



Niezwykłą „zieloną” szkołę możemy zobaczyć także w **Nowej Zelandii**. Faliste kształty budynków, które powstały z naturalnych materiałów – drewna i skał, mają zachęcać uczniów do oryginalnego myślenia. Wygląd szkoły inspiruje do kontaktu z otoczeniem, przeżywania przygód i rozwijania zainteresowań. Pierwsze lata nauki to czas na zabawę, śmiech, badanie otoczenia, eksperymentowanie i... brudzenie się!



W leśnej szkole „Puszczyk” uczniowie większość czasu spędzają na dworze. Niezależnie od pogody i pory roku lekcje odbywają się w lesie lub na łące. Zamiast dzwonka słyszeć tu śpiew ptaków, a zamiast siedzieć w ławce – można poleżeć na trawie albo wejść na drzewo. Ta niezwykła szkoła mieści się w **Białymstoku**, we wschodniej części **Polski**.



* **zielony** – tu w znaczeniu: ekologiczny, zgodny z przyrodą, działający na rzecz jej ochrony

Która z zaprezentowanych szkół podoba się wam najbardziej?

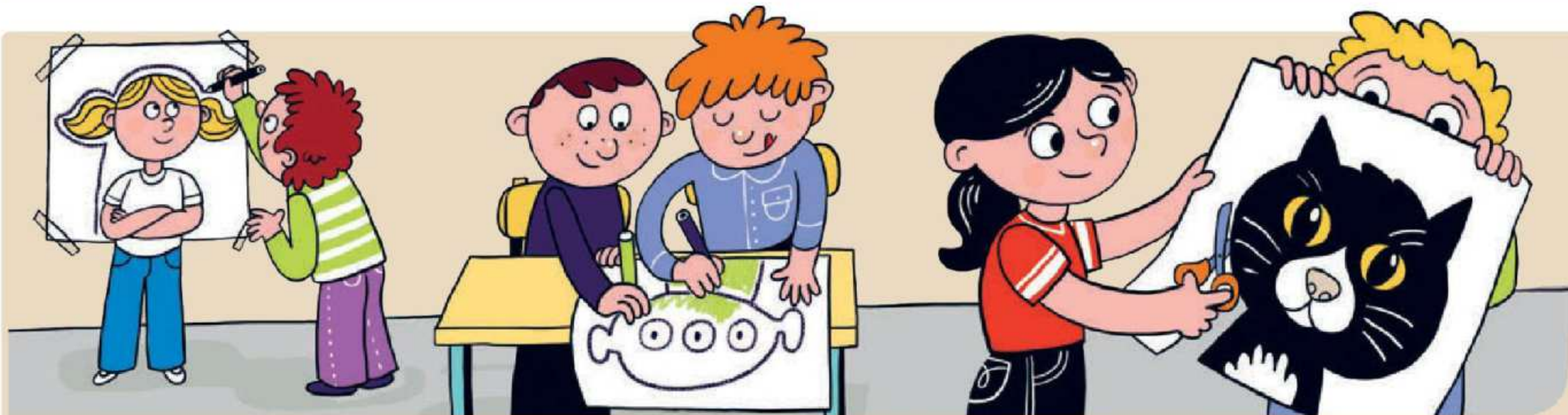
Joanna Dobkowska

- 1 Poszukajcie w internecie miejsc, o których mowa w tekście. Sprawdźcie na mapie, gdzie się znajdują.
- 2 W tekście słowo **zielony** zostało zapisane w cudzysłowie. Wyjaśnijcie, jakie znaczenia może mieć to słowo, biorąc pod uwagę także jego wyjaśnienie podane wyżej.
- 3 Porozmawiajcie o tym, co łączy wszystkie opisane szkoły, a co wyróżnia każdą z nich.
- 4 W kilkusobowych grupach zaprojektujcie wymarzoną szkołę. Pracujcie na dużych kartonach.



Niespodzianka

Zbliżał się Dzień Edukacji Narodowej, święto wszystkich, którzy pracują w szkołach. Z tej okazji dzieci z klasy III postanowiły przygotować niespodziankę dla swojej wychowawczyni.



najpierw, na początku, dobrały się w pary, odrysowywały sylwetki na papierze, flamastery, kredki, kolorowały, wycinały awatary



następnie, później, posadziły na krzesłach awatary, ukryły się, czekały z niecierpliwością, pani



nagle, niespodziewanie, po chwili, wyskoczyły z ukrycia, złożyły życzenia, wręczyły laurki

Pani bardzo się ucieszyła z niespodzianki. Podziękowała dzieciom za życzenia i pochwaliła je za pomysłowość. A awatary stały się oryginalną dekoracją sali.

- 1 Przyjrzyjcie się ilustracjom. Przeczytajcie **wstęp**, zgromadzone słownictwo oraz **zakończenie**. Następnie opowiedzcie o przygotowanej przez dzieci niespodziance. Wykorzystajcie wyróżnione pod ilustracjami wyrazy, które pomogą wam przedstawić wydarzenia, o których opowiadacie, w odpowiedniej kolejności.
- 2 Napisz w zeszycie całe opowiadanie o niespodziance, którą przygotowały dzieci.

O królu, co miał dwa kominy

Zabrzęczał dzwonek i już mieliśmy wybiec z klasy, ale pani zatrzymała nas w progu.

- Nie tak prędko, jeszcze zadanie domowe!
- Czy to konieczne? – skrzywił się Wojtek.
- Wyobraź sobie, że tak. Jutro wielkie święto: Dzień Patrona naszej szkoły. Chcę, żebyście z tej okazji napisali króciutko, za co cenimy Stefana Batorego!

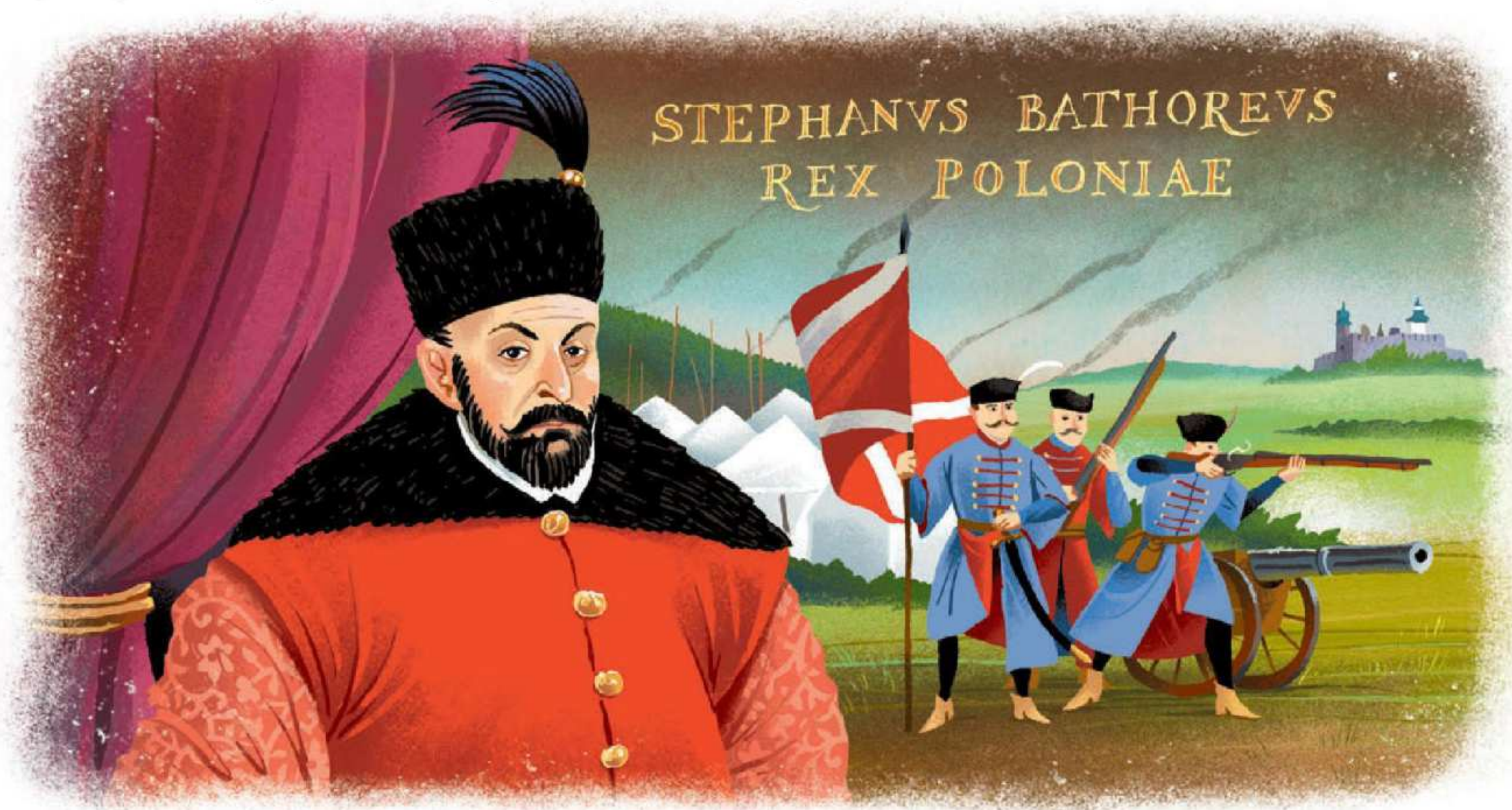
Wojtek wzruszył ramionami.

- Phi! Łatwizna.

Tego wieczora poszukałem informacji o Stefanie Batorym i... powiem wam, że to był naprawdę fajny gość. Z pochodzenia Węgier. Szlachta wybrała go na króla Polski – to się nazywało wolna elekcja – i trzeba przyznać, że podjęła dobrą decyzję. Nowy władca okazał się świetnym żołnierzem. Zreformował naszą armię, dzięki czemu pokonał Rosjan w kilku bitwach i odzyskał ziemie, które wcześniej zagarnęli.

Od razu przypomniało mi się stare przysłowie: „Polak, Węgier, dwa bratanki, i do szabli, i do szklanki”.

Wyjrzałem przez okno i zobaczyłem, że Wojtek zamiast pisać wypracowanie, gra z chłopakami w piłkę. Byłem bardzo ciekaw, jak jemu spodobał się Stefan Batory.



Przekonałem się o tym w Dniu Patrona naszej szkoły.

– Śmiało, przeczytaj swoje wypracowanie – poprosiła pani.

Wojtek wstał, odchrząknął i zaczął recytować:

– „Batory” był polskim statkiem pasażerskim. Miał dwa kominy i dwie śruby, mógł zabrać na pokład 760 pasażerów i 1200 ton ładunku! Pływał przez Atlantyk do Ameryki... No co? Z czego rżycie?

Wszyscy pokładali się ze śmiechu, nawet pani z trudem utrzymywała powagę.

– Wojtku, przed skopiowaniem informacji z internetu, warto sprawdzić, czego ona dotyczy!

Paweł Wakula



- 1 Jaką pracę domową miały wykonać dzieci? Jak zareagował na to Wojtek?
- 2 Kim był Stefan Batory i za co go cenią Polacy?
- 3 O czym Wojtek przygotował informacje? Co było powodem jego pomyłki?
- 4 Co można zarzucić Wojtkowi? Jak należy się wywiązywać z zadań i obowiązków szkolnych?
- 5  Poszukajcie informacji o patronie waszej szkoły. Jeśli go jeszcze nie macie, porozmawiajcie o tym, kto mógłby nim zostać.

-
- Porównajcie zapisy i wyjaśnijcie, czym się różnią.

Szkoła Podstawowa numer 3 imienia Marii Konopnickiej

Szkoła Podstawowa nr 3 im. Marii Konopnickiej

- Zapiszcie w zeszytach nazwę i adres waszej szkoły. Skorzystajcie z wybranego wzoru.

Szkoła Podstawowa nr 5
im. Stefana Batorego
ul. Centralna 45
12-654 Buczki Wielkie

Szkoła Podstawowa
ul. Jaśminowa 13
43-777 Łąkowo

Przymiotniki

duża, ciemnoniebieska,
deszczowa

prostokątny, miękki, wełniany

wierny,
kudłaty,
myśliwski

niewielka,
pełna, szara

duże,
okrągłe,
soczyste



wygodne, skórzane, sznurowane

- O czym myślą dzieci? Przeczytaj wyrazy i narysuj rozwiązanie zagadek w zeszycie.
 - Porównajcie swoje rysunki. Czy wasze rozwiązania zagadek są podobne? Dzięki czemu? Co nazywały wyrazy podane w dymkach?
 - Ułóżcie podobne zagadki o przedmiotach znajdujących się w waszej sali lekcyjnej. Postarajcie się podać ich najważniejsze cechy.

Przymiotniki to wyrazy, które nazywają **cechy** osób, zwierząt, rzeczy, zjawisk. Odpowiadają na pytania: **jaki?**, **jaka?**, **jakie?**

król	jaki?	mądry, sprawiedliwy, odważny
wiewiórka	jaka?	mała, ruda, zwinna
krzesło	jakie?	drewniane, białe, wygodne
burza	jaka?	wiosenna, groźna, gwałtowna

- Podaj przymiotniki pasujące do podanych rzeczowników. Popatrz na wzór.

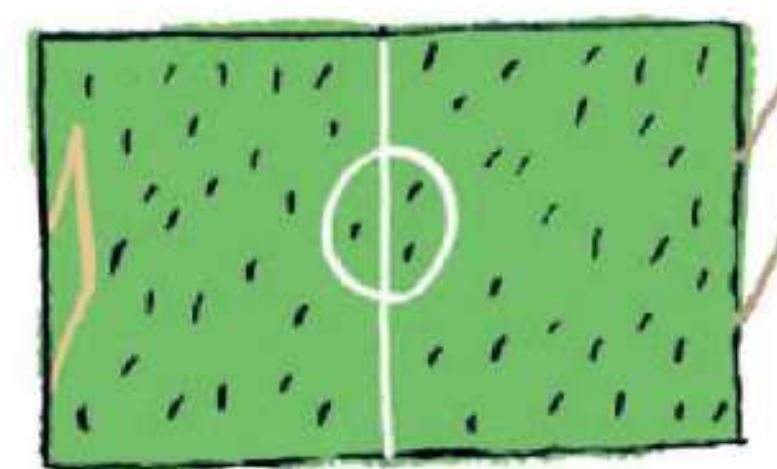


siłacz
jaki?

silny
umięśniony
wysportowany



dziewczynka
jaka?



boisko
jakie?



Drzewo

Stoi czarne drzewo
w jesiennym ogrodzie.
Patrzę na nie co dzień.

Latem miało drzewo
zieloną koronę,
na ramionach ptaki
żółte i czerwone.
Ręce wyciągało,
nieba dosięgało
i śmiało się, śmiało...



Teraz stoi smutne,
chłoszcze je ulewa.
Żal mi tego drzewa.

Odleciały ptaki
tam, gdzie nie ma zimy.
Odleciały liście
za nimi, za nimi.
Odleciały kwiaty,
porwał je ze sobą
wicher lodowaty.

Żal mi tego drzewa.
Teraz stoi smutne,
nikt mu nie zaśpiewa.

Pobiegnę do niego,
wdrapię się na gałąź
i będę mu śpiewał,
a drzewo, a drzewo
będzie mnie słuchało.

Zaśnij, drzewo, zaśnij.
Jutro będzie jaśniej.
Jutro będzie ładnie.
Śnieg na ziemię spadnie.

Będziesz sobie spało,
ubrane na biało,
śniegiem otulone,
a jak się obudzisz,
znowu będziesz miało
zieloną koronę.

Danuta Wawiłow



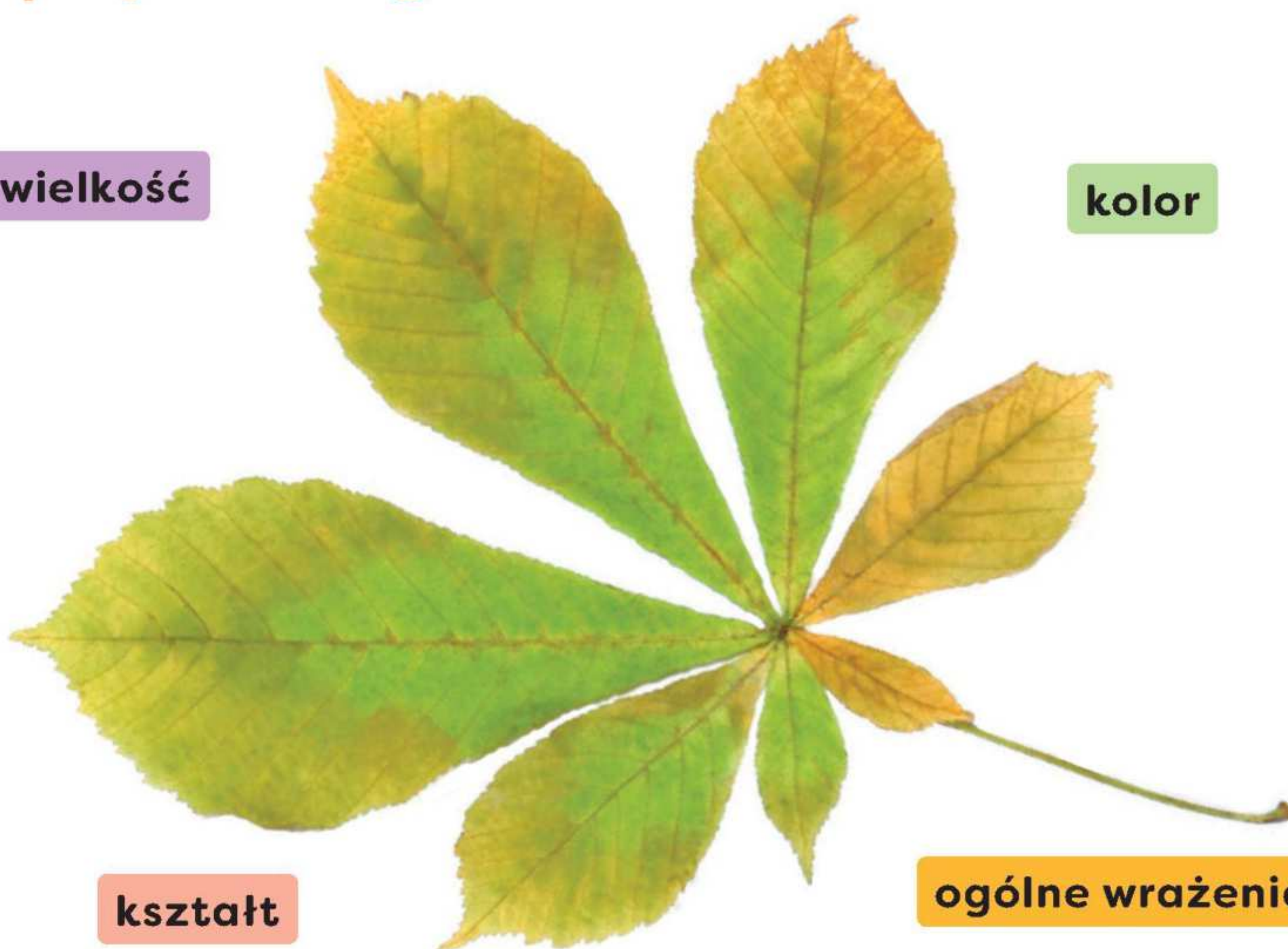
- 1 Opowiedz na podstawie wiersza, jak wyglądało drzewo w kolejnych porach roku. Przeczytaj odpowiednie fragmenty i wyszukaj w nich przymiotniki.
- 2 Opowiedz o tym drzewie swoimi słowami. Możesz skorzystać z zamieszczonych obok tekstu ilustracji.
- 3 Przeczytaj fragmenty wiersza, w których drzewo zachowuje się jak człowiek.
- 4 Co czuje osoba mówiąca w wierszu, kiedy patrzy na drzewo w jesiennym ogrodzie? Co chce zrobić dla drzewa?
- 5 Co wy możecie powiedzieć jesiennemu drzewu? Przedstawcie w scenkach wasze rozmowy z drzewem.



Opis jesiennego liścia kasztanowca

wielkość

kolor



kształt

ogólne wrażenie

- 1 Przyjrzyj się liściowi kasztanowca i uzupełnij ustnie jego opis. Skorzystaj z przymiotników wybranych z ramki.

Pomocne słowa

duży – mały • większych – mniejszych • różnego – jednakowego • grubego – cienkiego • krótkiego – długiego • czarną – żółtą • czerwoną – niebieską • jesiennych – wiosennych • piękny – brzydki

Jesienny liść kasztanowca jest Kształtem przypomina dłoń.
jaki?

Składa się z listków kształtu. Listki są przyczepione
jakich? jakiego?

do i ogonka. Jesienią liść zmienia swój kolor. Przybiera
jakiego?

barwę pomarańczową, ..., brązową, a czasem
jaką? jaką?

Z liści kasztanowca można zrobić bukiet.
jakich? jaki?

- 2 Zapisz w zeszycie uzupełniony opis liścia.

Obietnica

Paulina cieszyła się na tę sobotę od dawna. Zaznaczyła ją na czerwono w kalendarzu i odliczała dni do jej nadejścia. To miał być dzień, w którym będzie miała tatę tylko dla siebie. Odkąd tata zaczął pracować za granicą, widywali się mniej więcej raz na miesiąc. Wtedy tata zajmował się naprawami w domu, załatwianiem różnych spraw, odwiedzinami u krewnych. Dla Pauli zostawało niewiele czasu. Ot, akurat tyle, by się wieczorem przytulić czy obejrzeć razem kawałek filmu...

Dlatego właśnie zaplanowali sobie ten dzień, który spędzą razem. Całodniowy wyjazd nad jezioro – ze spacerem, łowieniem ryb, rozmawianiem i ogniskiem. Tak, aby po prostu mogli się sobą nacieszyć.

Kiedy wreszcie nadeszła TA sobota, Paulina zerwała się z łóżka o świcie. Spakowała najpotrzebniejsze drobiazgi i pognęła budzić tatę. Właśnie razem przygotowywali suchy prowiant na drogę, kiedy zadzwoniła taty komórka.

– Kto to się dobija tak wcześnie? – tata spojrzał na wyświetlacz. – O, to ciotka Klaudyna. Ranny ptaszek z niej!

Rozbawiony odebrał telefon. Jednak z każdą sekundą rozmowy jego mina robiła się poważniejsza.

– Słuchaj, Paula, jest problem – powiedział, kiedy odłożył komórkę. – Wujek Sławek bardzo źle się czuje. Musi natychmiast jechać do szpitala.

– No to niech jedzie – wzruszyła ramionami dziewczynka.

– Sam nie da rady, a karetka dotarłaby do niego najwcześniej za godzinę. Wujek nie może tyle czekać. Muszę go zawieźć...

– Wiedziała! – Paulina ze złością rzuciła plecak na podłogę. – Wiedziała, że nic z tej naszej wycieczki nie wyjdzie! Głupi wujek! Wszystko zepsuł!

Do oczu dziewczynki napłynęły łzy. Pognęła do swojego pokoju i zatrzasnęła drzwi. Skuliła się w kącie za szafą. Miała dosyć. Chyba jeszcze nigdy w życiu nie była taka rozczarowana! Siedziała w tym kącie i siedziała, a tata nie wracał.

„Ile można jechać do szpitala i z powrotem?” – pomyślała – „Godzinę, dwie?”.

Rozmyślenia Pauliny przerwał głos mamy.

– Tata dzwonił. Jest z wujkiem na oddziale ratunkowym. Wujek jest w kiepskim stanie. Robią mu badania, a potem czeka go operacja... To długo potrwa...

– Aha... – mruknęła Paulina.

Czas spędzony za szafą trochę wygasił jej złość. A teraz – kiedy okazało się, że z wujkiem to poważna sprawa – dziewczynka zaczęła się martwić. Wujek Sławek był przecież fajny. Lubił ją. Zawsze przynosił takie twarde, kwaśne cukierki i opowiadał śmieszne dowcipy...



– Mamo, musimy tam jechać! – zdecydowała Paula. – Tata na pewno jest głodny. Zapomniał kanapek i picia. A wujek po operacji będzie się nudził, przyda mu się ulubiona gazeta z krzyżówkami...

W głowie dziewczynki nagle wszystko zrobiło się jasne. Misja: Pomoc! Sprawnie spakowała jedzenie dla taty i rzeczy dla wujka. Potem pognały z mamą na autobus. Do szpitala dotarli po trzynastej. Tatę znalazły w poczekalni – zmęczonego, zmartwionego i smutnego.

Paulina bez słowa rzuciła mu się na szyję. Wręczyła mu domowe kanapki i termos z herbatą. Gorączkowo zaczęła opowiadać o misji ratunkowej, którą przygotowały z mamą.

– Wiedziałem, że mogę na ciebie liczyć – szepnął tata. – Jesteś moją małą bohaterką! Taką, która zawsze staje na wysokości zadania! A jeśli chodzi o naszą wycieczkę... to pojedziemy w przyszłym miesiącu. Słowo! I wiesz co? Jeden dzień to za mało. Wynajmiemy domek nad jeziorem i zostaniemy tam na noc!

Paula spojrzała w oczy taty. Najpierw zobaczyła w nich własne odbicie w szpitalnej poczekalni, ale po chwili – gdzieś głębiej, dalej – dostrzegła też złote płomyki przypominające wieczorne, leśne ognisko. I już wiedziała, że z tym domkiem nad jeziorem to tata wcale nie żartuje!

Rafał Witek



- 1 Czego Paulina nie mogła się doczekać? Dlaczego bardzo jej na tym zależało?
- 2 Jakie wydarzenie zmieniło te plany? Jak zareagowała na to dziewczynka? Co wtedy czuła?
- 3 Co zrozumiała Paulina? Co wymyśliła? Na czym polegała „Misja: Pomoc!”?
- 4 Dlaczego tata nazwał Paulę swoją małą bohaterką? Czy można tak o niej powiedzieć?
- 5 Jak tata chciał wynagrodzić córce jej zachowanie?
- 6 Podajcie przykłady sytuacji, w których z ważnych powodów trzeba zrezygnować z własnych planów lub przyjemności.

O jeziorze, co chciało być jak morze

Usłyszały **tr**zmiele siedzące w ciemnym **bor**ze,
jak **chr**ząszcze plotkowały o pobliskim jezior**ze**:

– Podobno nie chce być jeziorem z **kr**zywym **br**zegiem,
porośniętym **tr**zcin, traw oraz **kr**zewów szeregiem.

– Zamier**za** zmienić się w **gr**zmiące, ol**br**zymie mor**ze**,
więc pieni się i wzdyma o dowolnej por**ze**.

– Pragnie, aby mówiono o nim Mor**ze** **Kr**zywe,
wtedy czułoby się dumne i **pr**zeszczęśliwe.

Przestraszyły się ryby **pr**zy **br**zegu płynące,
drzewa i **pr**zylaszczki nieopodal rosnące.

A **tr**zy kaczory, które **pr**zy **pr**zystani stały,
aż zat**rz**ęsły się z gniewu i chórem zakwakały:

– Nie chcemy tu słonej wody z Mor**za** **Kr**zywego!
Potrzebujemy słodkiej z jezior**ka** naszego!



- 1 Przeczytaj wyrazy z **rz** znajdujące się w tekście.
- 2 O czym marzyło jezioro? Odpowiedź zapisz w zeszycie.

Piszemy **rz**, gdy wymienia się na **r**:
jeziorze – jezioro, **mor**ze – morski, **por**ze – pora.

Piszemy **rz** po spółgłoskach **p, b, t, d, k, g, w, j, ch**:
przystań, **br**zeg, **tr**zcina, **dr**zewa, **kr**zew, **gr**zmi,
wrzask, uj**rz**ał, **chr**ząszcz.

W wyrazach: **ps**zczoła, **ps**zenica, **ks**załt, **ws**zyscy, **ws**zędzie
piszemy **sz**, mimo że występuje po **p, k, w**. Te wyrazy to **wyjątki**.



**Morze
Krzywe**



Paweł i Gaweł

Paweł i Gaweł w jednym stali domu,
Paweł na górze, a Gaweł na dole;
Paweł spokojny, nie wadził nikomu,
Gaweł najdziksze wymyślał swawole.
Ciągłe polował po swoim pokoju:
To pies, to zając – między stoły, stołki
Gonił, uciekał, wywracał koziołki,
Strzelał i trąbił, i krzyczał do znoju.

Znosił to Paweł, nareszcie nie może;
Schodzi do Gawła i prosi w pokorze:
„Zmiłuj się waćpan, poluj ciszej nieco,
Bo mi na górze szyby z okien lecą!”.
A na to Gaweł:

„Wolność, Tomku,
W swoim domku”.

Cóż było mówić? Paweł ani pisnął,
Wrócił do siebie i czapkę nacisnął.



Nazajutrz Gaweł jeszcze smacznie chrapie,
A tu z powały coś mu na nos kapie.
Zerwał się z łóżka i pędzi na górę;
Stuk! Puk! – zamknięto.

Spogląda przez dziurę

I widzi... Cóż tam? Cały pokój w wodzie,
A Paweł z wędką siedzi na komodzie.
„Co waćpan robisz?”. „Ryby sobie łowię”.
„Ależ, mospanie, mnie kapie po głowie!”.
A Paweł na to:

„Wolność, Tomku,
W swoim domku”.

Z tej to powiastki morał w tym sposobie:
Jak ty komu, tak on tobie.

Aleksander Fredro

* Ten wiersz powstał dawno temu, dlatego są w nim wyrazy i sformułowania, których dzisiaj już nie używamy. Wyjaśnijcie je wspólnie z nauczycielem.

- 1 Kto i gdzie mieszkał w domu, o którym mowa w wierszu?
- 2 Jakie niewłaściwe zachowania sąsiadów są opisane w wierszu?
- 3 Co może się wydarzyć dalej, jeśli Paweł i Gaweł będą się kierować zasadą „Wolność, Tomku, w swoim domku”?
- 4 Jakie pouczenie, czyli jaki morał, wynika z tego utworu? Przeczytaj odpowiedni fragment wiersza, a następnie wyraż go swoimi słowami.

Morał to krótkie pouczenie wynikające z tekstu.

- 5 Zaproponujcie, jak można rozwiązać konflikt między Pawłem i Gawłem.
- 6 Spróbujcie ułożyć „Zasady dobrego sąsiedztwa”. Na co należy zwracać uwagę w swoim mieszkaniu, na klatce schodowej, wokół bloku, a na co w relacjach z sąsiadami?





Już się nie gniewam

– Już nigdy nie odezwę się do tego głupiego Bartka – wycedził Piotrek przez łyzy.

– A cóż on ci takiego zrobił? – zaniepokoił się tato.

– Powiedział, że taka fujara jak ja powinna grać w orkiestrze, a nie na boisku.

– I pewnie wszyscy się śmiali – domyślił się ojciec.

Piotrek nie odpowiedział, tylko łyzy, jedna za drugą, kapały mu na koszulkę.

– Naprawdę chciałem trafić do tej głupiej bramki – zaczął opowiadać. – Wszystko było dobrze: i podanie, i w ogóle, tylko strzelać. Nie wiem, czemu nie trafiłem...

– To jest sport – próbował pocieszyć go tato – nie wszystko się udaje tak, jakby się chciało. Bartek, tak jak ty,

„już widział” tę piłkę w siatce. Nie dziw się, że go poniosło. Pewnie teraz mu głupio. Wiesz co, kiedy byłem trochę starszy niż ty, śmiertelnie obraziłem się na kolegę z ławki.

– O co? – zainteresował się Piotrek.

– Nie nauczyłem się historii, a tu pani wyrwała mnie do odpowiedzi. Spytała, jak się nazywał wódz Galów, a wtedy mój dowcipny przyjaciel szepnął: Galot Pierwszy. Ja, jak osioł, oczywiście powtórzyłem to głośno. Nawet pani nie była w stanie utrzymać powagi. Nie wpisała mi żadnej oceny, ale co się najadłem wstydu, to moje. Zaraz po lekcji wyniosłem się do innej ławki i za nic nie dałem się Staszкови przeprosić. To był koniec naszej przyjaźni. Do dziś tego żałuję...

Jeszcze tato nie skończył mówić, gdy zadzwonił telefon.

– Piotrek? – zabrzmiał w słuchawce głos Bartka. – Przepraszam za tę „fujare”. To musiała być podkrecona piłka. Idziesz na rower?

Piotrek spojrzał na tatę i szybko wytarł nos.

– Mogę iść z Bartkiem na rower?

– Dobra, tylko zjedz coś i przebierz się w czystą koszulkę – uśmiechnął się tata wyraźnie zadowolony.

Ewa Stadtmüller



- 1 Opowiedz, co się przydarzyło Piotrkowi podczas meczu.
- 2 Za co Piotrek obraził się na Bartka, a jego tata na swojego kolegę? Co w obu sytuacjach było najbardziej przykre?
- 3 Dlaczego tata Piotrka ucieszył się, że koledzy się pogodzą? Czego on sam żałuje do dziś?
- 4 Co sądzisz o zachowaniu Bartka po tym, jak sprawił Piotrkowi przykrość?
- 5 Jak ty się czujesz, kiedy pokłócisz się z kolegą lub koleżanką? Jak myślisz, co oni wtedy czują?
- 6 Co można zrobić, żeby się pogodzić? Odegrajcie w parach scenki godzenia się, przyjmując na zmianę rolę osoby przepraszanej i przepraszającej.

Skrzydła

Tymek był niewielki i cichy. W czasie przerw przemykał pod ścianami, a gdy wyrwano go do odpowiedzi, mówił szeptem i niewyraźnie. W klasie nazywali go Mały. Jeśli w ogóle ktoś zwracał na niego uwagę. Zazwyczaj koledzy mijali go bez słowa, zupełnie jakby nie istniał.

Nauczyciele byli dla niego mili, ale więcej uwagi poświęcali Jackowi, który ciągle sprawiał kłopoty, Robertowi, który stale czegoś zapominał, i Marcie, która zawsze gadała w czasie lekcji. Tymek zastanawiał się czasem, czy ktokolwiek zwróciłby uwagę, gdyby pewnego dnia nie przyszedł do szkoły. Przyzwyczyił się jednak do tego, jak jest.

I tylko czasem na lekcjach wuefu czuł smutek, że jest tak bardzo niewidoczny. Wszystko przez to, że chciał grać. I umiał. Udowodniłby to, gdyby tylko ktoś dał mu szansę. Przed każdym meczem w napięciu czekał, czy zostanie wybrany.

Kapitanowie po kolei kompletowali składy, ale Tymka omijali wzrokiem aż do samego końca, gdy był ostatnim niezaproszonym nigdzie graczem. „A co, jeśli mnie w ogóle nie ma?” – zastanawiał się Tymek, gdy zaczynał się mecz. Pałętał się po boisku bez celu i sensu, bo i tak nikt do niego nie podawał. W końcu doszedł do wniosku, że to się już nigdy nie zmieni.

Właśnie wtedy do klasy przyszedł Grzesiek. Był duży, silny i wesoły i nic nie wiedział o tym, że Jacek sprawia kłopoty, Robert zapomina, a Marta gada. Nie wiedział też, że Tymek jest niezauważalny. Zaraz po wejściu do sali usiadł na pierwszym wolnym miejscu. Obok Tymka!



– Cześć! – powiedział.

Tymek wymamrotał swoje „Cześć” w blat stolika i zerknął w bok. Grzesiek patrzył prosto na niego i uśmiechał się. Tymek odpowiedział nieśmiałym uśmiechem i na wszelki wypadek spuścił wzrok.

Na następnej lekcji był wuef. Grzesiek od razu zgłosił się na kapitana jednej z drużyn. Drugim kapitanem został Jacek. Tymek stanął na swoim zwykłym miejscu – z tyłu, pod ścianą. Grzesiek rozejrzał się.

– Mnie weź, mnie! – zawołał Robert.

– Biorę jego – zdecydował Grzesiek.

Przecisnął się między chłopakami i stanął przed Tymkiem. Na chwilę zapadła cisza. A potem na Tymka spojrzeli dosłownie wszyscy. Jakby go po raz pierwszy zauważyli.

– Bierzesz Małego?! – Jacek nie mógł uwierzyć w to, co się stało. – Przecież on nie umie grać.

– Serio? – Grzesiek zmierzył Tymka uważnym spojrzeniem. – A ja jestem pewien, że da sobie radę.

Tymek przełknął ślinę i skinął głową.

– No to świetnie. Damy cię do ataku. Mały, czyli szybki i zwinny. Urodzony napastnik – oświadczył z przekonaniem Grzesiek.





Jacek prychnął, ale Tymek się tym nie przejął. Czuł się dziwnie lekki. Kiedy zaczął się mecz, ruszył do ataku. I było właśnie tak, jak przewidział Grzesiek. Tymek był urodzonym napastnikiem, szybkim i zwinnym. Gdy raz dostał piłkę, nie dawał jej sobie odebrać. To dzięki niemu drużyna Grześka strzeliła pierwszego gola.

– Ty, Mały, co ci się stało? – zapytał Jacek po skończonym meczu. – To było niesamowite! Biegałeś tak, jakby ktoś doczepił ci skrzydła do nóg!

Tymek roześmiał się. Głośno i szczerze. Bo Jacek miał rację.

Ktoś doczepił mu skrzydła. I to nie tylko do nóg!

Zofia Stanecka

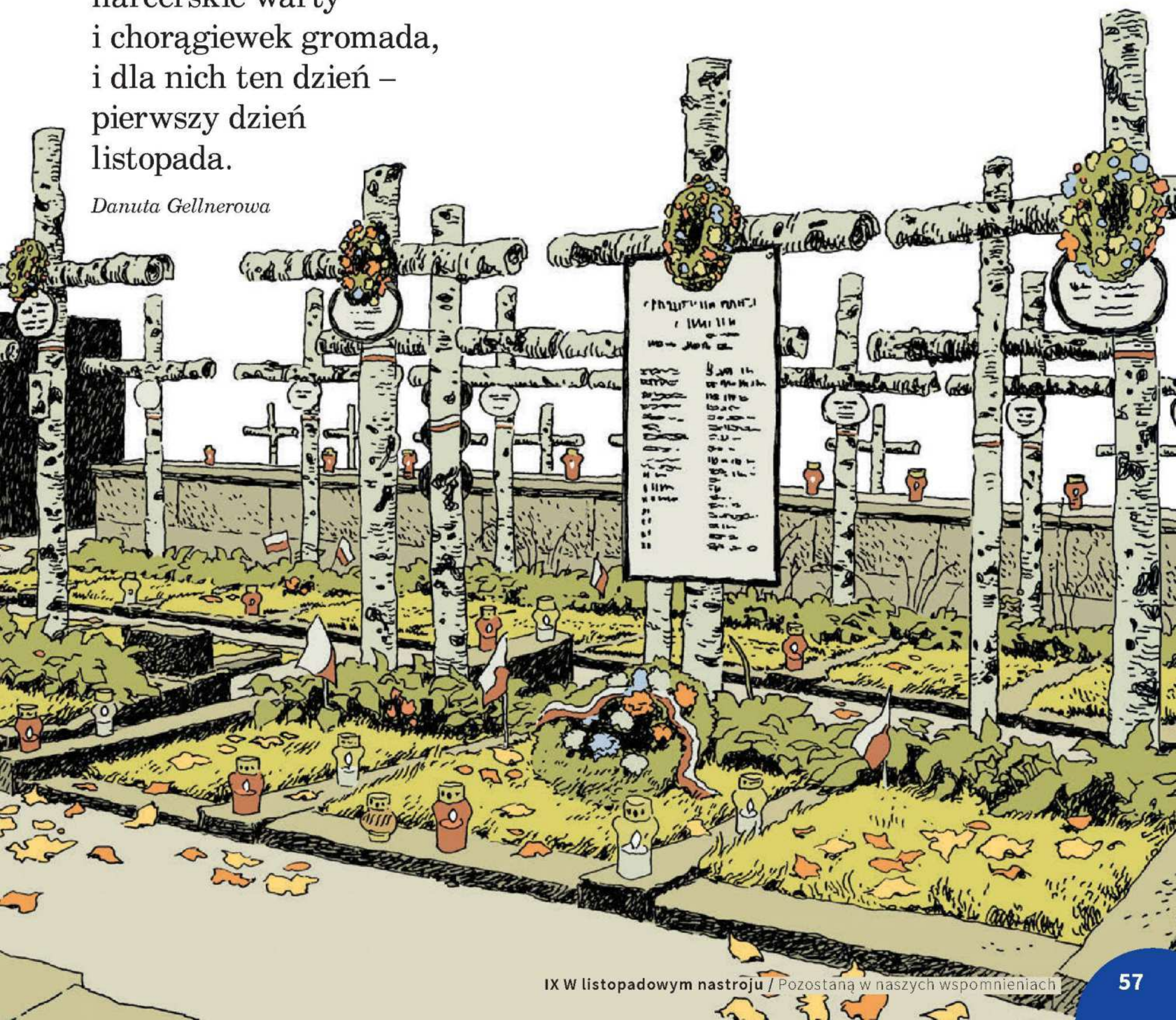
- 1 Jakim chłopcem był Tymek? Jaka była jego sytuacja w klasie? Jak Tymek się z tym czuł?
- 2 Co spowodowało, że sytuacja Tymka się zmieniła? Kto pojawił się w klasie?
- 3 Dlaczego Grzesiek wybrał Tymka do swojej drużyny? Przeczytaj, co o nim powiedział.
- 4 Co odmieniło Tymka? Jak rozumiesz sformułowanie: **Ktoś doczepił mu skrzydła?**
- 5 Kiedy ty czujesz się tak, jakby „wyrosły ci skrzydła”?
- 6 Odegrajcie w klasie scenki z Tymkiem – przed pojawieniem się Grześka i po nim. Zmieniajcie osobę wcielającą się w rolę Tymka. Porozmawiajcie o tym, jak czuliście się w obu sytuacjach. Jaki wpływ na waszą sytuację miało zachowanie kolegów?

Dla tych, którzy odeszli

Dla tych,
którzy odeszli
w nieznany świat,
płomień na wietrze
kołysze wiatr.
Dla nich tyle kwiatów
pod cmentarnym murem
i niebo jesienne
u góry.
Dla nich
harcerskie warty
i chorągiewek gromada,
i dla nich ten dzień –
pierwszy dzień
listopada.

Danuta Gellnerowa

- 1 Przeczytajcie wiersz na głos i powiedzcie, w jaki nastrój was wprowadził.
- 2 O czym jest mowa w wierszu?
- 3 Jakie święto jest obchodzone 1 listopada?
- 4 W jaki sposób możemy czcić pamięć zmarłych? Porozmawiajcie o tym, jak rozumiecie słowa: **Nie umiera ten, kto żyje w pamięci innych.**
- 5 Gdzie 1 listopada można zobaczyć harcerskie warty?



Jeszcze Polska...

Wierszynek, Historynek i Militarek to mole książkowe. Lubią się kłócić o fakty z naszej historii. A ponieważ to niezwykle bystre i dowcipne mole, warto ich posłuchać...

Wierszynek ustawiał na półce stare zegary, szkatułki i medaliony z obrazkami.

– Co majstrujesz? – zajrzał mu przez ramię Militarek. – Czy ta nitka to lont do bomby?

– Tak i nie – odpowiedział Wierszynek i pociągnął za sznurek.

Wszystkie eksponaty zaczęły grać „Mazurka Dąbrowskiego”.

– Dwieście lat temu powstał polski hymn państwowy!

Baczność! – zawołał Wierszynek.

Historynek podrapał się po głowie.

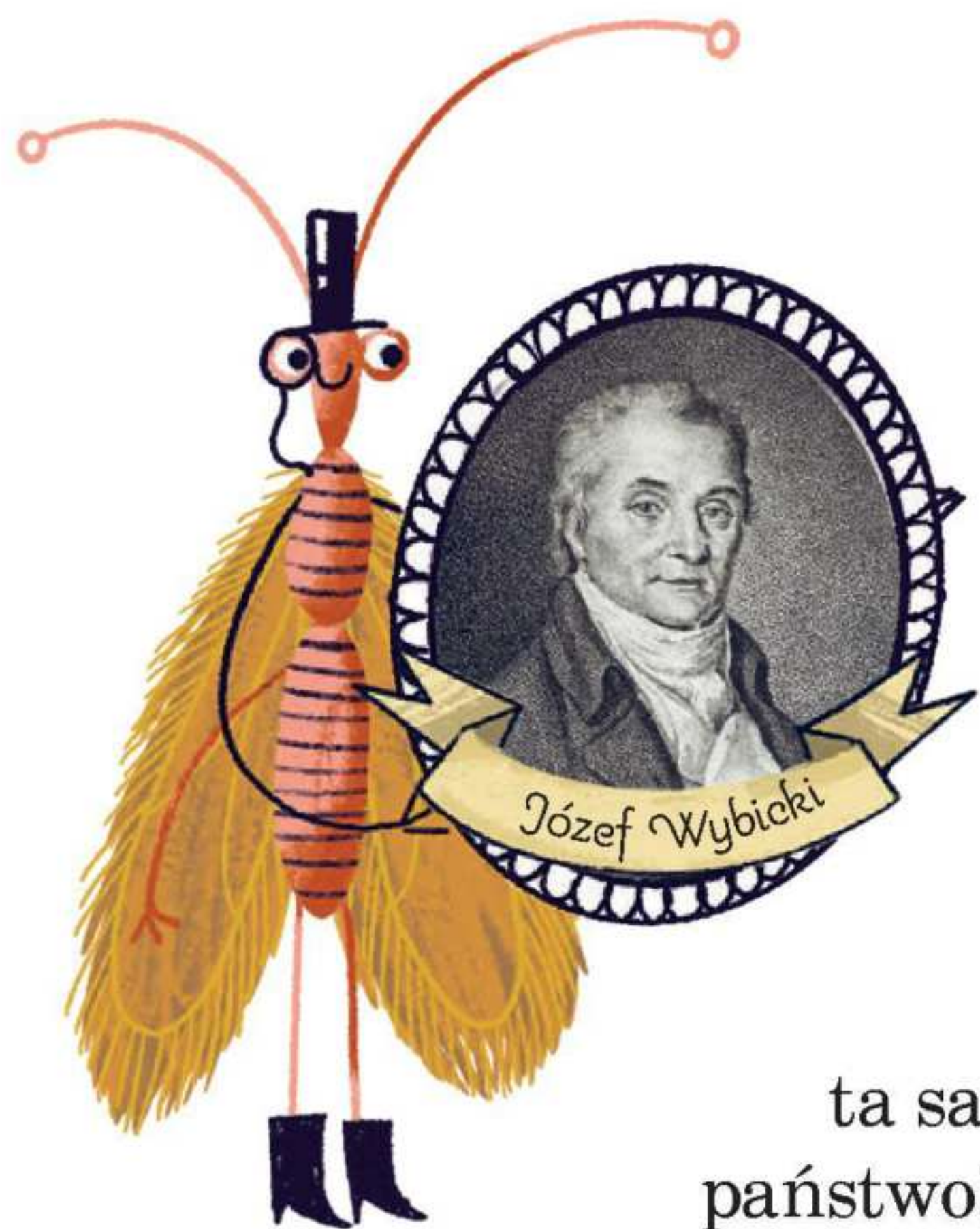
– Nawet ponad dwieście. Tak naprawdę, to Józef Wybicki zapisał słowa „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech” już w roku 1797 i od tego czasu śpiewano tę pieśń. Wkrótce uznano ją za hymn narodowy – bo państwa polskiego wtedy nie było. A hymnem państwowym stała się w 1927 roku – kilka lat po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

– Nie psuj święta – bronił Wierszynka Militarek. – Około dwustu lat temu ta piosenka stała się przebojem wśród dwudziestu tysięcy polskich legionistów walczących u boku Napoleona Bonapartego we Włoszech i stamtąd przywędrowała nad Wisłę. A wiecie, kto był wtedy dowódcą naszych wojsk? – spytał podchwytliwie.

Historynek parsknął śmiechem.

– To proste! Legiony powstały pod wodzą generała Jana Henryka Dąbrowskiego i stąd tytuł „Mazurek Dąbrowskiego”.





– Zaborcom nie podobały się słowa: „Co nam obca moc wydarła, szablą odbierzemy”, więc zakazali śpiewania „Mazurka”. Ale Polacy pokochali ten utwór i często go śpiewali. Popularne stały się zegary z kurantem oraz różne inne przedmioty z pozytywkami wygrywającymi tę melodię. – Wierszynek wskazał na kolekcję.

– Tekst hymnu zmieniał się, dopisywano kolejne zwrotki, ale główna myśl pozostała ta sama: Polacy chcą odzyskać niepodległe państwo! – ciągnął Historynek.

– Tak samo było z „Rotą” Marii Konopnickiej: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród!” – dodał Militarek. – Ta pieśń też zachęcała do walki z zaborcami. Powstała w roku 1908 i była bardzo popularna. Później zastanawiano się, czy hymnem powinien być „Mazurek Dąbrowskiego” czy poważniejsza „Rota”. „Mazurek” wygrał, bo był starszy i bardziej melodyjny.

– Ludzie zawsze czuli potrzebę podkreślenia, że należą do jednej grupy – zakończył swą opowieść Historynek. – Łatwiej im żyć, gdy mają wspólne godło, barwy narodowe i hymn.

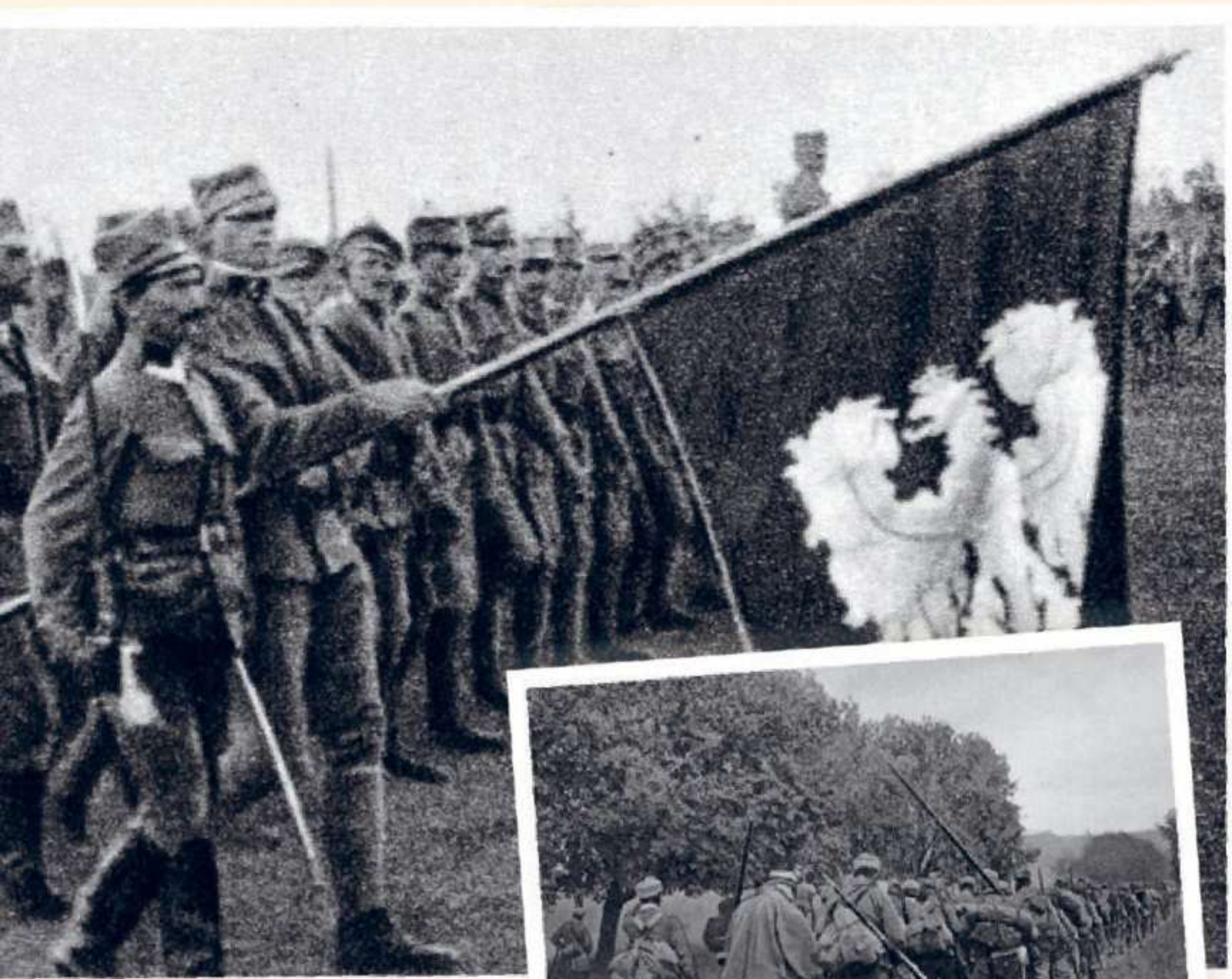


Kazimierz Szymeczko

- 1 Co ustawiał na półce Wierszynek? Jaką melodię wygrywały zgromadzone eksponaty?
- 2 Kiedy powstał nasz hymn narodowy? Kto jest autorem słów tej pieśni?
- 3 Kim był Jan Henryk Dąbrowski? Odpowiedzi poszukaj w wypowiedziach Historynka i Militarka.
- 4 Dlaczego „Mazurek Dąbrowskiego” został hymnem Polski? W którym roku to się stało?
- 5 Wymień polskie symbole narodowe. Dlaczego każde państwo ma swoje symbole? Odczytajcie ostatni fragment tekstu.

Droga do wolności

W 1795 roku Polska całkowicie zniknęła z mapy świata.



Polska pod zaborami

Ponad 220 lat temu nasza ojczyzna utraciła wolność. Sąsiadujące z nami państwa Rosja, Austria i Prusy podzieliły między siebie nasz kraj, czyli dokonały jego rozbioru. I choć Polskę wymazano z mapy świata, to zawsze była obecna w sercach Polaków.



Legiony

W latach niewoli Polacy wielokrotnie chwyтали za broń przeciwko zaborcom. Niestety te zrywy były szybko i krwawo tłumione. Kiedy wybuchła I wojna światowa, zaborcy znaleźli się w stanie konfliktu. Polacy, z nadzieją na odzyskanie niepodległości, włączyli się do walk na różnych frontach.

Józef Piłsudski

11 listopada 1918 roku zakończyła się I wojna światowa. Osłabieni wojną zaborcy nie byli już w stanie dłużej okupować Polski. Polska po 123 latach niewoli odzyskała wolność. Naczelnikiem państwa został Józef Piłsudski.

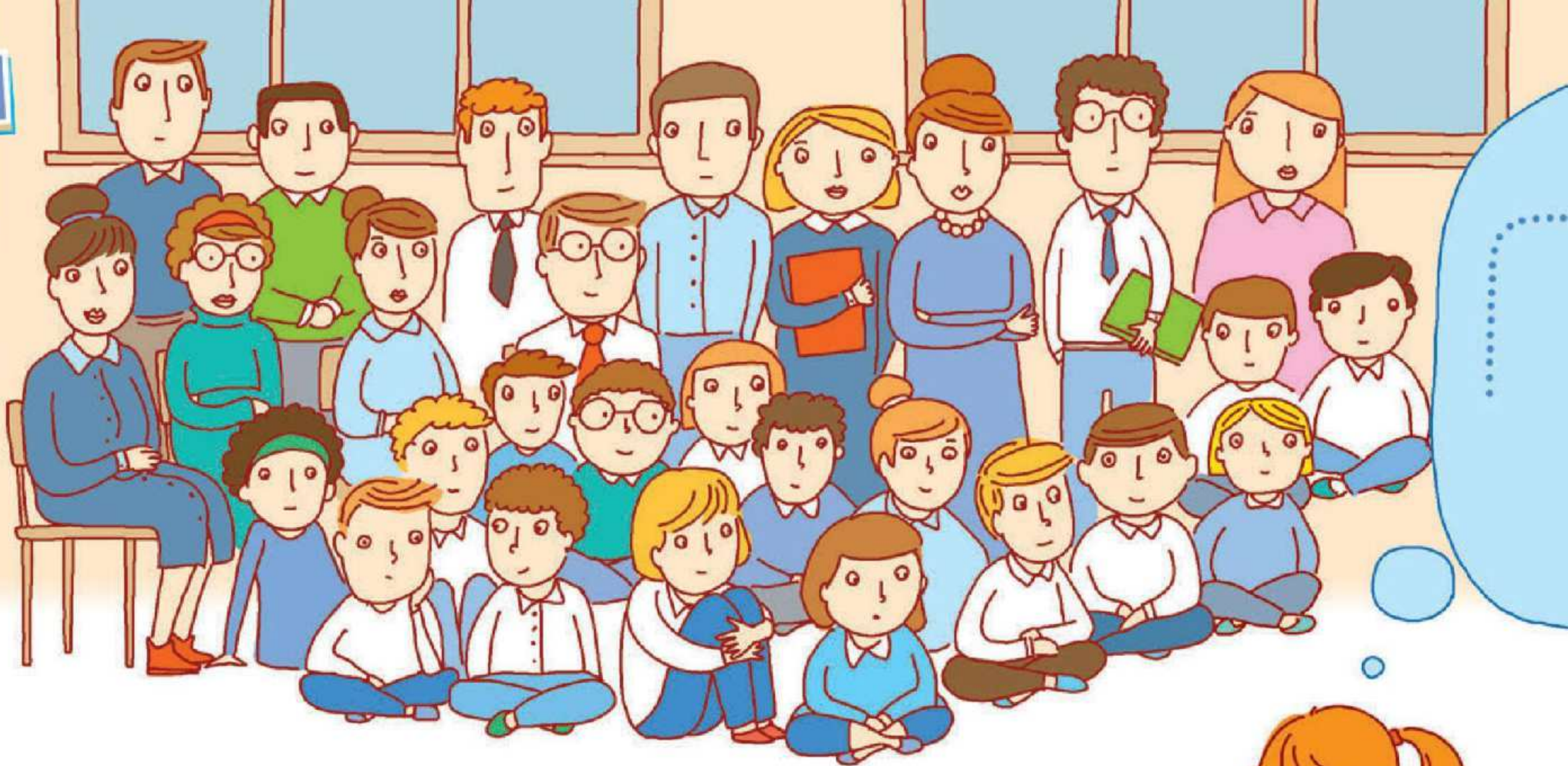


Święto Niepodległości

11 listopada obchodzimy Narodowe Święto Niepodległości. Czcimy rocznicę odzyskania przez Polskę wolności i oddajemy hołd ludziom, którzy polegli w walce o wyzwolenie ojczyzny.

- 1 Dlaczego i na jak długo Polska zniknęła z mapy świata?
- 2 Co robili Polacy, by odzyskać wolność?
- 3 Kim był Józef Piłsudski?
- 4 Dlaczego Narodowe Święto Niepodległości obchodzimy 11 listopada? W jaki sposób je obchodzimy?
- 5 Co każdy z nas dzisiaj może zrobić dla ojczyzny?





Awaria twardego dysku

Kiedy pani zapytała, kto ma świetną pamięć, Zosia zgłosiła się natychmiast. No bo naprawdę miała świetną pamięć. Jak twardy dysk. Jak superkomputer. Jak agentka wywiadu. Wystarczyło, że jeden raz zobaczyła nowe angielskie słówko i już pamiętała, jak się je pisze. Jedno spojrzenie na tablicę rejestracyjną auta taty – i już miała ją w głowie. Dlatego zapamiętanie wiersza o Świącie Niepodległości też nie przyszło jej z trudem. Wiersz był wprawdzie długi, ale co to dla Zosi! Na próbie wyrecytowała go jednym tchem. Pani była bardzo zadowolona.

– Dobrze, że cię wybrałam, Zosiu – powiedziała. – Będę spokojna, że na apelu wszystko pójdzie gładko.

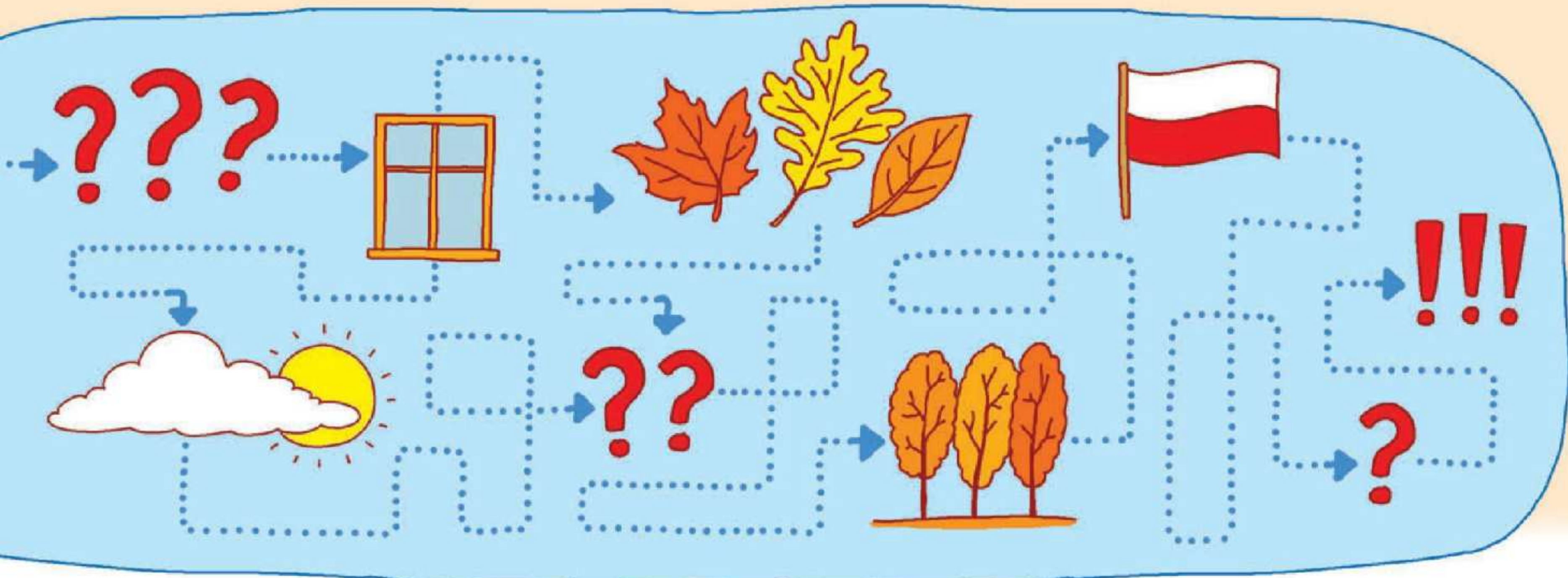
Bo ten wiersz Zosia miała recytować właśnie na apelu w dniu 11 listopada.

Apel zorganizowano w sali gimnastycznej, która tego dnia dosłownie pękała w szwach. Zjawili się wszyscy – uczniowie od pierwszej do ósmej klasy, nauczyciele, rodzice, ważni panowie z rady dzielnicy... Gdy Zosia wyszła na scenę, aż zaschło jej w gardle na ten widok. Musiała odkaszać i dyskretnie wziąć łyk wody. A potem musiała bardzo długo czekać, aż wszyscy dorośli skończą przemawiać. Te ich przemówienia trwały chyba ze sto godzin!

Wreszcie nadszedł właściwy moment. Pani dała Zosi znak. Dziewczynka dygnęła, powiedziała tytuł i autora wiersza i zaczęła recytować. Ale... trudno się recytuje, kiedy na sali wciąż ktoś szepce, kaszle, prycha, szeleści... I kiedy tyle par oczu patrzy na ciebie... I kiedy jest tak duszno i gorąco...

Pierwsza zwrotka jakoś Zosi poszła, druga też, ale przy trzeciej coś się zacięło. Tak jakby nagle głowa Zosi straciła zasilanie! Dziewczynka zamilkła w połowie słowa. Uświadomiła sobie, że nie pamięta, co dalej! Ani linijki! Ani wersu! Nic a nic!





W sali gimnastycznej zapadła martwa cisza. Dziewczynka poczuła, że robi się czerwona jak przekrojony arbuz.

„Co robić?” – pomyślała – „Nie mogę zawieść pani!”.

Rozejrzała się w panice. Jednak nikąd nie mogła liczyć na pomoc. Nikt oprócz niej i pani nie znał tego wiersza. I wtedy wzrok dziewczynki padł na okno. Kolorowe, jesienne liście kołysały się na wietrze, promyki słońca przebijały się przez bure, gęste chmury.

– Piękna nasza Polska cała, kiedy jesień w kolory ją ubrała! – wypaliła Zosia. – Piękne jej barwy biało-czerwone, ale też drzewa jesiennie przystrojone!

Publiczność zaczęła bić brawo, a Zosia ukloniła się i z ulgą zbiegła ze sceny. Sama nie wiedziała, skąd przyszła jej do głowy ta rymowanka o drzewach. Nie było jej przecież w wierszu! Ale to nieważne – ważne, że sytuacja została uratowana!

– Moja ty poetko! – pani przytuliła ją za kulisami i mrugnęła do niej okiem.

– Przepraszam – bąknęła Zosia. – Na śmierć zapomniałam trzeciej zwrotki i musiałam coś wymyślić...

– Bardzo pięknie wymyśliłaś! – powiedziała pani. – Dałaś sobie radę. A wierszem się nie martw... każdemu czasem zdarza się czegoś zapomnieć. I wiesz co... ta twoja rymowanka podsunęła mi pewien pomysł. Jutro na zajęciach będziemy wszyscy układać rymowanki o Polsce. A ty będziesz jurorką i pomożesz mi wybrać najpiękniejszą!

Rafał Witek

- 1 Czym wyróżniała się Zosia i jakie zadanie powierzyła jej pani?
- 2 Z jakim problemem musiała poradzić sobie dziewczynka? Jak sobie z nim poradziła?
- 3 Jaki tytuł nosi to opowiadanie? Czy pasuje on do jego treści?
- 4 W jakich sytuacjach wy odczuwacie treść i jak sobie z nią radzicie? Porozmawiajcie o tym.
- 5 Powiedz, jak powinniśmy się zachowywać podczas ważnych uroczystości.
- 6 Wyobraźcie sobie, że to wy organizujecie obchody 11 listopada w waszej szkole lub w rodzinnej miejscowości. Co znalazłoby się w programie?





Być jak Zawisza

W piątek po lekcjach pani powiedziała, żebyśmy zostali jeszcze chwilę, bo ma dla nas niespodziankę. Bardzo lubimy dostawać prezenty, więc trochę się rozczarowaliśmy, gdy do klasy wszedł chłopak ubrany w mundur, dziwną czapkę... i krótkie spodenki.

– Cześć! Nazywam się Michał i chcę w waszej szkole zorganizować gromadę zuchową – oznajmił. – Wszyscy mogą się do niej zapisać i być jak

bohater naszego szczepu, Zawisza Czarny!

– Jakiś Indianin? – zaciekał się Wojtek.

– Och, nie! – roześmiał się Michał. – Szczep to taka harcerska rodzina, a Zawisza Czarny był wielkim polskim rycerzem. Słynął z odwagi i szlachetności, zawsze bronił słabszych, mówił prawdę i dotrzymywał danego słowa. Wszyscy wiedzieli, że jest nie tylko dzielny i prawy, lecz także mądry, a król Władysław Jagiełło wysyłał go na inne dwory jako swojego ambasadora. Gdy chciano powiedzieć, że ktoś jest godzien najwyższego zaufania, mawiano, że można na nim polegać jak na Zawiszy!

– To cechy prawdziwego rycerza i harcerza – stwierdziła nasza pani. – Co wy na to?

– Zosia też nigdy nie kłamie... – zauważyłem.

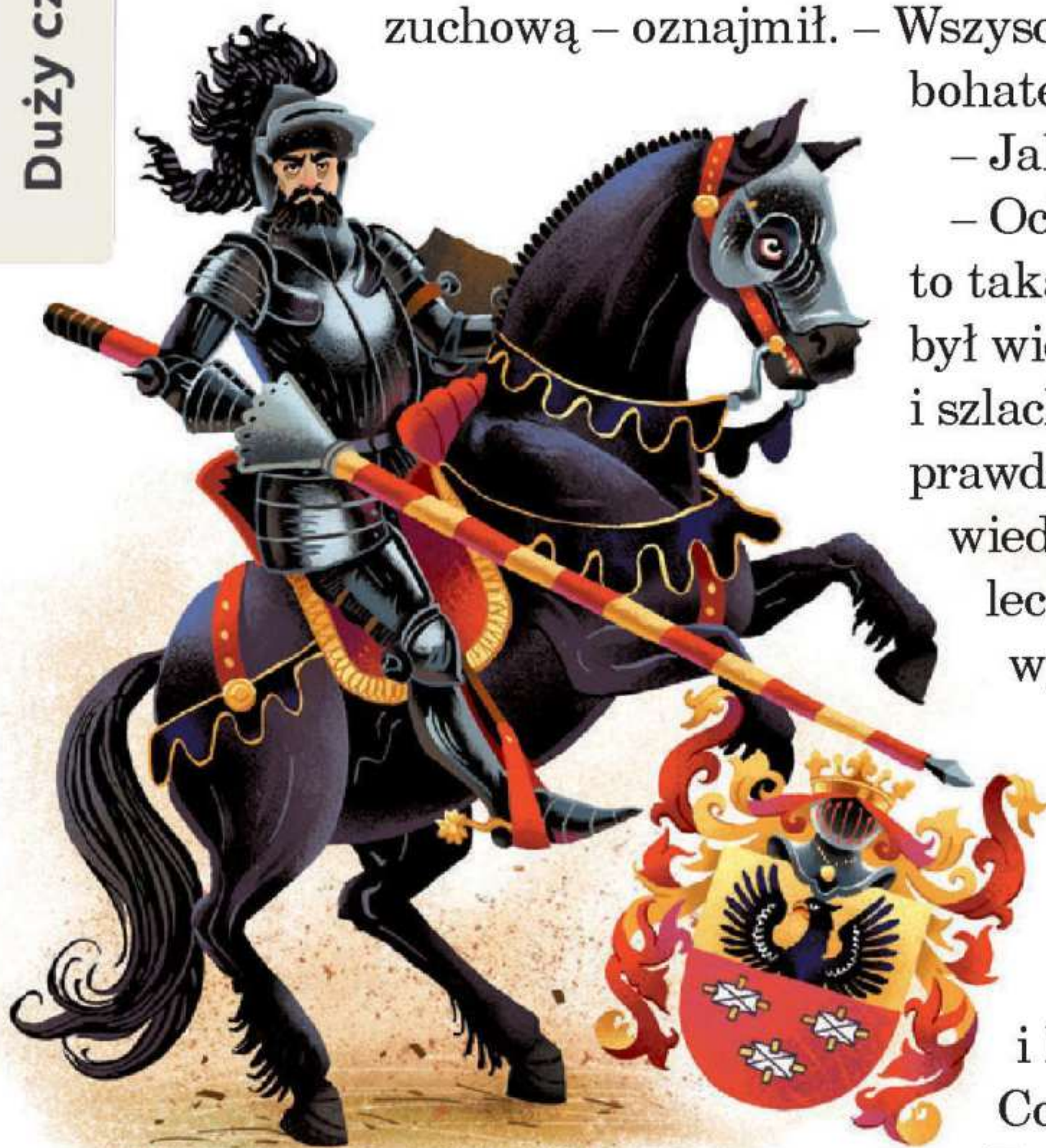
– Kuba obronił pierwszaka przed łobuzami! Jacek robi zakupy dla starszej pani! Julka pomaga Stasiowi odrabiać lekcje! – wołaliśmy jedno przez drugie.

Michał zdjął czapkę i podrapał się po krótko ostrzyżonej głowie.

– No, no... Widzę, że i na was można polegać jak na Zawiszy. Jako drużynowy byłbym dumny z takich zuchów. To jak będzie? Zapiszecie się do gromady „Rycerskie serca”?

Spojrzelśmy po sobie, a potem zawołaliśmy chórem: Taaak!

Paweł Wakula



- 1 Z jaką propozycją przyszedł do klasy druh Michał? Kto był bohaterem jego szczepu harcerskiego?
- 2 Na podstawie tekstu powiedz, kim był Zawisza Czarny i dlaczego jest podziwiany do dziś.
- 3 Wyjaśnij, skąd się wzięło powiedzenie: **polegać jak na Zawiszy**. Jak je rozumiesz?
- 4 Jakimi cechami charakteru i umiejętnościami odznaczał się dawny rycerz?
- 5 Podajcie przykłady rycerskiego zachowania spotykane dzisiaj.

Polskie mundury

Mundur jest otoczony szczególnym szacunkiem, bo łączy się z historią, tradycją, patriotyzmem i poświęceniem dla ojczyzny. Noszą go tylko osoby do tego uprawnione. Robią to z należytą godnością i czcią, zwłaszcza że na nakryciu głowy i guzikach jest orzeł – ten sam, który widnieje w polskim godle.

Na szczególne okazje, takie jak uroczystości państwowe i służbowe, są przeznaczone odświętne mundury, zwane galowymi.

mundury galowe



Wojska
Lądowe

Marynarka
Wojenna

Siły
Powietrzne

Straż
Pożarna

Policja

- 1 Przyjrzyj się zaprezentowanym na zdjęciach mundurom. Powiedz, co mają wspólnego.
- 2 Jaki element symbolizuje, że jest to mundur polski? Gdzie on się znajduje?
- 3 Dlaczego mundur należy nosić z szacunkiem i godnością?
- 4 Znajdź w dostępnych ci źródłach informację o tym, gdzie na mundurze są widoczne stopnie wojskowe.



Opis tarczy rycerskiej

- 1 Przyjrzyjcie się tarczy rycerza przedstawionej na ilustracji. Opiszcie ją w zeszycie. Pomogą wam w tym pytania i zgromadzone słownictwo.

Co jest przedstawione na ilustracji?

tarcza rycerska • tarcza obronna polskiego rycerza

Jaki ma kształt?

podobna do trójkąta z zaokrąglonymi bokami • podłużna • szersza u góry • węższa u dołu

Co widać na tarczy?

dwa skrzyżowane miecze • z rękojeściami u góry • metalowe • ostre • w kolorze srebrnym • zielone tło

Do czego służyła tarcza?

do obrony podczas walki • do zasłonięcia się przed uderzeniami przeciwnika • do zasłaniania ciała w czasie pojedynku lub bitwy

Gdzie obecnie można zobaczyć takie przedmioty?

w muzeach • podczas inscenizacji bitew

Czy ci się podoba tarcza przedstawiona na ilustracji?

podoba mi się, ponieważ... • nie podoba mi się, bo...





Jesień

Szumiał las, śpiewał las,
gubił złote liście,
świeciło się jasno słońko
chłodno a złociście...

Rano mgła w pole szła,
wiatr ją rwał i ziębił;
opadały ciężkie grona
kalin i jarzębin...

Każdy zmierzch moczył deszcz,
płakał, drżał na szybkach...
I tak ładnie mówił tatuś:
jesień gra na skrzypkach...

Józef Czechowicz

- 1 Określ odczucia, jakie wywołuje w tobie wiersz. Możesz skorzystać z wyrazów w ramce.

radość • smutek • zadowolenie • żal • zmęczenie • tęsknota

- 2 O czym jest mowa w wierszu?
- 3 Co robią las, mgła, deszcz? Czy rośliny i zjawiska przyrody mogą się tak zachowywać? A kto może?
- 4 Przeczytaj fragment, w którym poeta pokazał, że deszcz zachowuje się jak człowiek.
- 5 Powiedz, jak rozumiesz słowa poety: jesień gra na skrzypkach.
- 6 Naucz się wiersza na pamięć.

Wyrazy z **rz** niewymiennym



bur**za**



uder**zenie**



wier**z**ba



or**zech**



jar**zę**bina



kor**zenie**



Mar**z**ena



taler**z**



war**zy**wa



por**z**eczka



jar**zeni**ówka



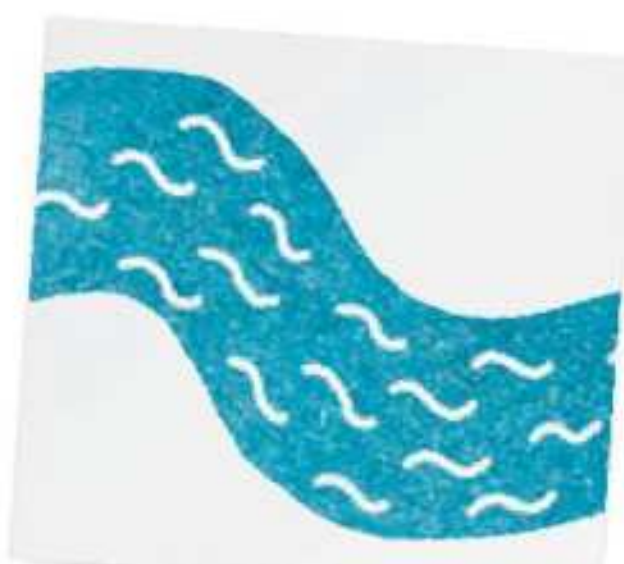
Małgor**z**ata



odkur**z**acz



twar**z**



rzeka



węgor**z**



piskor**z**



rzut



rz**ę**dy



rzepak



nar**z**ędzia



wier**z**chołek



rzeźba



zwierzęta



rzodkiewka



rzęsy



tchórz

Nadeszła straszna burza. Z całej siły uderzyła w wierzbę, orzech i jarzębinę.

– Ta burza mnie oburza! – zawołała wierzba. – Czuję dreszcze od gałęzi aż po korzenie.

W tym czasie Marzena nakładała na talerz warzywa i porzeczki. Za oknem błysnęło, huknęło i... zgasła jarzeniówka.

– Ta burza mnie oburza! – zezłościła się Marzena. – Nie mogę spokojnie zjeść!

Małgorzata odkurzała pokój. Nadciągnęła burza. Błysnęło, huknęło i... odkurzacze zamilkł.

– Ta burza mnie oburza! – zawołała z grymasem na twarzy Małgorzata. – Nie mogę odkurzyć mieszkania! A marzyłam, że odpocznę w czystym pokoju.

Poleciała burza nad rzekę. Błysnęło, huknęło. Złękły się węgorze i piskorze. Szybko rzuciły się do ucieczki.

– Ta burza mnie oburza – powiedziałyby węgorze, ale ryby głosu nie mają.

– Czy jest ktoś, kogo nie oburzam? – zapytała zmartwiona burza.

– My ciebie lubimy – zaszumiały rzędy rzepaku. – Podlewasz nas i dzięki tobie rośniemy.

- 1 Powiedz, kogo lub co „oburzała burza” i dlaczego.
- 2 Przeczytaj tekst i sprawdź, czy wszystkie wyrazy z **rz** zostały przedstawione na obrazkach.
- 3 Zapamiętajcie jak najwięcej wyrazów z **rz**. Potem zastońcie je i wymieniacie w parach.
- 4 Przeczytaj zdanie, w którym jest najwięcej wyrazów z **rz**. Zapamiętaj je i zapisz w zeszycie.
- 5 Kogo jeszcze mogła oburzać lub cieszyć burza? Ułóż i zapisz dalszy ciąg opowiadania.

Mistrz

Wcale nie chciałam się przeprowadzać. Co z tego, że mam swój pokój, jeśli nie mam mojej starej szkoły. Tam wszyscy mnie znali i wiedzieli, że jestem najlepsza. Tutaj nasz pies Wiwat ciągle szczeka, bo sąsiad na dole ma kota, który ciągle miauczy. Tutaj muszę dopiero pokazać wszystkim w nowej szkole, że jestem mistrzynią. Tam wszyscy to wiedzieli.

Na szczęście tutaj też organizują konkurs talentów.

Tyle że zupełnie nie mam warunków, żeby ćwiczyć. Kot miauczy, pies szczeka. A jak tylko coś mi upadnie, sąsiad zaraz stuka w sufit. Pewnie jest jakimś potwornym staruszką, musi wyglądać jak ogr. Nigdy go jeszcze nawet nie spotkałam.

Wtedy odwiedził nas dziadek.

– Ha! Nie uwierzycie – zaczął opowiadać, jak tylko wszedł do mieszkania. – Wpadłem na schodach na starego znajomego i on mi powiedział... Ale... Lenka, a coś ty taka naburmuszona? – dziadek przerwał na widok mojej miny.

Opowiedziałam dziadkowi wszystko: że wcale nie chcę tu być, że pies i kot, i sąsiad, i że nie mogę ćwiczyć, a chcę wygrać konkurs talentów.

– Ha! Poważna sprawa – powiedział dziadek. – A gdybyś tak, Lena, mogła ćwiczyć z prawdziwym mistrzem? Całkiem na poważnie, żeby naprawdę zrobić wrażenie.

– Tutaj? Teraz? – zdziwiłam się.

Dziadek rzucił, że zaraz wraca i wybiegł z mieszkania.

Wrócił z tym znajomym, którego spotkał na schodach.

– Mistrz Maurycy Muzyk – przedstawił go. – Nazwisko znaczące, jest bowiem mistrzem nauki śpiewu. Nie uwierzysz, kogo szkolił...

Tutaj dziadek wymienił kilka słów. Uświadomiłam sobie, że twarz mistrza gdzieś już widziałam... Tak! W programach typu łowcy talentów.

Czy chcę, żeby udzielił mi kilku lekcji przed występem? Jasne, że tak! Natychmiast opowiedziałam także mistrzowi, że wcale nie chcę tu być, że pies i kot, i sąsiad...



W tym momencie schodami z piętra niżej przymaszerował dostojaśnie kot sąsiada ogra i przytulił się do nóg Maurycego Muzyka.

– To Nutek – przedstawił go mistrz.

Nutek miękko podbiegł do Wiwata. Pies i kot wydawały się zadowolone ze spotkania. Tego było trzeba, żeby przestały szczekać i miauczeć? Wystarczyło się poznać?

Sąsiad nie był ogrem, tylko mistrzem. Ależ głupot nagadałam! Okropnie niefajnie się z tym czułam.

Maurycy Muzyk udzielił mi kilku lekcji śpiewu, którym Wiwat i Nutek przysłuchiwały się zgodnie w ciszy.

Wygrałam konkurs talentów.

Dobrze jest pokazać się w nowej szkole z najlepszej strony. Jeśli ktoś to lubi, oczywiście. A ja lubię być oklaskiwana, więc było mi bardzo, bardzo miło. Tym bardziej, że najgłośniej bił mi brawo sam mistrz, który przyszedł na mój występ. To była superniespodzianka!

Podziękowałam mistrzowi ze sceny, a wieczorem po występie z pomocą mamy upiekłam dla niego ciasto marchewkowe. Jest najlepsze, żeby wyrazić wdzięczność.

Anna Sójka



- 1 Jaka zmiana zaszła w życiu bohaterki opowiadania?
Jak się czuła w nowej sytuacji?
- 2 Co myślała Lenka o sąsiedzie z mieszkania na dole? Kim okazał się sąsiad? Jak się wtedy czuła dziewczynka?
- 3 W czym mistrz Maurycy pomógł Lence? Jak dziewczynka okazała mu swoją wdzięczność?
- 4 Czy zdarzyło ci się, że ktoś nieoczekiwanie zrobił dla ciebie coś dobrego? Jakie były twoje odczucia? Czy udało ci się wtedy okazać wdzięczność tej osobie?
- 5 Jak się czujecie, kiedy zrobicie coś dla innych, a oni tego nie zauważą i wam nie podziękują?
Porozmawiajcie o tym.



Nie od razu można być mistrzem



– Nie idę na te zajęcia – woła nadąsana Karolina i rzuca w kąt torbę w kropki, w której są buty i strój do tańca.

– Jak to? – dziwi się tata. – Co się stało? Przecież lubisz tańczyć. I swoją szkołę tańca też lubisz...

– Bardzo lubię! Ale Ania zna wszystkie kroki i prawie nigdy się nie myli! A ja się staram i staram, a i tak się ciągle mylę.

– Ja nauczyłem się jeździć na nartach, kiedy miałem 30 lat – mówi dziadek. – Na początku wszyscy na stoku byli ode mnie lepsi. I co z tego? To nie jest powód, żeby rezygnować z takiej frajdy! Nie we wszystkim trzeba być od razu mistrzem świata.

– Gdybym rezygnowała ze wszystkiego, co mi na początku nie wychodziło, to nigdy bym nic nie zrobiła! – śmieje się mama. – Tak było z nauką chińskiego. Myślisz, że tego języka można się nauczyć jakimś magicznym sposobem w pięć minut? Nieźle się namęczyłam! Ale bardzo chciałam pojechać do Chin i dobrze poznać ten kraj. To było moje marzenie i je spełniłam!



– A ja biegłem kiedyś w maratonie i przybiegłem do mety przedostatni – dodaje tata. – Ale najważniejsze było to, że w ogóle dobiegłem, bo kiedy zaczynałem biegać, od razu dostawałem zadyszki. Poza tym wspieraliśmy w ten sposób szlachetny cel, więc to była prawdziwa satysfakcja i radość: zrobić coś nie tylko dla siebie, ale także dla innych.



– Oczywiście! – przytakuje babcia. – To, co przychodzi nam łatwo, szybko się nudzi i nie daje wielkiego zadowolenia. Kiedy mam ochotę coś upiec, zawsze staram się wyszukać w internecie jakiś nowy przepis albo sama coś wymyślam.



– Ojej! Jak późno! – mówi Karolina i łapie torbę w kropki. – Tato, chodź, szybko, bo się spóźnię na zajęcia!

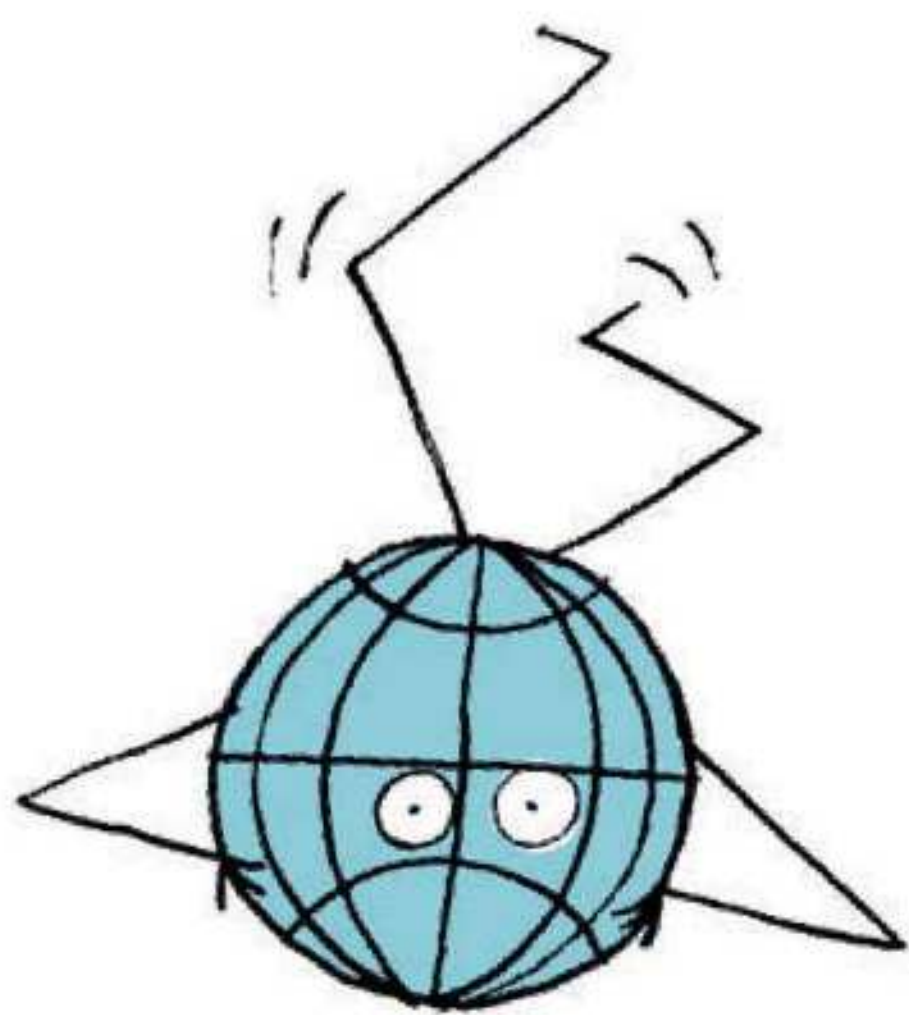
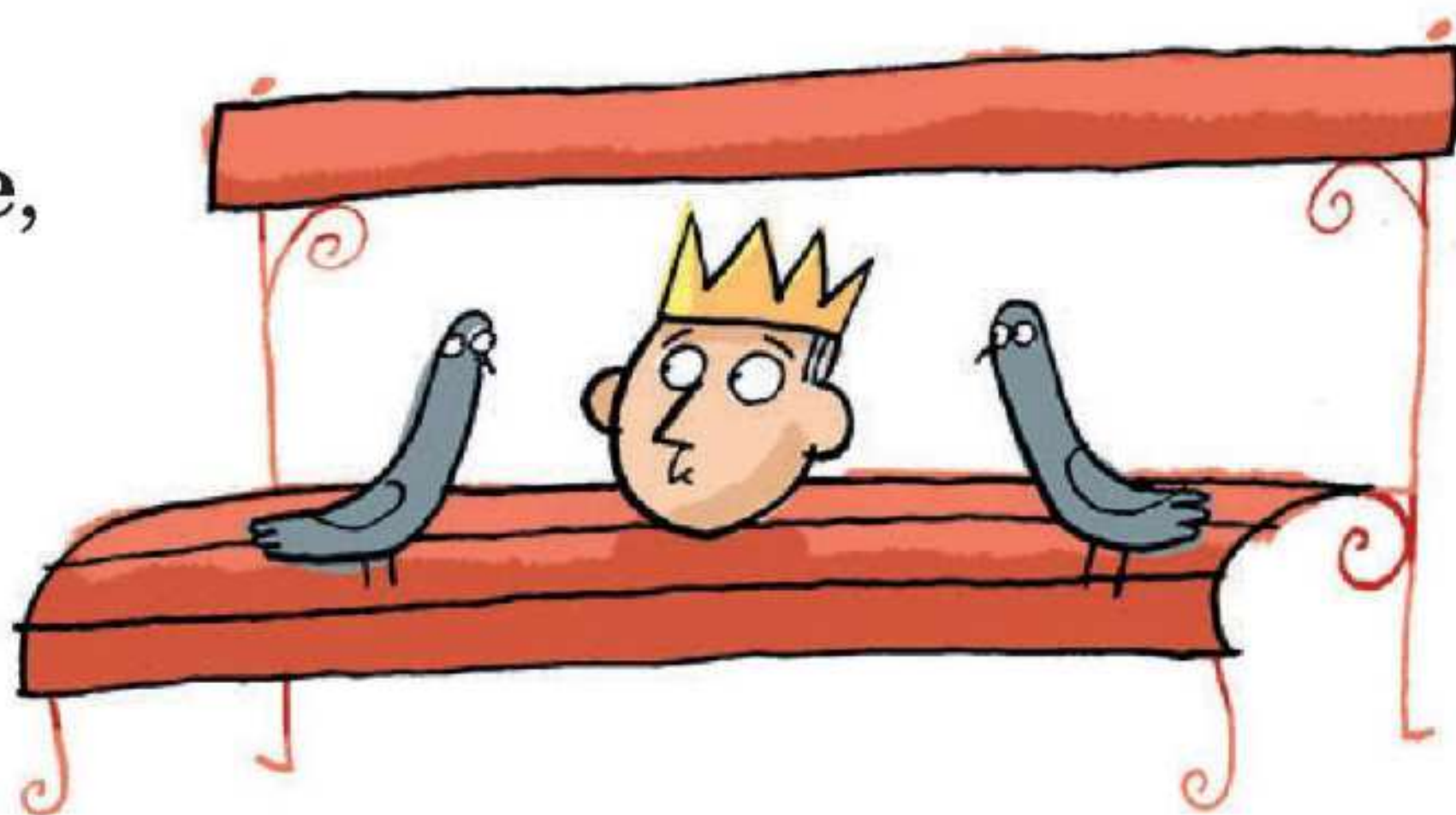
Katarzyna Sowula



Spokojna głowa

Pewien król raz **stracił głowę**,
Gdy wygłaszał wielką mowę.
Chociaż **głowę miał na karku**,
Twierdził, że ją zgubił w parku.
Teraz **łamie sobie głowę**,
Jak bez głowy skończyć mowę.
Cały **świat na głowie stanął**,
A dworzanom rozkazano,
Aby każdy **ręczył głową**,
Że królowi znajdzie nową,
Więc **ich o to głowa boli**,
Jak tu wybrnąć z trudnej roli.
A mnie **chodzi myśl po głowie**,
Że królowi słówko powiem.
Wtedy już, **spokojna głowa**,
Więcej tak się nie zachowa.

Marcin Brykczyński



- 1 Opowiedz, o czym jest ten wiersz. Co jest w nim niezwykłego?
- 2 Odczytajcie sformułowania wyróżnione w tekście i zastanówcie się, czy należy rozumieć je dosłownie.
- 3 Wyjaśnijcie wspólnie, co znaczą te powiedzenia. Możecie skorzystać ze słownika lub z internetu.
- 4 Spróbujcie znaleźć przykłady powiedzeń związanych z różnymi częściami ciała, na przykład z okiem, uchem, sercem. Zapiszcie w zeszycie dwa zdania, w których będą użyte wybrane powiedzenia.

Porządkujemy wyrazy

Piekarz Paweł Puchalski podał pyszne pszenne placuszki.



Jak ułożyć w porządku alfabetycznym wyrazy z tego zdania? Wszystkie zaczynają się tą samą literą...

Chyba powinniśmy wziąć pod uwagę drugą literę.



a ą b c ć d e ę f g h i j k l ł m n ñ o ó p r s ś t u w y z ź ż

Paweł, piekarz, placuszki, podał, pszenne, Puchalski, pyszne

Przy zapisywaniu wyrazów w **kolejności alfabetycznej** bierzemy pod uwagę **pierwszą literę** każdego wyrazu.

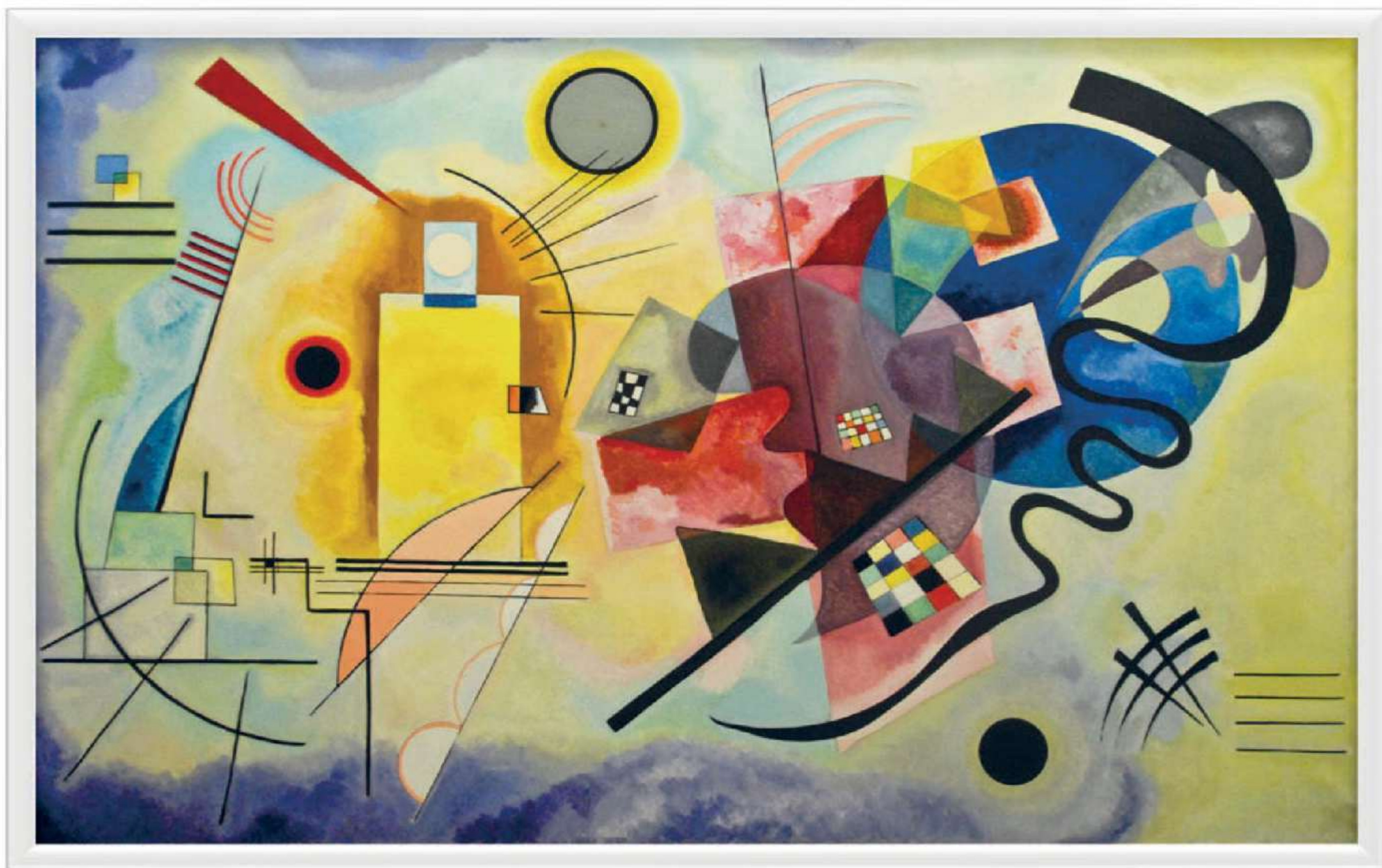
Jeśli kilka wyrazów zaczyna się tą samą literą, to zwracamy uwagę na **drugą literę**.



zebra
żyrafa

- 1 Wskaż rzędy, w których wszystkie wyrazy zostały poprawnie zapisane w kolejności alfabetycznej.
melodia • młodość • morze • muzyka
bagaż • bibuła • bułka • brulion
sadzawka • sobota • suseł • szkoła
- 2 Do podanych wyrazów dodaj po dwa wyrazy zaczynające się tą samą literą – takie, żeby wszystkie trzy wyrazy były ułożone w porządku alfabetycznym. Popatrzcie na wzór.
zabawa, zebra, zupa
..., list,, kolejka,, wrona, ...
- 3 Zastanówcie się, w jakich sytuacjach życiowych przydaje się znajomość alfabetu.

Barwne kreski, kółka, plamy



Wassily Kandinsky
*Żółty, czerwony
i niebieski*

Ten obraz namalował rosyjski malarz Wassily Kandinsky. Tworzył on **dzieła abstrakcyjne**, czyli takie, które nie przedstawiają prawdziwego wyglądu postaci, przedmiotów, krajobrazów. Artysta prezentował na płótnie swój obraz świata za pomocą kolorowych plam, linii, figur i kształtów. Każda osoba oglądająca jego dzieła może widzieć na nich coś innego. To, co zobaczy, zależy od jej wyobraźni.

- 1 Jakiego rodzaju dzieła tworzył Wassily Kandinsky?
- 2 Jakie figury i kształty możesz wyróżnić na zaprezentowanym obrazie? Jakie dominują na nim kolory?
- 3 Z czym ten obraz ci się kojarzy? Zaproponuj inny tytuł dzieła.
- 4 Wymyślcie historię, do której ilustracją mógłby być ten obraz. Możecie zacząć od słów: W pewnym królestwie...



Toruńskie pierniki

W pięknym mieście Toruniu mieszkał Bogumił – czeladnik cukiernika, starego Bartłomieja. Wypiekał wraz z mistrzem smakowite ciasta, które rozślawiły ich rodzinny Toruń na całą okolicę. Podobno to czeladnik opracował recepturę znakomitych toruńskich pierników, ale nie rozgłaszał tego, bo chociaż biedny jak mysz kościelna, to skromny był i uczciwy. Ludzie dziwili się, dlaczego Bogumił nie odejdzie od Bartłomieja, skoro taki zdolny i pracowity, ale po chwili namysłu zgodnie kiwali głowami. Tak, to przecież Katarzyna, córka Bartłomieja, trzyma młodego Bogumiła przy starym cukierniku.

Niestety mistrzowi marzył się na zięcia ktoś równie majątny jak i on sam, tak więc, nie bacząc na błagania zakochanej córki i prośby Bogumiła o jej rękę, pozostawał nieugięty. Zresztą już dawno pozbyłby się młodego czeladnika, bo odkąd młodzi pokochali się, nie w smak było mu jego towarzystwo. Tylko ten jego talent... Ale niedługo do miasta zawita sam król. Będzie więc okazja, aby z wielkim hukiem urządzić wspaniałe oświadczyzny. Kawaler już wybrany. Nieważne, że dziewczyna go nie chce, bo stary, skąpy i szkaradny. Nieważne. Grunt, że bogaty...

Od rana w mieście gwar panował niecodzienny. Król... to król nadjeżdża. Kucharze, cukiernicy, piekarze, rzeźnicy, kwiaciarki i karczmarze – wszyscy uwijali się jak w ukropie, aby zdążyć z przygotowaniami na przyjazd króla. Jeden tylko Bogumił nigdzie się nie spieszył. Nie udzielił mu się też radosny nastrój ogarniający mieszkańców Torunia. Dzisiaj przyjeżdża król. I dzisiaj Bartłomiej odda Katarzynkę za żonę staremu rzeźnikowi.

Chłopak nawet nie zauważył, kiedy znalazł się na łące. Wkoło panowała słodka i leniwa cisza, przerywana tylko brzęczeniem owadów. Nagle Bogumiłowi wydało się, że coś usłyszał.

– Pomocy!

Tak, na pewno coś usłyszał. To od strony maleńkiego jeziora... Chłopiec ukląkł nad wodą, pochylił się. Nigdzie nikogo ani śladu.

– Tutaj, pomocy... – I wtedy zobaczył maleńką pszczołę, rozpaczliwie próbującą wydostać się z wody. Bogumił szybko zerwał więc listek i wyłowił zrecznie zmęczonego owada.

– No i co, maleństwo, pływać ci się zachciało...

– To wiatr... to wiatr mnie zepchnął z kwiatka – cichutko zabrzączała mała pszczołka.





Nagle Bogumił poderwał się przestraszony. Coś zbliżało się do niego. Przerażony chłopiec odwrócił się i ujrzał za swoimi plecami cały pszczeli rój. Na jego czoło wysunęła się królowa pszczół.

– Dziękuję ci, Bogumile, za uratowanie mojego dziecka – przemówiła łagodnie. – Nieposłuszne jest moje maleństwo. W zamian za twój bohaterski czyn zdradzę ci pewien sekret.

– Ależ, dobra królowo – mamrotał oszołomiony chłopiec – ależ... ja nie dla nagrody...

– Wiem, Bogumile, wiem, ale posłuchaj. Kiedy tylko przybędziesz do domu Bartłomieja, dodaj do pierników miodu.

– Miodu?

– Tak, miodu – zaśmiała się cichutko królowa, oddalając się w stronę starego lasu. Bogumił zaś pobiegł w stronę miasta, ponieważ miał dziwne przeczucie, że wszystko będzie dobrze.

Zasapany chłopiec zdążył w ostatniej chwili. Ciasto było już przygotowane i tylko czekało, aby wlewać je do form.

– Ja się tym zajmę – powiedział Bogumił, odbierając ciasto z rąk zdziwionej Katarzynki, i dodał do niego złocistego miodu. Niebawem po całej cukierni rozszedł się zapach tak wspaniały i niespotykany, tak smakowity, że aż z piętra zbiegł sam Bartłomiej, aby sprawdzić, czy ten niezwykle aromat wydobywa się z jego skromnej cukierenki. Nie miał jednak czasu mistrz na pytania, ponieważ został pilnie wezwany, wraz ze swoimi pomocnikami i oczywiście wypiekami, na królewski dwór.

Pierniczki tak bardzo smakowały królowi, że władca zażyczył sobie rozmawiać z ich twórcą.

– Czy to ty upiekłeś takie pyszności? – zapytał król drżącego Bogumiła.

– Tak, panie – wyszeptał chłopiec, jeszcze niżej pochylając głowę.

– A więc możesz prosić mnie, o co tylko zechcesz – powiedział król, otrzepując z brody słodkie okruszki.

Nie trzeba było tego Bogumiłowi dwa razy powtarzać. Podniósł głowę, uśmiechając się przy tym radośnie do łaskawego monarchy.

– Chciałbym, królu, prosić cię o rękę Katarzynki, córki mistrza Bartłomieja.

– A co na to Katarzynka i jej ojciec? – dobrodusznie dopytywał władca.

Katarzynka od razu podbiegła do króla i przyklękła przed nim w podziękowaniu, a Bartłomiej... no cóż... zrozumiał, jak bardzo młodzi się kochają, i docenił wreszcie wielki talent Bogumiła... więc w końcu dlaczego miałyby się nie zgodzić?

Tak więc urządzono wspaniałe i huczne zaręczyny Bogumiła i Katarzynki, a król w podziękowaniu za wspaniałą gościnę i przepyszne pierniki nadał miastu Toruń przywilej królewski, zgodnie z którym toruńscy cukiernicy mogli już zawsze wypiekać i sprzedawać swoje niezwykle wyroby.

Elżbieta Safarzyńska



- 1 Dlaczego mistrz Bartłomiej nie chciał, żeby Bogumił został mężem jego córki?
- 2 Za co i w jaki sposób królowa pszczoł podziękowała Bogumiłowi?
- 3 Kogo i za co nagrodił król? Za co był mu wdzięczny Bogumił, a za co toruńscy cukiernicy?
- 4 Wskaż w legendzie wydarzenia, które mogły, i te, które nie mogły wydarzyć się naprawdę.
- 5 Jak myślisz, dlaczego pierniki są do dziś kojarzone z Toruniem?
- 6 Dowiedz się, jakich potraw regionalnych warto spróbować w twojej miejscowości.



Przygoda z ortografią **h** **ż** **ó**

- Przeczytaj tekst. Wskaż w nim wyrazy z **ch**. Co łączy te wyrazy?

Wypiekanie pierników należy do rodzinnych**ch** tradycji bożonarodzeniowych**ch**. Na świątecznych**ch** jarmarkach**ch** i kiermaszach stragany aż się uginają od tych**ch** wspaniałych**ch** korzennych**ch** przysmaków. Pierniki pięknie prezentują się na wigilijnych**ch** stołach**ch**. W piernikowych**ch** gwiazdach**ch**, sercach**ch**, chatkach**ch**, choinkach**ch**, saniach**ch** i mikołajach**ch** kryją się świąteczne aromaty.

Mućka, Pućka i Mela

W miasteczku, słynącym z najsmaczniejszego różowego mleka na świecie, zaczęły się dziać dziwne rzeczy. Ale zacznijmy od początku...

Trzy krowy: Mućka, Pućka i Mela mieszkały w pięknej oborze. Mućka była czarna, Pućka biało-czarna, a Mela czerwona. Krowy codziennie zjadały mnóstwo trawy rosnącej za oborą, czochradłami szcztokowały swoją sierść, plotkowały o wszystkim i o niczym oraz czytały książki i gazety. Właściwie to Mela czytała, bo miała piękny głos, najlepszą dykcję i muczała jak artystka, a Pućka i Mućka słuchały.



Każdego dnia o świcie krowy wystawiały przed oborę kanki wypełnione mlekiem i czekały na przybycie mleczarza Antoniego, by usłyszeć porcję codziennych pochwał:

– Jesteście najwspanialszymi krowami na świecie! Wasze mleko jest tłuste i takie smaczne!

– Muuuu! – muczały razem, a każda z nich chwaliła się osobno. – To takie oczywiste jak stwierdzenie, że...

– ... ja jestem mądra – dodawała Mela.

– ... ja piękna – dorzucała Mućka.

– ... a ja skromna – dopowiadała Pućka.

– Życzę paniom miłego dnia i ciekawej, pouczającej lektury – mówił jeszcze mleczarz, wręczając im codzienną gazetę „Piękna Krowa”.

Sam zaś szedł do mleczarni, by z mleka przygotować prawdziwe smakołyki:



- ✓ żółty ser z dziurami i bez,
- ✓ serki topione z papryką, kolorowym pieprzem, szczypiorkiem, grzybami i orzeszkami,
- ✓ śmietanę do mizerii i sałaty,
- ✓ śmietankę do kawy, zup i sosów,
- ✓ kremówkę potrafiącą zamienić się w bitą śmietanę,
- ✓ masło, które najlepiej smakowało z kawałkami świeżego chleba,
- ✓ jogurty z owocami, płatkami, wanilią i miodem,
- ✓ kefir i maślanek,
- ✓ różowe mleko, bez którego mieszkańcy miasteczka nie wyobrażali sobie śniadania.

– Dzień bez różowego mleka to dzień stracony – mówili niektórzy. I tak by pewnie było aż do teraz, gdyby nie pewien artykuł w gazecie.

– Pora na czytanie – powiedziała we wtorek Mela i otworzyła „Piękną Krowę”. Najpierw przeczytała artykuł o nowej odmianie trawy, a potem wywiad ze słynną piosenkarką, która podróżowała po świecie i swoim muczeniem oczarowała nie tylko miłośników piosenki. W końcu dotarła do artykułu Peli Waszczyk pod tytułem „Bądź piękna jak Kleopatra”. Artykuł ten składał się z trzech części: w pierwszej opisywał mleko, w drugiej opowiadał o pięknej egipskiej władczyni, Kleopatrze, zaś w trzeciej objaśniał, czemu zawdzięczała ona swoją urodę.

Tekst kończył się słowami: „Kleopatra swoją piękną, delikatną, alabastrową i jedwabistą skórę zawdzięczała codziennym kąpielom w oślim mleku. Moje drogie czytelniczki, pijcie mleko i kąpcie się w nim, bo to eliksir młodości”.



- Znasz jakąś oślicę? – zapytała Mućka.
- Po co ci oślica? – zdziwiła się Pućka.
- Jak to po co? – powiedziała Mućka. – Po to, by wziąć od niej mleko, wlać je do wanny i zanurzyć się po szyję.



– Też o tym pomyślałam – przyznała Mela. – Ale myślę, że niepotrzebne jest nam ośle mleko, bo mamy krowie. Jestem pewna, że i ono nadaje się do kąpieli.

– No to kąpmy się! – zawołała Pućka.

Wkrótce w oborze pojawiła się wanna, w której pluskały się trzy krowy: Mela, Mućka i Pućka.

Jakież były zrelaksowane i uśmiechnięte!

– Będziemy piękne jak Kleopatra – uśmiechała się Mućka.

Trudno opisać zdziwienie mleczarza, który następnego dnia o świcie pojawił się przed oborą i przeczytał napis umieszczony na kartce przyklepionej do drzwi: „Brak mleka do odwołania”.

Tu powinien się znaleźć morał opowiadanki, ale nikt nie chciał go dopisać. Ani mleczarz, który musiał zamknąć mleczarnię, ani krowy, które nie miały czasu, bo zażywały mlecznych kąpieli.

A słów tych, którzy od tamtej pory nie mogli pić różowego mleka, przytaczać w książce nie wypada.

Joanna Krzyżanek

- 1 Dlaczego Mućka, Pućka i Mela były niezwykłymi krowami?
- 2 Co sprawiło, że krowy przestały oddawać mleko?
- 3 Czy z tego opowiadania płynie jakiś morał? Jeśli tak, to spróbujcie go sformułować.
- 4 Zainscenizujcie spotkanie mieszkańców miasteczka z Mućką, Pućką i Melą. Spróbujcie je przekonać, by inaczej dbały o urodę. Powiedzcie, czego mieszkańcom najbardziej brakuje.
- 5 Wymyślcie w parach i zapiszcie przepis na różowe mleko.
- 6 Przygotujcie w grupach plakat przedstawiający wyroby z mleka. Wykorzystajcie w tym celu etykiety, wycinki z gazetek reklamowych oraz własne rysunki.



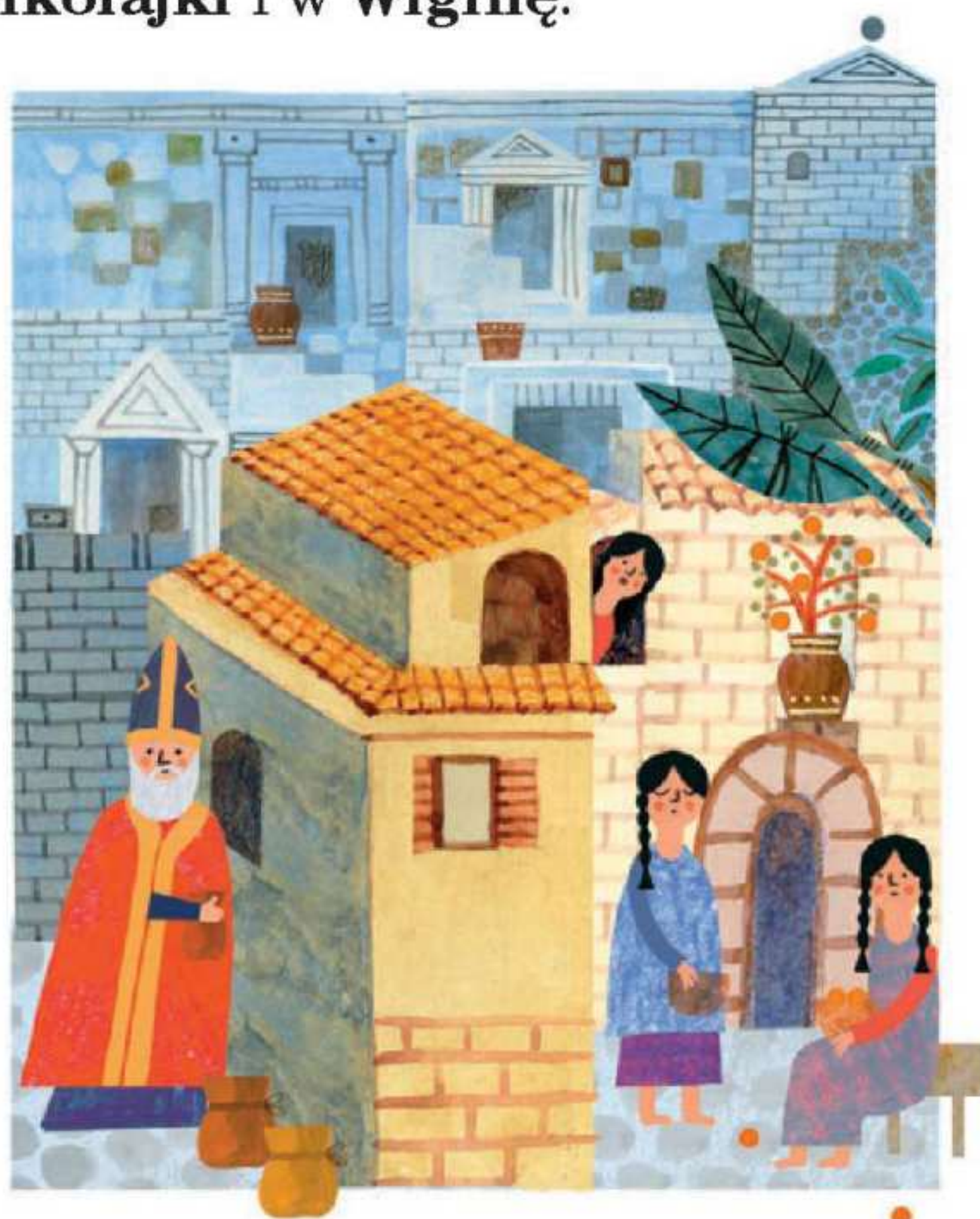
Kim był Święty Mikołaj?

Czy wiesz, że prawdziwy Święty Mikołaj nigdy nie był w Laponii, nie widział choinki i nie przeciskał się przez kominy? Urodził się bardzo dawno temu na terenie dzisiejszej **Turcji**, w bogatej i pobożnej rodzinie. Był księdzem, a potem **biskupem** w **Mirze**. Po śmierci rodziców rozdał biednym swój majątek i przez całe życie pomagał tym, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji.

Według legend Święty Mikołaj uratował trzech żołnierzy niesłusznie skazanych na śmierć. Ocalił także żeglarzy podczas szalejącej morskiej burzy i bezpiecznie doprowadził ich do portu. A ubogim trzem pannom podarował sakiewki ze złotem, by mogły wyjść za mąż.

Biskup z Miry zmarł **6 grudnia**, dlatego w tym dniu obchodzimy **imieniny Mikołaja** oraz **mikołajki**, czyli zwyczaj obdarowywania się drobnymi upominkami.

Dzisiejszy, nieco baśniowy Mikołaj – ten z **Laponii**, otrzymuje dużo listów od dzieci, które proszą go o wymarzone prezenty. Od listopada do lutego można go zobaczyć w telewizji i w centrach handlowych. W naszych domach zjawia się najczęściej w **mikołajki** i w **Wigilię**.



- 1 Skąd pochodził prawdziwy Święty Mikołaj?
- 2 O jakich czynach biskupa z Miry opowiadają legendy?
- 3 Czym się różni Święty Mikołaj z Miry i Mikołaj z Laponii?
- 4 Co każdy z was zrobiłby dla innych, będąc Świętym Mikołajem? Przedstawcie swoje pomysły.

Czasowniki zakończone na -uje, -uję, -ują

- 1 Przeczytaj wyrazy przy ilustracjach. Wskaż w każdej grupie czasownik, który nie pasuje do pozostałych ze względu na zakończenie.



szukuję
odpisuję
zaprzegam
podróżuję



ratuje
częstuje
wysłuchuje
pomaga



stoją
radują
dekorują
smakują

W czasownikach zakończonych na -uje, -uję, -ują piszemy **u**:
oczekuje, oczekuję, oczekują, ratuje, ratuję, ratują.

- 2 Uzupełnij zdania czasownikami z wybranej ozdoby choinkowej i zapisz je w zeszycie.



Mikołaj ... na nadejście świąt. Razem z nim ... elfy i renifery.
Ja też ... na ten świąteczny czas.

- 3 Podaj czasowniki z zakończeniem -uje, -uję lub -ują, które ci się kojarzą z pozostałymi rysunkami. Zapisz te czasowniki w zeszycie.



dekoruję
dekoruje
dekorują



...
...
...



...
...
...



Elo, ziomki!

Przygotowania do jasełek w IIIa trwały już od tygodnia. Role były rozdzielone, kwestie wyuczone... i wtedy okazało się, że jest jeszcze jedna ważna rzecz do przygotowania.

– Trzeba zrobić zaproszenia – powiedziała pani Ania. – Ty, Mileno, napisz dla rodziców. Jagoda napisze dla pani dyrektor i nauczycieli, a Stach dla kolegów z podwórka. Koniecznie wspomnijcie, że w tym roku wstęp na jasełka kosztuje trzy nakrętki od butelek. Zbieramy je na leczenie chorych dzieci.

Wszyscy w pośpiechu zabrali się do pracy. Gdy zaproszenia były gotowe, zostały zapakowane w ozdobne koperty. Potem losowano, kto zanieśnie zaproszenie do pani dyrektor. Padło na Jaśka.

– Przyda mi się trochę ruchu! – zadowolony chłopiec wybiegł z sali jak rakietą. Niedługo po tym, gdy wrócił, w drzwiach klasy stanęła pani dyrektor.

– Dziękuję za zaproszenie na jasełka – powiedziała. – Tylko wyjaśnijcie mi, co znaczy to „elo”.

– Jakie „elo”? – zaniepokoiła się pani Ania.

– No... to tutaj – pani dyrektor wyjęła zaproszenie i przeczytała: „Elo, ziomki! IIIa zaprasza Was na jasełka. Nie wymiękajcie, tylko śmiało wpadajcie!”.

Pani Ania zbladła.

– Bardzo przepraszam – powiedziała. – Chyba Jasiek zamienił koperty. Dał pani zaproszenie dla kolegów z podwórka...

Pani dyrektor spojrzała na chłopca pytająco.

– Tak się spieszyłem, że się pomyliłem... – szepnął zawstydzony Jasiek. – Proszę się nie gniewać. A „elo” to znaczy „cześć”.

Pani dyrektor wybuchła śmiechem.

– Przeprosiny przyjęte! – stwierdziła. – Z przyjemnością przyjdę na wasze jasełka. I przyniosę nakrętki. A tymczasem... elo, ziomki!

Rafał Witek



- 1 W jakim celu dzieci organizowały jasełka? Kogo chciały zaprosić? Ile kosztował wstęp?
- 2 Na czym polegała pomyłka Jaśka? Jak myślisz, co różniło przygotowane zaproszenia?
- 3 Przypomnijcie sobie, jakie informacje powinny się znaleźć w każdym zaproszeniu. Zapiszcie je w zeszycie.
- 4 Odegrajcie w parach scenkę zapraszania:
 - koleżanki lub kolegi na urodziny,
 - osoby dorosłej na występ chóru klas trzecich.
- 5 Dowiedz się, jakie akcje charytatywne są organizowane w twojej okolicy.



Duchy na dachach

Całe miasto dzisiaj w strachu!
Co to? Patrzcie! Duch na dachu!
A na daszku niżej duszek.
Jak puch biały. Albo puszek.

Pada, pada deszcz po dachach.
Po dachówkach, deskach, blachach.
Pada w miastach, parkach, sadach.
Czy to nie jest już przesada?

Żył raz sobie straszny Stach!
Bo miał taki brzuch, aż strach!
Żona Stacha Staszkiem zwała
i po brzuszku go głaskała.

Tomasz Plebański



- 1 Przeczytaj rymowanki i zapisz w zeszycie pary wyrazów, w których **ch** wymienia się na **sz**.
- 2 Ułóż kilka zdań o duchach z pierwszej rymowanki. Zapisz te zdania w zeszycie.

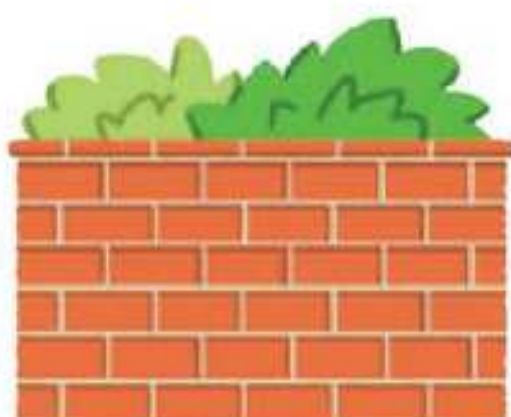
Ch piszemy wtedy, gdy wymienia się na **sz**:

cicho – **cisza**, **ucho** – **uszy**, **trochę** – **trochę**, **mucha** – **muszka**.

Ch piszemy zawsze na **końcu wyrazów**:

w **domach**, na **schodach**, **dach**, **słuch**, **ruch**, **uśmiech**, **buch**, **trach**.
Wyjątkiem jest wyraz **druh**.

- 3 Rozwiąż rebusy. Rozwiązania zapisz w zeszycie.



r = cha



sz = ch



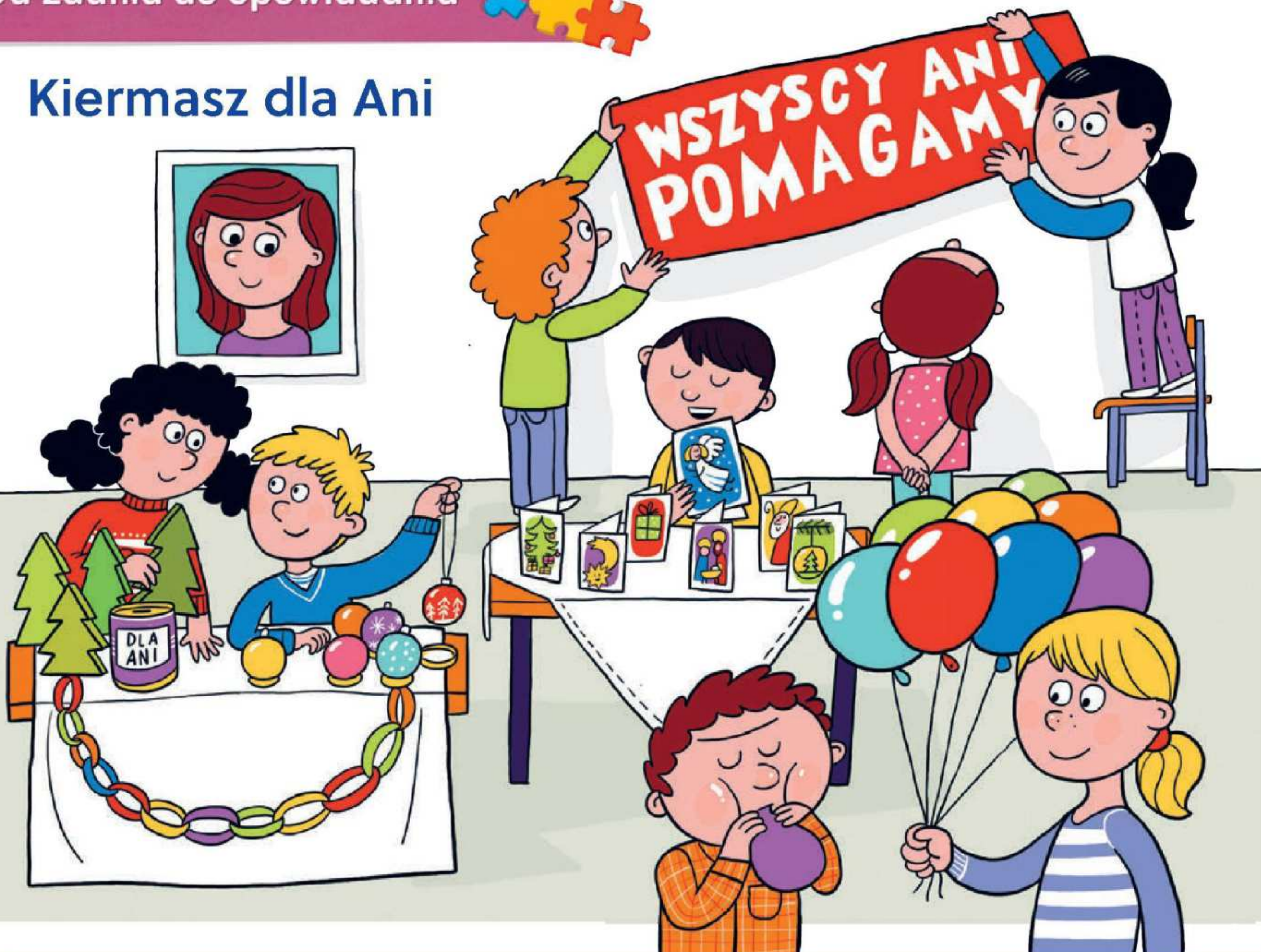
~~bu~~ ch



arz = uch



Kiermasz dla Ani



Ania od miesiąca nie przychodzi do szkoły. Bez niej jest trochę smutno, bo to wesoła dziewczynka. Kiedy do niej zadzwoniłam, mówiła, że na razie nie może przyjść i że bardzo za nami tęskni.

Kilka dni później nasza pani weszła do sali smutna i powiedziała, że Ania jest bardzo chora i powinna mieć operację, która dużo kosztuje. Rodzice Ani próbują zdobyć potrzebną sumę.

Po tych słowach w klasie zapadła cisza. Wszyscy byliśmy przejęci. Postanowiliśmy pomóc w zbiórce pieniędzy. Rozwiesiliśmy plakaty w szkole, poprosiliśmy uczniów z innych klas, żeby przyłączyli się do akcji, zrobiliśmy ozdoby choinkowe, stroiki, kartki świąteczne i urządziliśmy kiermasz.

Cieszyliśmy się z każdej zebranej złotówki. Ale gdy wszystko podliczyliśmy, okazało się, że pieniędzy jest za mało. Nie mieliśmy pomysłu, co jeszcze możemy zrobić.

Aż tu niespodziewanie...



Wczoraj znów zadzwoniłam do Ani. Jest jeszcze w szpitalu. Czuje się dobrze. Ma nadzieję, że za dwa tygodnie wróci do szkoły. Prosiła, żeby wszystkim bardzo podziękować.

- 1 Co się zdarzyło w szkole? Na jaki cel dzieci chciały zebrać pieniądze?
- 2 W jaki sposób dzieci pomagały w zbiórce pieniędzy? Czy zbierały wystarczającą kwotę?
- 3 Przeczytaj jeszcze raz **wstęp** i **zakończenie** opowiadania. Dokończ jego **rozwinięcie** według własnego pomysłu albo skorzystaj z rysunkowych podpowiedzi – **a**, **b** lub **c**. Powiedz: kto się pojawił?, co zrobił?
- 4 Zapisz w zeszycie wymyślony przez siebie fragment opowiadania.

Najpiękniejsza choinka

Na boisku, pod murem z czerwonej cegły, rosną choinki. To znaczy świerki. Jest ich tyle, ile klas w całej szkole.

Co roku w grudniu każda klasa losuje swoje drzewko, a potem je ubiera. To znaczy nie cała klasa, tylko kilku „ubieraczy”.

To jest konkurs na najpiękniejszą choinkę.

W tym roku wylosowaliśmy środkowy świerk. Najbardziej zielony i najwyższy. Postanowiliśmy, że ubiorą go Justyna, Marta i Kuba, bo są tacy wysocy, że dosięgną czubka. Zostali po lekcjach i nikomu aż do następnego dnia rano nie wolno było oglądać ich pracy.

Jednak ani ja, ani Krzysiek, ani Paweł, ani Julka nie wytrzymaliśmy tak długo. Późnym popołudniem, kiedy zaczęło robić się ciemno, zakradliśmy się na boisko. Pani woźna właśnie odgarniała śnieg, podśpiewując coś pod nosem. Ostrożnie wychyliliśmy się zza muru.

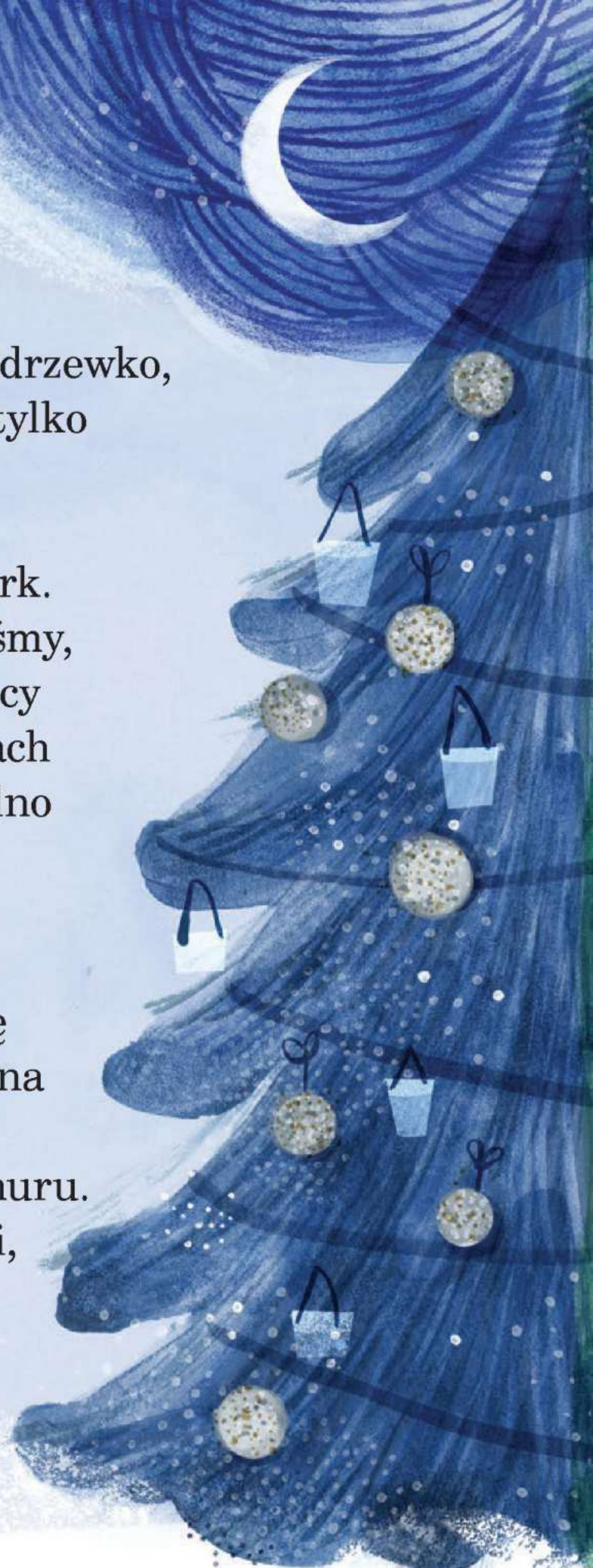
– Neeee... – jęknął Paweł. – Wszyscy gotowi, a nasi jeszcze nawet nie zaczęli?

– Chyba zaczęli i skończyli – odezwała się Julka. – Zobaczcie, coś jednak wisi na gałęziach.

– Jakieś stare kubki i szare kulki – wyteżyłem wzrok. – Co to ma być? Śmietnikowa choinka?

– Może chcieli pokazać, że trzeba segregować odpadki, wiecie... – powiedział Krzysiek bez przekonania.

Przed nami rząd choinek błyszczał kolorowymi ozdobami. Tylko jedna ubrana była w szarobure dziwadła. Nasza. Na pewno nie była najpiękniejsza. Nie była nawet ładna. Wiedzieliśmy, że już do końca życia nie odezwiemy się ani do Marty, ani do Justyny, ani do Kuby.





Następnego dnia bez humorów poszliśmy do szkoły. Mroźny wiatr gnał po niebie sine chmurzyska. Było szaro i ponuro.

„Całe szczęście, że okna klasy wychodzą na ulicę, a nie na boisko.

Przynajmniej nie muszę patrzeć na te świerki” – pomyślałem.

Na drugiej lekcji słońce ostrożnie zaczęło przedzierać się przez chmury, a na trzeciej – świeciło już na całego.

Śnieg skrzył się na boisku, kiedy wyszliśmy na przerwę. Nadszedł czas rozstrzygnięcia konkursu.

W pierwszej chwili nikt z nas nie mógł uwierzyć w to, co zobaczył. Nasza choinka świergotała i tańczyła. Naprawdę. Wśród zieleni uwijały się kolorowe sikorki i szare wróble.

Przysiadły na gałęziach, zaglądały do kubków z zatopionymi w tłuszczu przysmakami, skubały kulki oblepione ziarnem.

Wygraliśmy konkurs na najpiękniejszą choinkę.

Anna Sójka

- 1 W jakim konkursie brały udział dzieci?
- 2 Znajdź fragment opisujący choinkę przygotowaną przez Justynę, Martę i Kubę.
- 3 Jak sądzisz, dlaczego w konkursie wygrała choinka ubrana w stare kubki i szare kulki? Co było prawdziwą ozdobą tej choinki?
- 4 Czy zgadzasz się z wynikiem konkursu? Uzasadnij swoje zdanie.
- 5 Przypomnijcie sobie zasady dokarmiania ptaków zimą.

W oczekiwaniu na święta

Za ile dni będą święta, pokazują świece w **adwentowych wieńcach**. Pierwszy wieniec, w którym były 24 świeczki, zrobił dla dzieci w sierocińcu niemiecki pastor ponad 100 lat temu. W dzisiejszych wieńcach są tylko 4 świece. Dzieci najbardziej cieszą się z **kalendarzy adwentowych** z okienkami oznaczającymi dni od 1 do 24 grudnia, wypełnionymi słodyczami.



Zwyczaj ustawiania w domach **choinek** zapoczątkowali Niemcy. W domach polskich górali choinka nie stała, lecz wisiała umocowana do sufitu. W wyspiarskiej Grecji zamiast choinek ustawiano modele statków.

Początkowo choinki dekorowano owocami, piernikami, cukierkami. Pierwsze szklane, okrągłe **bombki** powstały w Niemczech. Dzisiejsze są bardzo różne. Francuzi lubią bombki w kształcie żaby, którą trzeba pocałować na szczęście. W Danii zamiast bombek na choinkach wiszą malutkie flagi.

Dla chrześcijan Boże Narodzenie to wspomnienie **narodzin Jezusa**. Dla wszystkich świętujących to **święta rodzinne**.

W Polsce, Szwecji, Niemczech i we Włoszech świętowanie rozpoczyna się uroczystą **wieczerzą wigilijną** spożywaną **24 grudnia**. W Wielkiej Brytanii, Holandii oraz we Francji głównym świątecznym spotkaniem jest **bożonarodzeniowy obiad** spożywany **25 grudnia**. Wyznawcy prawosławia posługują się innym kalendarzem i Boże Narodzenie obchodzą **13 dni później**.



prosfora



turrón



Spotkanie świąteczne zaczyna się od **składania życzeń**. W Polsce bliscy dzielą się **opłatkiem**, na Ukrainie i Białorusi odłamują po kawałku chleba zwanego **prosforą** i popijają wodą święconą, a w Hiszpanii częstują się kawałkami słodkiego **turrónu** zrobionego z miodu, cukru, migdałów i orzechów.

Prezenty przynosi nie tylko **Święty Mikołaj**. W Austrii i w Niemczech prezenty daje **mały Jezus**, w Grecji – **Święty Bazyli**, a w Hiszpanii – **Trzej Królowie**. 24 grudnia, w Wigilię prezenty dostają Polacy i Szwedzi. 25 grudnia obdarowują się Anglicy, Włosi, Belgowie. 1 stycznia do dzieci w Rosji z podarkami przychodzi **Dziadek Mróz**. 6 stycznia prezenty dostają Hiszpanie.



- 1 Wymieńcie różnice w obchodzeniu Bożego Narodzenia w różnych krajach.
- 2 Opowiedzcie o bożonarodzeniowych tradycjach w waszych domach.
 - Jak wyglądają przygotowania do świąt? Jakie czynności wykonują dzieci?
 - Jakie są twoje ulubione potrawy świąteczne?
- 3 W jaki sposób wasza miejscowość przygotowuje się do świąt? Jakie świąteczne elementy zauważyliście?





Sztuka czytania

Czytanie jest bardzo ważną umiejętnością. Co zrobić, żeby czytać szybko i lepiej rozumieć czytany tekst?



Zanim zaczniemy czytać

Jeszcze przed rozpoczęciem czytania warto się zorientować, o czym będziemy czytać. Możemy się tego domyślić na podstawie ilustracji.

- Popatrz na ilustrację i powiedz, o czym może być tak zilustrowany tekst.



Jak znaleźć informacje?

Przed przeczytaniem tekstu, na przykład w podręczniku, warto ustalić, jakich informacji szukamy. W tym celu możemy najpierw przeczytać pytania znajdujące się pod tekstem. Tekst dobrze jest przeczytać dwukrotnie: najpierw mniej dokładnie, żeby zorientować się w treści, a przy drugim czytaniu skupić się głównie na szukanych informacjach.

- Przejdź na stronę 89 podręcznika i przeczytaj dwa pierwsze polecenia. Na szukaniu jakich informacji się skupisz?

Szybkie czytanie

By zwiększyć tempo czytania, starajmy się czytać tylko oczami, bez poruszania ustami. Nie musimy także odczytywać każdego wyrazu w całości, możemy się go domyślić na podstawie kilku liter.

- Przeczytaj głośno zdania, wstawiając brakujące samogłoski.

W gr dni s świ t B ż g N r dz ni .

W n sz j szk l b dzi b l k rn w ł w .

- Przeczytaj fragment tekstu. O czym jest ten tekst?

ięty Mikołaj rozdał prez
wych paczkach były zaba
ej był czerwony wóz straż
ucieszyłam się z nowej lal



Szkoda

Kiedy choinka, leśna dama,
Włoży już swoje stroje,
A w kuchni ciasto piecze mama,
Aż pachnie na pokoje,
Wszystkich ogarnia podniecenie,
Nas i sąsiadów z bloku...
Szkoda, że Boże Narodzenie
Jest tylko raz do roku.

Śnieg za oknami leży wszędzie,
Wielki, puszysty orzeł,
W domu się robi jak w kolędzie,
Że lepiej być nie może.
Z daleka słysząc dzwonów brzmienie
Płynące z głębi mroku...
Szkoda, że Boże Narodzenie
Jest tylko raz do roku.

A pod choinką dobry święty,
Co ma brodzisko mleczne,
Podarki składa i prezenty
Dla dzieci, tych, co grzeczne.
Dzieci radują się szalenie
Wśród pisków i podskoków...
Szkoda, że Boże Narodzenie
Jest tylko raz do roku.

I kiedy w końcu mama prosi
Do stołu, bo nakryte,
To jakby anioł się unosił
Nad nami pod sufitem.
Za gardło chwyta nas wzruszenie
I łezkę mamy w oku...
Szkoda, że Boże Narodzenie
Jest tylko raz do roku.

Ludwik Jerzy Kern



- 1 Na podstawie wiersza wymień elementy, które tworzą niezwykłą atmosferę świąt Bożego Narodzenia.
- 2 Przeczytaj zdanie, które wyraża główną myśl wiersza. Czy zgadzasz się z autorem? Uzasadnij swoją odpowiedź.
- 3 Co ze świąt Bożego Narodzenia chcielibyście przenieść na pozostałe dni roku?





Noworoczne życzenia

- Nie przeszkadzaj, nie mam czasu – burknęła Kornelia i podrapała się ołówkiem po lewej dłoni.
- Masz czas, tylko nie dla mnie – obraził się Wojtek – siedzisz i piszesz. I to nie są żadne lekcje, przyznaj się!
- Skąd wiesz, że nie lekcje? – zainteresowała się Kora.
- Bo jeszcze tak źle nie jest, żeby zadawali pisanie wierszy.

A ty piszesz wiersz!

- A kto ci pozwolił zaglądać mi przez ramię? – rozzłościła się starsza siostra. – Nie wiesz, że to brzydko?
- Wcale nie zaglądałem, samo mi się zobaczyło! Wielka poetka, rzeczywiście!
- Wcale nie poetka! Jeśli chcesz wiedzieć, to piszę życzenia na Nowy Rok. Chcę wysłać kartki do różnych osób.
- I co? – zdziwił się Wojtek. – Musisz im życzyć do rymu?
- Nie muszę, ale Zośka wysyła wierszyki, i Ania, i nawet Grzesiek...

To ja chcę też.

Wojtek przysunął swoje krzesło tuż do biureczka Kory i aż sapnął z ciekawości.

- No i co? Napisałaś coś ładnego? Pokaż!
- No, dobrze – zgodziła się siostra. Patrz, to do wujka Mundzia:

*Drogi Wujciu! W Nowym Roku
niech cię nic nie boli w boku...*

- To jest do kitu – powiedział Wojtek. – Wujek już dawno zapomniał, że się u nas huknął o komodę... A to?

*Do Kochanej Babci ślę życzenia takie,
żeby co dzień piekła pyszne ciasto z makiem.*

- To są dla ciebie życzenia, a nie dla babci, bo ty to ciasto zjadasz.
- Sama wiem, że nie umiem pisać wierszy – westchnęła Kora – a może ty umiesz?
- Może, nie próbowałem – zastanowił się młodszy brat. – Ja bym do wujka napisał tak:

*Drogi Wujku, tu bez Ciebie okropnie nam smutno,
z Nowym Rokiem więc prosimy, przyjedź choćby jutro!
W Nowym Roku więc na Ciebie z radością czekamy,
z Nowym Rokiem Cię serdecznie do nas zapraszamy!*



– Świetnie! – zawołała Kora. – Wojtek! Jesteś genialny! Jesteś mądrzejszy nawet niż Grzesiek!

– Naprawdę? – rozpromienił się chłopiec, który chyba nigdy w życiu nie usłyszał od siostry tylu miłych słów. – Nie żartujesz?

– Nie żartuję – powiedziała zupełnie serio siostra – i na dowód tego, proszę cię, żebyś wymyślił wierszyki dla reszty rodziny. To znaczy dla cioci Felusi, dwóch babć, dla kuzynki Reni i dla dziadka. A ja mam tu kartki i znaczki, zaraz wszystko przepiszę i wyślę. Dobrze?

– Cudownie! – zawołał Wojtek i zaczął myśleć. Ale coś się zacięło... widocznie tylko ten jeden wierszyk tak mu się gładko ułożył, a teraz... Na dodatek Lucia zaczęła nudzić po swojemu:

– Wojtek, pobaw się ze mną...

– Nie mogę, muszę pisać wiersze...

– Przecież jeden już napisałeś.

– Ale muszę napisać jeszcze pięć.

– To napisz takie same.

– Nie mów głupstw – zaczął się gniewać Wojtek, ale Kora mu przerwała:

– Wojtek, ona ma rację! – zawołała. – Zobacz, tu można tylko zmienić „Drogi Wujku” na „Droga Ciociu” czy „Droga Babciu”, a reszta pasuje jak ulał!

– Pokaż – poderwał się Wojtek. – Rzeczywiście! „Drogi Dziadziu” też pasuje i „Droga Reniu”! Przepisuj!

Kora raz-dwa wszystko przepisała i pobiegła do skrzynki pocztowej. A kiedy wróciła, zastała już mamę, która z wypiekami na twarzy czytała napisany na brudno wierszyk.

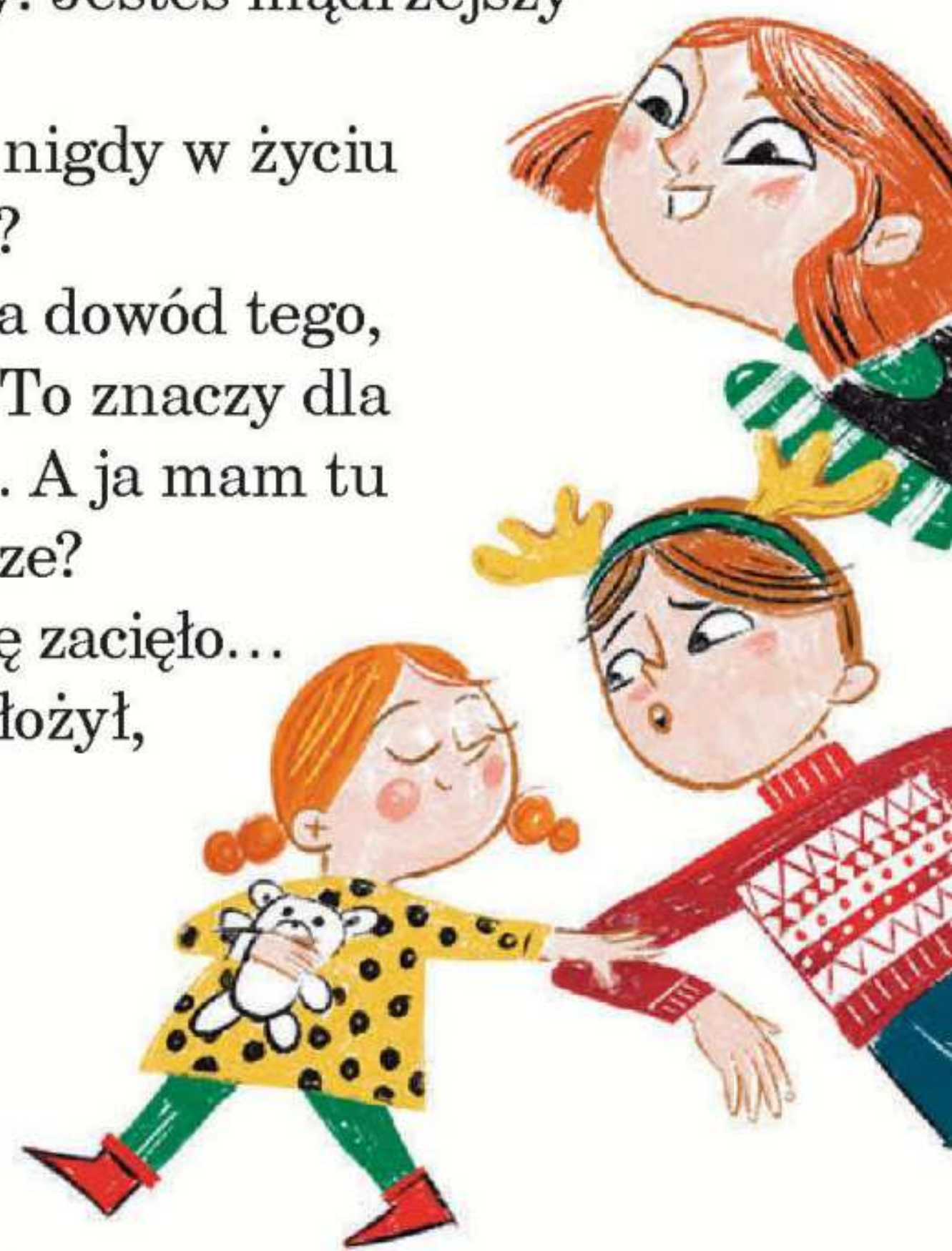
– Fajnie wymyśliliśmy to, prawda? – dopytywał się Wojtek.

– Fajnie – powiedziała załamany głosem mama – a jeszcze fajniej zrobicie, jeśli mi poradzicie, gdzie ja w naszym mieszkaniu położę spać jeszcze pięć osób, kiedy się wszyscy zjadą naraz?

Kora oszołomiona spojrzała niemądrym wzrokiem na mamę, potem na wierszyk, potem znów na mamę...

– Ojej... – powiedziała i nagle wybuchnęła śmiechem. A potem zaczęła śmiać się i mama. A kiedy przyszedł tatuś, też się uśmieł, chociaż nie bardzo... A już najśmieszniej było w Nowy Rok, kiedy zjechała się naraz cała rodzina Wojtka...

Irena Landau



- 1 Opowiedz, jak Kornelia i Wojtek przygotowywali kartki noworoczne dla rodziny.
- 2 Czy wysłane kartki były życzeniami? Uzasadnij swoją odpowiedź.
- 3 Co się stało później? Jakie były konsekwencje działań dzieci?
- 4 Podyskutujcie o tym, jakie powinny być życzenia, które składamy bliskim osobom.
- 5 W jaki sposób można składać życzenia bliskim? Jak to się robi w waszych rodzinach? Jak chcielibyście, żeby wam składano życzenia?

Bajka o Starym i Nowym Roku

O jednej porze,
raz do roku,
w zimowej nocy ciemnym mroku,
gdzieś,
gdzie nie sięga ludzki wzrok,
schodzi się z rokiem rok.

Jeden jest wielki
z siwą brodą,
drugi jest mały
z buzią młodą,
czyli, by rzec innymi słowy:
jeden jest Stary,
drugi Nowy.

Gwiazdy
jak świeczki lśnią na niebie,
a oni stoją obok siebie,
coś sobie mówią, patrząc w oczy,
ale nikt nie wie, o czym.

Potem w ciemności słyhać kroki...
To się rozchodzą oba roki.
W całkiem przeciwne idą strony,
Stary,
znużony i zmęczony,
Nowy,
o jasnych, złotych lokach,
wesoło sobie mknie w podskokach.





Po chwili
cichnie odgłos kroków
w zimowej nocy ciemnym mroku,
gwiazda za gwiazdą w górze gaśnie
i robi się na świecie jaśniej,
i znika czarnej nocy cień,
i wstaje nowy, jasny dzień,
i budzisz się,
przecierasz wzrok
i witasz – Nowy Rok.

Ludwik Jerzy Kern

- 1 Kiedy i w jakim miejscu spotykają się Stary i Nowy Rok? Poszukaj odpowiedzi w wierszu.
- 2 Powiedz, jak wyglądają osoby, o których mowa w wierszu. Do kogo są podobne? Jak się zachowują? Przeczytaj odpowiednie fragmenty.
- 3 W jaki sposób witamy Nowy Rok i dlaczego cieszymy się z jego nadejścia?
- 4 Ułóż i zapisz kilka zdań o tym, jak sobie wyobrażasz spotkanie dwóch pór roku: zimy i wiosny. Skorzystaj z podanych pytań.
 - Kiedy i gdzie spotykają się pory roku?
 - Jak wyglądają ich stroje?
 - W jakim są nastroju?

Wyrazy z **ó** niewymiennym



wr**ó**bel



jask**ó**łka



s**ó**jka



wiewi**ó**rka



kr**ó**lik



tch**ó**rz



ż**ó**łw



źr**ó**dło



ch**ó**r



kr**ó**tko



r**ó**zowy



ż**ó**łty



r**ó**za



g**ó**ra



sk**ó**rka



og**ó**rek



wr**ó**zka



p**ó**źno



r**ó**źdzka



r**ó**zga



o**łó**wek



pl**ó**tno



półka



córką



król

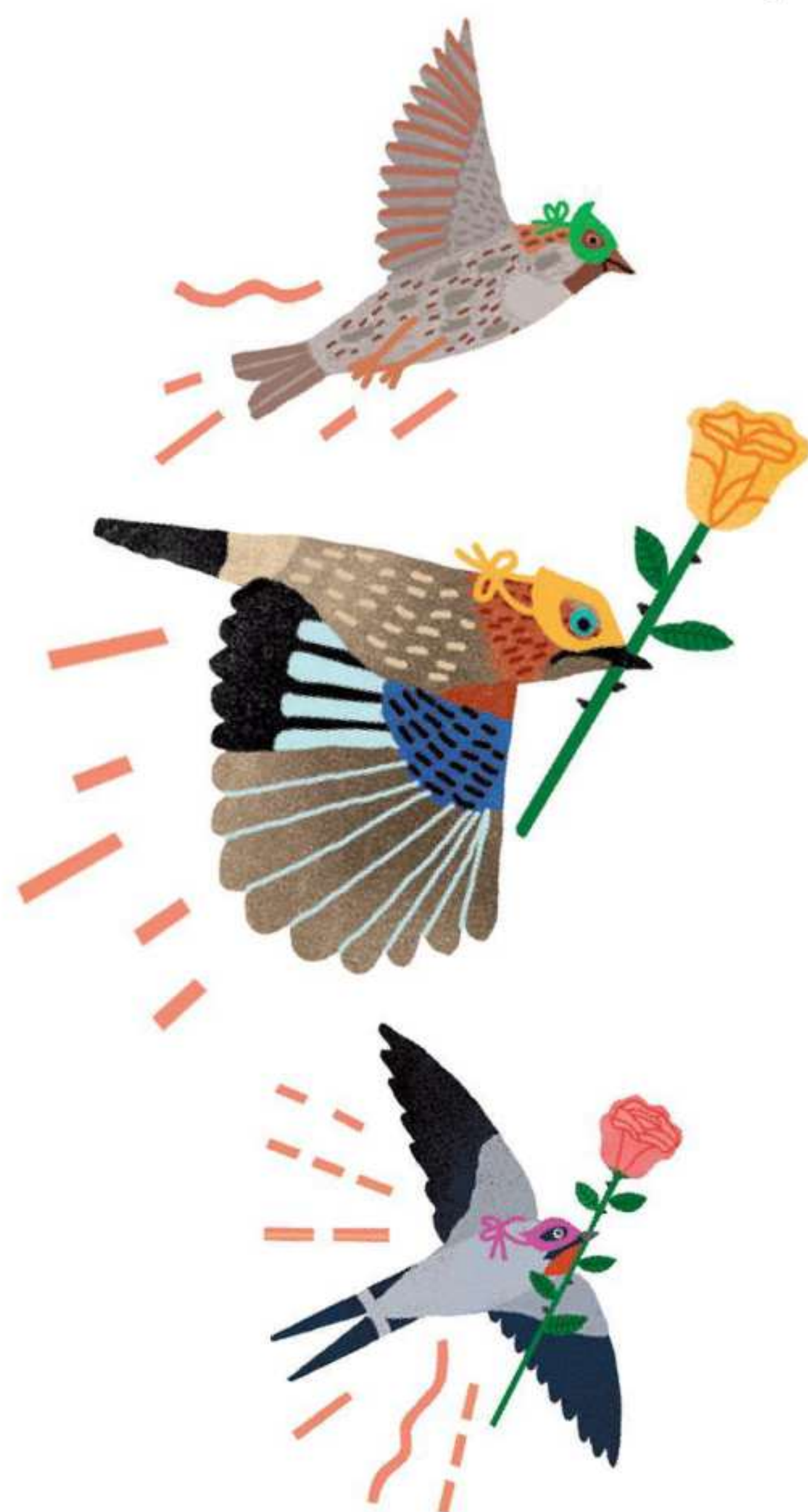


królowa



kłócić się

Wróbel i jaskółka oraz sójka udały się na bal sylwestrowy do wiewiórki i królika. Przybyły tam również tchórz i żółw. Przyjęcie urządzono w lesie, na wzgórzu obok źródła. Goście chórem zaśpiewali na cześć gospodarzy krótką piosenkę. Przynieśli różowe i żółte róże oraz gorę obranych ze skórki ogórków. Wszyscy czekali na wróżkę, która przybyła późno, ponieważ jej różdżka zatrzasnęła drzwi i zamieniła się w różgę, a potem w ołówek. Rozzłoszczona wróżka zawinęła ją w płótno i odłożyła na półkę. Potem wraz z córką dotarła na przyjęcie. Właśnie wybierano króla i królową balu. Nagle wszyscy zaczęli się kłócić...



- 1 Przeczytaj uważnie wyrazy pod obrazkami. Połóż żetony na tych, których pisownię już znasz. Następnie przelicz żetony i wymień te wyrazy z pamięci. Sprawdź, czy udało ci się wymienić wszystkie.
- 2 Zagraj z koleżanką lub kolegą w grę typu memory. Kolejno zastaniajcie sobie żetonami wybrane wyrazy i próbujcie je odgadnąć, odkrywając fragment podpisu lub ilustracji.
- 3 Odszukaj w tekście i odczytaj nazwy zwierząt i roślin. Wymień z pamięci jak najwięcej odczytanych wyrazów.
- 4 Przeczytaj opowiadanie. Opowiedz, co się zdarzyło w lesie. Spróbuj powtórzyć treść opowiadania, korzystając z obrazkowych podpowiedzi.
- 5 Wymyśl dalsze przygody bohaterów.

Długopis

Zwykle lubię okres przedświąteczny, ale tym razem to były okropne dwa tygodnie. Nigdy ich nie zapomnę.

Nie wiem, czy wam też zdarza się nie lubić kogoś bez powodu. Mimo że ten ktoś nie zrobił wam niczego złego. Ja tak miałem z Kubą.

Na mikołajki dostałem świetny długopis z latarką. Strasznie mi się podobał. Widziałem, że Kubie też. Od razu zacząłem nim pisać. Trochę pisałem, a trochę bawiłem się latarką i to było bardzo przyjemne. Ale po tygodniu mi zniknął. Kiedy wróciłem do klasy, nie było go ani na ławce, ani w piórniku, ani na podłodze. Przypomniałem sobie, że kiedy wybiegaliśmy na przerwę, Kuby wśród nas nie było. I od razu przyszło mi do głowy, że to on musiał mi zabrać długopis. Powiedziałem o tym Marcinowi, a on swojej siostrze, Marysi. Następnego dnia wiedziała już cała klasa.

Nie pamiętam, kto pierwszy nazwał Kubę „złodziejem”, ale to nie byłem ja. Kuba udawał, że nie wie, o co chodzi, a w końcu się popłakał. Wtedy sobie myślałem, że ma zdolności aktorskie. Nie byłem do końca pewien, że to on mi zabrał długopis, ale nikt inny nie przychodził mi do głowy.

– Widziałeś, że to on wziął? – spytał mnie Sebastian, który siedzi z Kubą w ławce. Miejsce Kuby było puste. Nie przyszedł do szkoły.

– Widziałem! – skłamałem bez wahania. Co będzie mnie wypytywał! Zdażyłem już nawet sobie wmówić, że tak było naprawdę.

Sebastian popatrzył na mnie spod oka i mruknął, że mi nie wierzy. Ale oprócz niego, nikt nie miał wątpliwości. Uznaliśmy, że nie ma go w szkole, bo się wstydzi.

Wieczorem robiłem porządki w plecaku. Wyjąłem książki i zeszyty, piórnik, w ogóle wszystko. Wytrząsałem okruchy nad koszem, gdy coś stuknęło o dno. Nie mogłem uwierzyć własnym oczom. Długopis z latarką!

– Co się stało? Jakoś dziwnie wyglądasz, Szymku. – Mama weszła do mojego pokoju i przyglądała mi się zaniepokojona.

Nie miałem ochoty jej tego wszystkiego opowiadać.



Ale było mi tak strasznie głupio, że z trudem powstrzymywałem się od płaczu. No i się przyznałem.

– Nie wolno na nikogo rzucać podejrzeń, a ty w dodatku skłamałeś. Dlaczego?! – W jej głosie było tyle żalu!

Nie umiałem odpowiedzieć na to pytanie. Ani jej, ani sobie.

Nie musiała mi mówić, co mam zrobić, ale to było bardzo trudne. Przyznanie się Sebastianowi, że kłamałem. I Marcinowi, który od razu powtórzył Marysi. Po godzinie wiedzieli już wszyscy.

Najtrudniejsza była rozmowa z Kubą. Jako przeprosiny, chciałem mu podarować długopis, ale nie chciał. Może to nie był dobry pomysł? Jak myślicie?

Dobrze, że ten rok już się skończył! W nowym zrobię wszystko, żeby nie kłamać. Trzymajcie kciuki, żeby mi się udało!

Anna Onichimowska



- 1 Kto i o co oskarżył Kubę? Jakie miał do tego powody?
- 2 Jak w tej sytuacji zachowali się koledzy i koleżanki z klasy?
- 3 Kto wierzył w niewinność Kuby? Jak myślisz, dlaczego?
- 4 Wyobraź sobie, co mógł czuć Kuba, gdy został oskarżony o kradzież. Opowiedz o tym.
- 5 Co się okazało? W jaki sposób Szymek naprawił swój błąd? Czy było mu łatwo to zrobić? Przeczytaj odpowiedni fragment tekstu.
- 6 Dlaczego nie wolno na nikogo rzucać nieuzasadnionych podejrzeń ani kłamać?

Podróżujemy po Unii Europejskiej



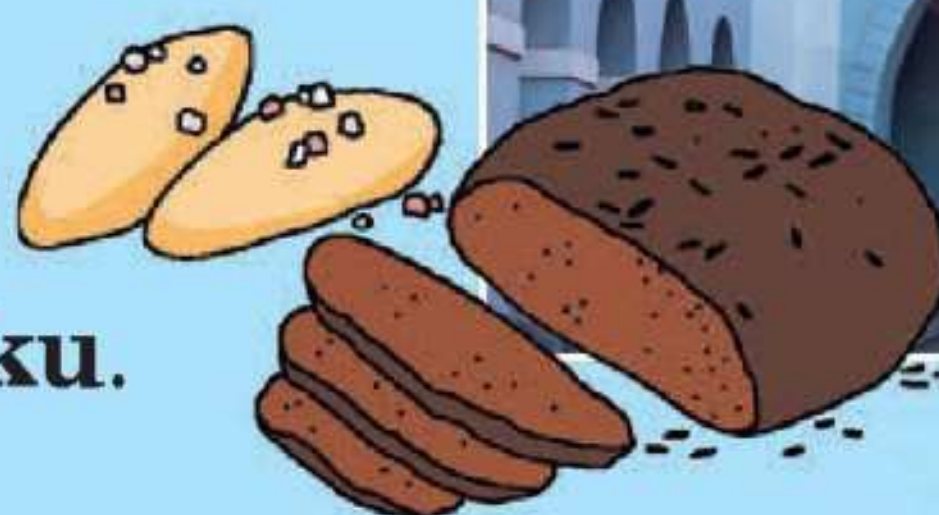
Unia Europejska, w skrócie **UE**, to związek 27 państw. Należą do niej kraje, które chcą ze sobą współpracować, wspólnie się rozwijać i pomagać sobie nawzajem. W pracach Unii biorą udział przedstawiciele wszystkich należących do niej państw. Najważniejsze instytucje UE znajdują się w **Brukseli**.

Unia ma swoją flagę i swój hymn, ma też wspólny budżet.

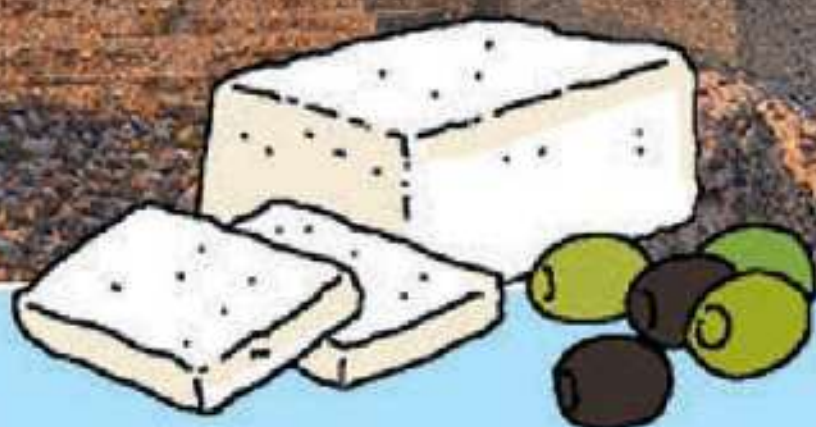
Polska dołączyła do UE w **2004 roku**.



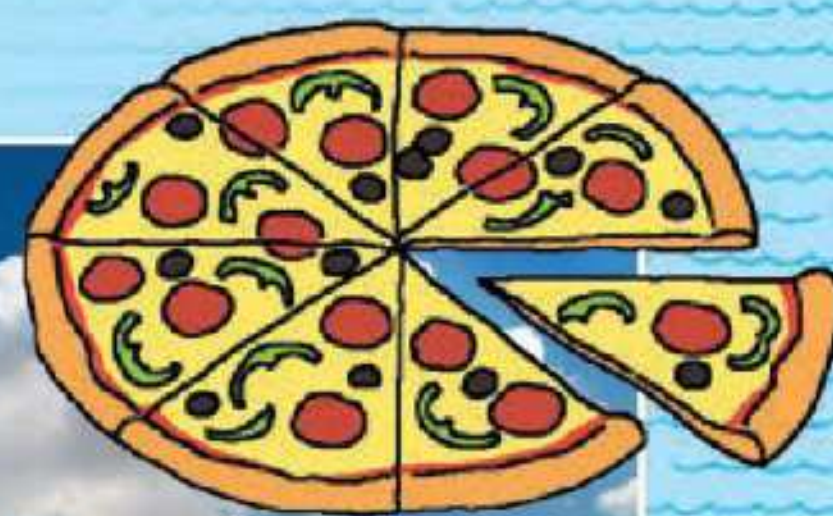
Litwa
Wilno



Grecja
Ateny



Włochy
Rzym



Belgia
Bruksela



Niemcy
Berlin



Francja
Paryż



- 1 Co to jest Unia Europejska?
- 2 Przyjrzyjcie się mapie i wymieńcie nazwy kilku państw należących do Unii Europejskiej. Zwróćcie uwagę na to, jakie informacje o tych państwach można odczytać z mapy.
- 3 Jak sądzicie, który z tych krajów warto odwiedzić i dlaczego?
- 4 Co o Polsce chcielibyście powiedzieć dzieciom z innych krajów? Co jest w niej ciekawego?
- 5 Wyszukaj na mapie Europy przykładowe miasta, które znajdują się na wschód, zachód, północ i południe od Polski. Sprawdź, jaka odległość dzieli te miasta od twojej miejscowości.



Hiszpańska niespodzianka

– Kochani, proszę, żeby na poniedziałek każdy z was przyniósł coś związanego z Hiszpanią. To może być rysunek, przedmiot, a nawet strój – powiedziała w klasie pani Marta.

– Hura! – zawołał Kacper. – Ja byłem w Hiszpanii i przyniosę coś bardzo hiszpańskiego. Założę się, że nikt z was nie będzie miał czegoś takiego!

Wszyscy byli trochę zdziwieni, bo Kacper nigdy nie dał po sobie poznać, że interesuje go coś więcej poza piłką nożną.

– Bardzo jestem ciekawa waszych pomysłów, ale na razie niech pozostaną one tajemnicą – dodała pani Marta. – Lubię niespodzianki.

– Moja będzie najlepsza. Na sto procent! – zawołał jeszcze Kacper. W poniedziałek jedni coś nieśli, drudzy byli dziwnie ubrani. Bliźniaczki Ola i Tola miały na sobie chusty i czerwone falbaniaste spódnice. Ola wyjęła z plecaka wachlarz, a Tola kastaniety i zaczęły tańczyć na środku klasy. Wszyscy bili im brawo.

– To flamenco, hiszpański taniec ludowy – wyjaśniła Ola. – Nauczyłyśmy się go na zajęciach w domu kultury.

Szymek odwrócił się na chwilę, a potem pokazał z długą wąską wąsami. W jednej ręce miał pędzel, a w drugiej dziwny obraz z zegarami, które się jakby rozplýwały.

– Wiem, kim jesteś – uśmiechnęła się pani Marta. – Tak wyglądał Salvador Dali, słynny hiszpański malarz.

– Tak! – potwierdził Szymek. – Mam w domu album z jego obrazami.

Stefek pokolorował sobie jedną dłoń na czerwono-żółto-czerwono – barwy hiszpańskiej flagi – a na drugiej napisał nazwę stolicy – Madryt. Na szczęście użył zmywalnych kredek.



Asia w płaskim garnku na głowie i z kijem w dłoni była Don Kichotem – rycerzem ze słynnej hiszpańskiej powieści.

– Książka jest gruba, ale czytałam taki komiks – wyjaśniła Asia.

Najbardziej zdziwił wszystkich Piotrek. Wyjął z plecaka torebkę pomidorów.

– Tylko bardzo proszę, nie pokazuj, jak wygląda Tomatina, święto pomidora w Buñol [czytaj: Buniol]! – uprzedziła pani. – Byłeś tam?

– Nie – odpowiedział Piotrek – ale widziałem film dokumentalny. Wiem, że w sierpniu w tym mieście odbywa się wielka bitwa na pomidory! Może i u nas by się kiedyś udało?

Pani Marta tylko pokręciła głową.

– No, a ty Kacper, co nam chciałeś pokazać? – zapytała.

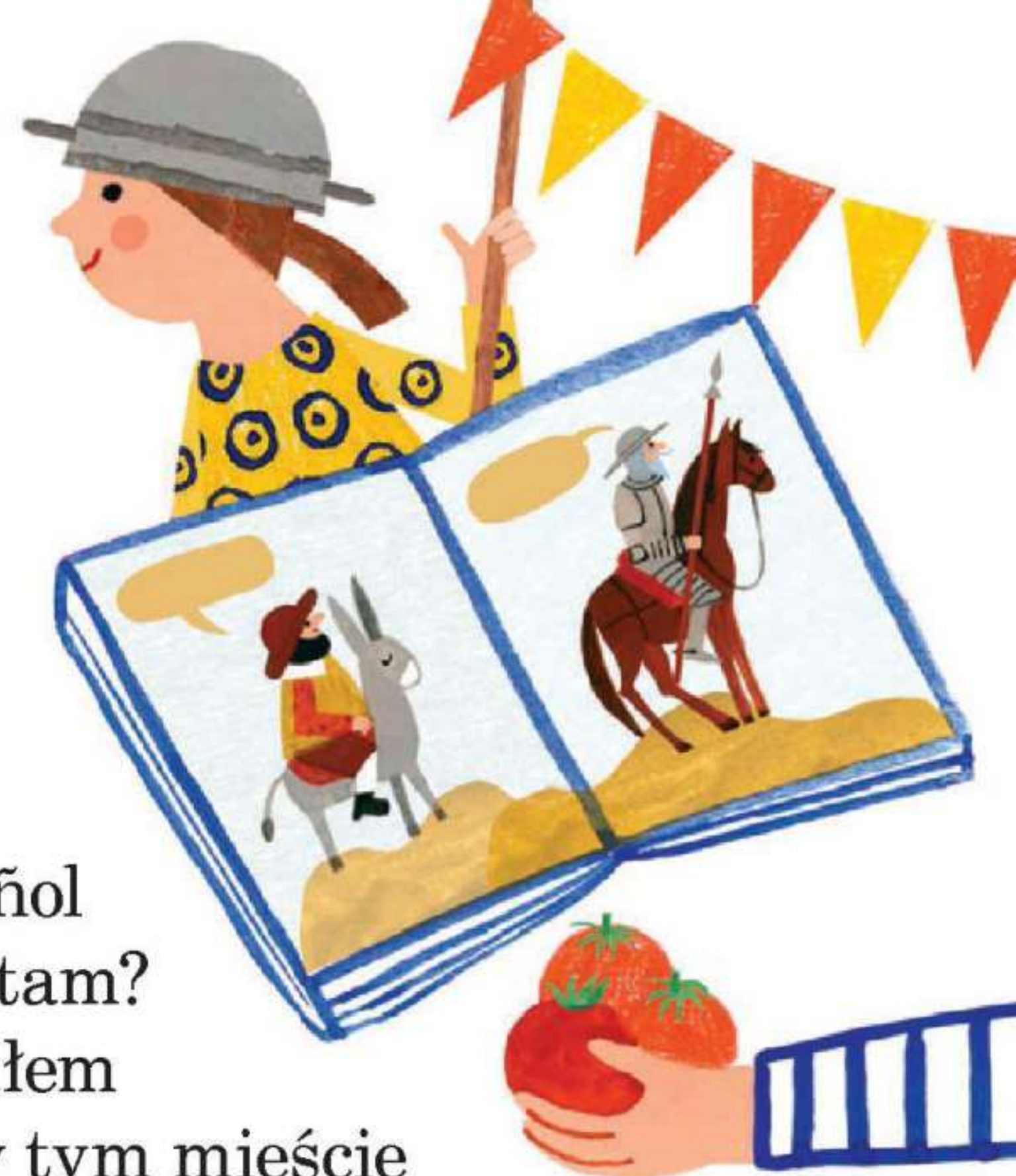
Kacper zdjął bluzę. Pod spodem miał koszulkę w niebiesko-bordowe pasy z numerem 10.

– To ja jestem najsłynniejszym Hiszpanem! – powiedział. – Leo Messi, fantastyczny piłkarz.

– Oj, Kacper, Kacper – uśmiechnęła się pani. – Nie czytałeś o nim? Pewnie, że fantastyczny piłkarz, ale przecież Argentyńczyk, a nie Hiszpan. W dodatku nie gra już teraz w Barcelonie, nie wiedziałeś o tym?

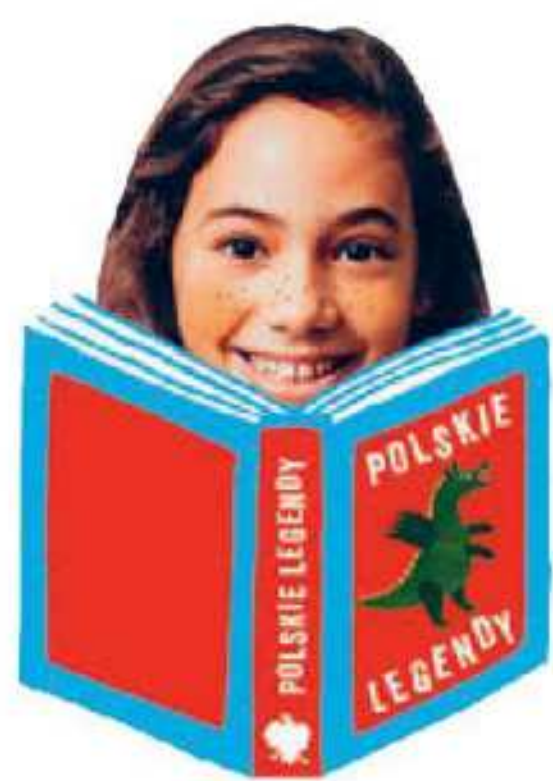
– Pani interesuje się piłką nożną? – wydusił Kacper. – A to niespodzianka!

Wojciech Widłak



- 1 Co dzieci miały przygotować na lekcję?
- 2 Dlaczego Kacper ucieszył się z takiej pracy domowej? Czym się przechwalał?
- 3 Na czym polegała pomyłka Kacpra? Co mógł czuć po swojej prezentacji? Co sądzisz o przechwalaniu się? Uzasadnij swoje zdanie.
- 4 Co zaprezentowały inne dzieci? Która prezentacja spodobała ci się najbardziej? Dlaczego?
- 5 Przygotujcie w grupach plakaty dotyczące wybranych państw europejskich.

Wielka czy mała litera?



Mieszkam w **Polsce**, jestem **Polką** i znam **polskie** legendy.

Ja też mieszkam w **Polsce**, jestem **Polakiem** i kibicuję **polskim** sportowcom.



Polska leży w środku **Europy**. Jesteśmy więc również **Europejczykami**.

- 1 Zaobserwujcie, jakie wyrazy w wypowiedziach dzieci zostały zapisane wielką literą. Czego lub kogo to są nazwy?
- 2 Przyjrzyjcie się i powiedzcie, które wyrazy trzeba zapisać wielką, a które małą literą.



? iszpania



? iszpan



taniec

? hiszpański

Nazwy kontynentów, państw i ich mieszkańców piszemy **wielką literą**:

Europa – **Europejczyk** – **Europejka** – **Europejczycy**

Finlandia – **Fin** – **Finka** – **Finowie**.

Przymiotniki pochodzące od nazw kontynentów i państw piszemy **małą literą**:

Europa – **europejski**, **Słowacja** – **słowacki**, **Litwa** – **litewski**.

- 3 Utwórzcie nazwy mieszkańców podanych państw. Zapiszcie je.
Węgry Rumunia Holandia Czechy Grecja
- 4 Utwórzcie i zapiszcie w zeszytach przymiotniki pochodzące od nazw państw.
Włochy Chorwacja Francja Norwegia Cypr



Opis borsuka

- 1 Przyjrzyj się borsukowi i opisz go w zeszycie. Skorzystaj z pytań i zgromadzonego słownictwa. Zacznij od napisania tytułu pracy.

Co opisujemy?

borsuk • ssak europejski

Jak wygląda?

Jakiej jest wielkości?

średniej wielkości

Jak jest zbudowany?

głowa wydłużona •
oczy i uszy małe • tułów masywny • ogon krótki •
łapy z pięcioma palcami i długimi pazurami

Jakiego koloru ma sierść?

szary lub rudawy grzbiet • brzuch i łapy czarne • głowa biała •
dwie czarne pręgi po bokach na głowie

Jakie ma usposobienie?

towarzyski – chętny do zabawy z innymi borsukami •
bardzo czysty • nieczystości wyrzuca na zewnątrz nory

Jaki tryb życia prowadzi?

prowadzi nocny tryb życia • dzień spędza w norze • zasypia na zimę

Czym się żywi?

pokarm zwierzęcy i roślinny • dżdżownice • owady • małe ssaki
i ptaki • zboża i owoce

Gdzie można go spotkać?

najczęściej lasy mieszane lub liściaste



Gdyby ocean był w łazience

Gdyby ocean był w naszej łazience –
nie krzyczałby tata,
że ja kąpać się nie chcę.
Co wieczór wanną dopływałbym wpław
do koralowych raf.
Albo ścigałbym się z foką.
Albo oglądałbym skarby zatopione głęboko.
Albo
udawałbym pirata.
Albo
na grzbiecie delfina nad wodą bym latał.
Albo
stałbym się Robinsonem z kozą i papugą
i wracał do domu na bardzo niedługo.
Chyba
że wannę wywróciłyby wieloryby
i już
nie byłoby gdyby.

Joanna Kulmowa



- 1 O czym jest ten wiersz? Co chciałby robić chłopiec w łazience, gdyby był w niej ocean?
- 2 Dzięki czemu każdy z nas może podróżować po nieznanych lądach i oceanach, odwiedzać planety, spotykać dziwne stworzenia, tworzyć nowe rzeczy?
- 3 Dokończcie zdanie zgodnie z tym, co podpowiada wam wyobraźnia. Pracujcie w grupach.
Gdyby ocean był w łazience, to...

W krainie wyobraźni

- 1 Wymyślcie zakończenia zdań. Mogą to być fantastyczne pomysły. Popatrzcie na wzór.

Gdyby z nieba leciały kwiaty, to

- zrobilibyśmy z nich ubranie.
- ludzie nie nosiliby parasoli.
- zakwitłyby góry, rzeki, domy.

Gdyby ludzie mieli pięć rąk, to ...

W podróż na Księżyc, zabiorę ze sobą ..., żeby ...

- 2 Wybierz jedno ze zdań i zacznij od niego swoją nieprawdopodobną opowieść.

Idąc do szkoły, spotkałem hipopotama, który powiedział mi, że ...

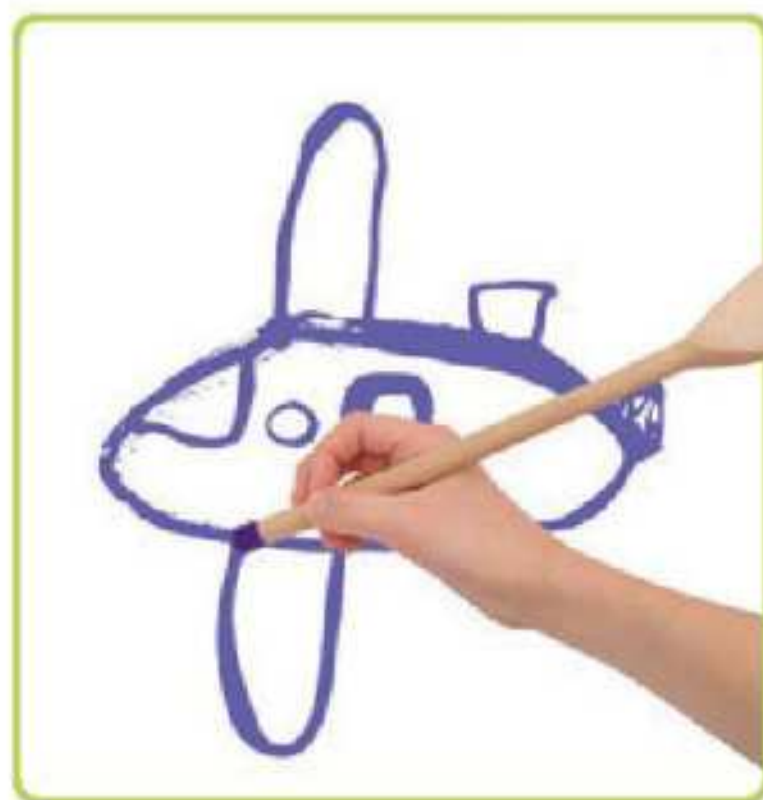
Gdy rano obudziłam się, byłam lekka jak balonik i ...

Dzisiaj w sklepie słysząc było kłótnię bułek z chlebem o to ...

- 3 Myszy urządziły koncert na nietypowych instrumentach. Przyjrzyj się ilustracji. Podpowiedz dwóm myszom, na czym mogą zagrać.



- 4 Obejrzyjcie zdjęcia. Zaproponujcie, do czego jeszcze i w jaki sposób mogą się przydać łyżki.



- Podajcie jak najwięcej przykładów nietypowego zastosowania: ołówek, widelca, butelki, wieszaka lub innego wybranego przedmiotu.

Herbatka

Babciu i dziadku – ufajcie wnukom!
Oni na pewno szklanek nie stłuką,
oni esencję zaleją wrzątkiem
i stół nakryją czystym obrusem,
oni to wszystko robią na piątkę,
a może nawet na piątkę z plusem.
A nie mówiłam? Już jest herbatka –
szklanka dla Babci, szklanka dla Dziadka.
Już ją nalano, już ją podano,
szklanki śpiewają piosenkę szklaną,
już herbatniki są do herbaty,
już się rozpuszcza w herbacie cukier.
– Babciu, opowiedz o tamtych czasach,
gdy byłaś wnuczką, a Dziadek wnukiem!

Wanda Chotomska

- 1 Powiedz jednym zdaniem, o czym jest wiersz Wandy Chotomskiej.
- 2 O co wnuczka poprosiła dziadków?
- 3 Wyobraźcie sobie różne szklanki, kubki, filiżanki, z których dziadkowie pili herbatę w ciągu swojego życia. Jaką szklaną piosenkę mogłyby zaśpiewać? O czym mogłyby opowiedzieć, gdyby ożyły?
- 4 Pomyślcie o swoich dziadkach. Jak możecie im sprawić przyjemność? O co chcielibyście ich poprosić?

Rozmowa z dziadkiem

- **Dziadku, czy lubiłeś chodzić do szkoły?**
- Bardzo, chociaż szkoła była daleko i szedłem prawie godzinę.
- **Czy dlatego babcia mówi, że dużo przeszedłeś?**
- Babcia tak mówi, bo ciężko pracowałem.
- Mój tata miał chore serce i pomagałem w polu.
- Często byłem zmęczony, ale czułem radość i dumę.
- **Jak poznałeś babcię i dlaczego mówisz do niej „Kopciuszku”?**
- Znalazłem w szatni mały pantofelek i szukałem nóżki, na którą pasuje. Była to nóżka twojej babci.
- **Tańczyłeś z nią na balu?**
- Tańczyliśmy na wielu balach. I jeszcze zatańczymy na twoim weselu.



- 1 Czego dowiedzieliście się z tej rozmowy o dziadku i babci?
- 2 Przeczytajcie tekst z podziałem na role.
- 3 Zwróćcie uwagę, jaki znak poprzedza wypowiedzi rozmawiających osób.
- 4 O co wy chcielibyście zapytać swoich dziadków?
- 5 Dowiedzcie się od babci, dziadka lub innej starszej osoby, jak wyglądało życie w ich miejscowości, gdy byli dziećmi. Ułóżcie w parach przykładowe pytania.



- Przeczytaj zdanie. Jak nazwiesz podkreślone wyrazy?

Dziadek czuł dumą i radość, że pomaga rodzicom.

Język polski bez tajemnic !?

Wyrazy: radość, smutek, złość, gniew, strach to też **rzeczowniki**.
Odpowiadają na pytanie: **co?** Nazywają uczucia i emocje.

- Od podanych wyrazów utwórz i zapisz w zeszycie rzeczowniki. Popatrz na wzór.

szczęśliwy – szczęście

wdzięczny – ...

wzruszony – ...

rozczarowany – ...



Reksio

Pomnik psa Lampo znajduje się na stacji kolejowej w Marittimie.

Żył on naprawdę i był znany z tego, że sam podróżował pociągami. To właśnie jego historia skłoniła Romana Pisarskiego do napisania książki „O psie, który jeździł koleją”.

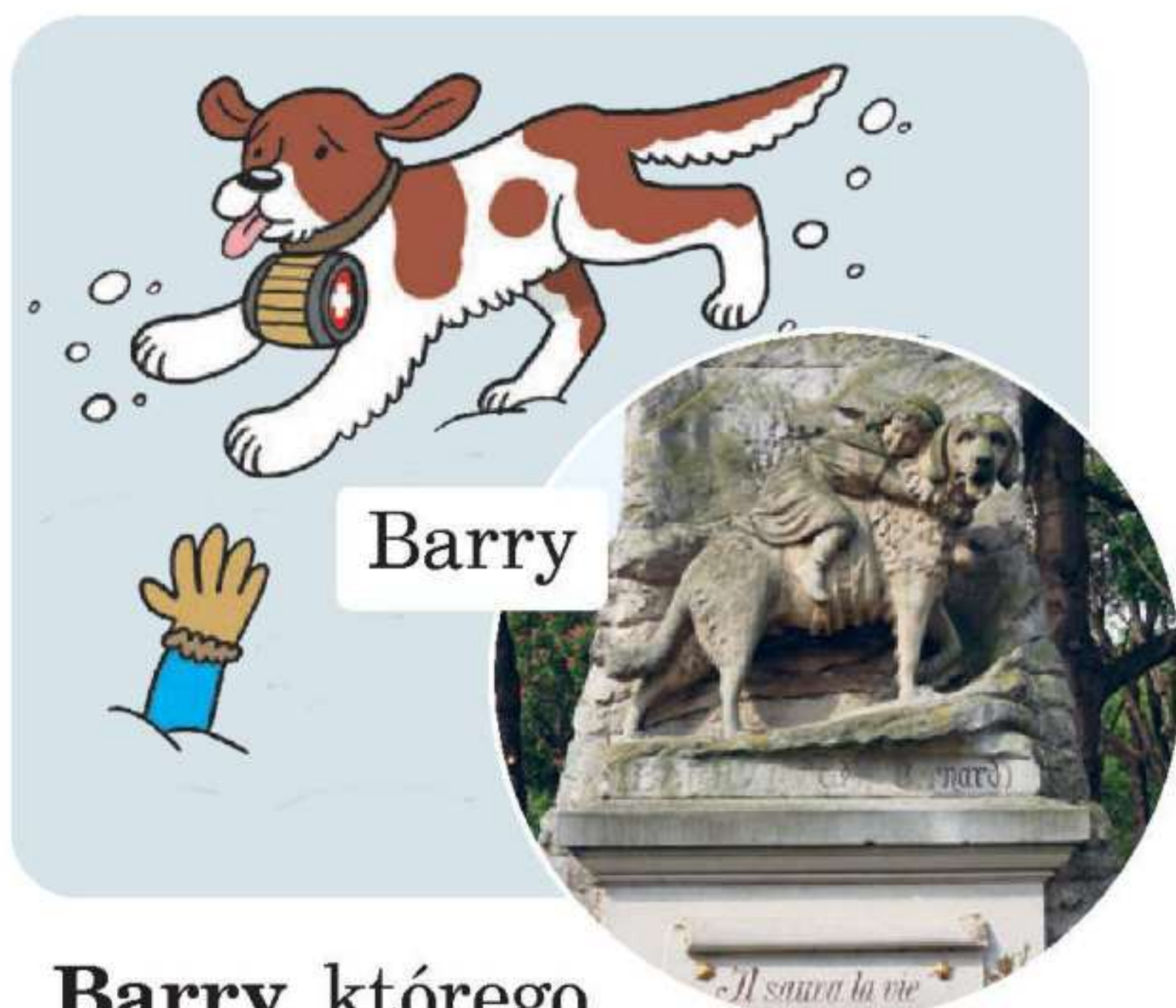


Lampo

Psy na cokole

Na świecie jest wiele pomników psów. Większość tych psich bohaterów zasłużyła się, niosąc pomoc ludziom w trudnych sytuacjach. Bywa, że swoje pomniki mają nie tylko prawdziwe psy, ale też te znane z książek czy filmów.

● Czym zasłużył na pomnik sympatyczny pies Reksio?*



Barry

Barry, którego pomnik jest na cmentarzu pod Paryżem, był ratownikiem w Alpach. Uratował ponad 40 osób zasypanych przez śnieżne lawiny.



Balto

Dzielny **Balto** ma pomnik w Nowym Jorku. Ponad 100 lat temu prowadził psi zaprzęg, który dostarczył lekarstwa do zasypanego śniegiem miasteczka na Alasce. W ten sposób uratował życie chorych dzieci.

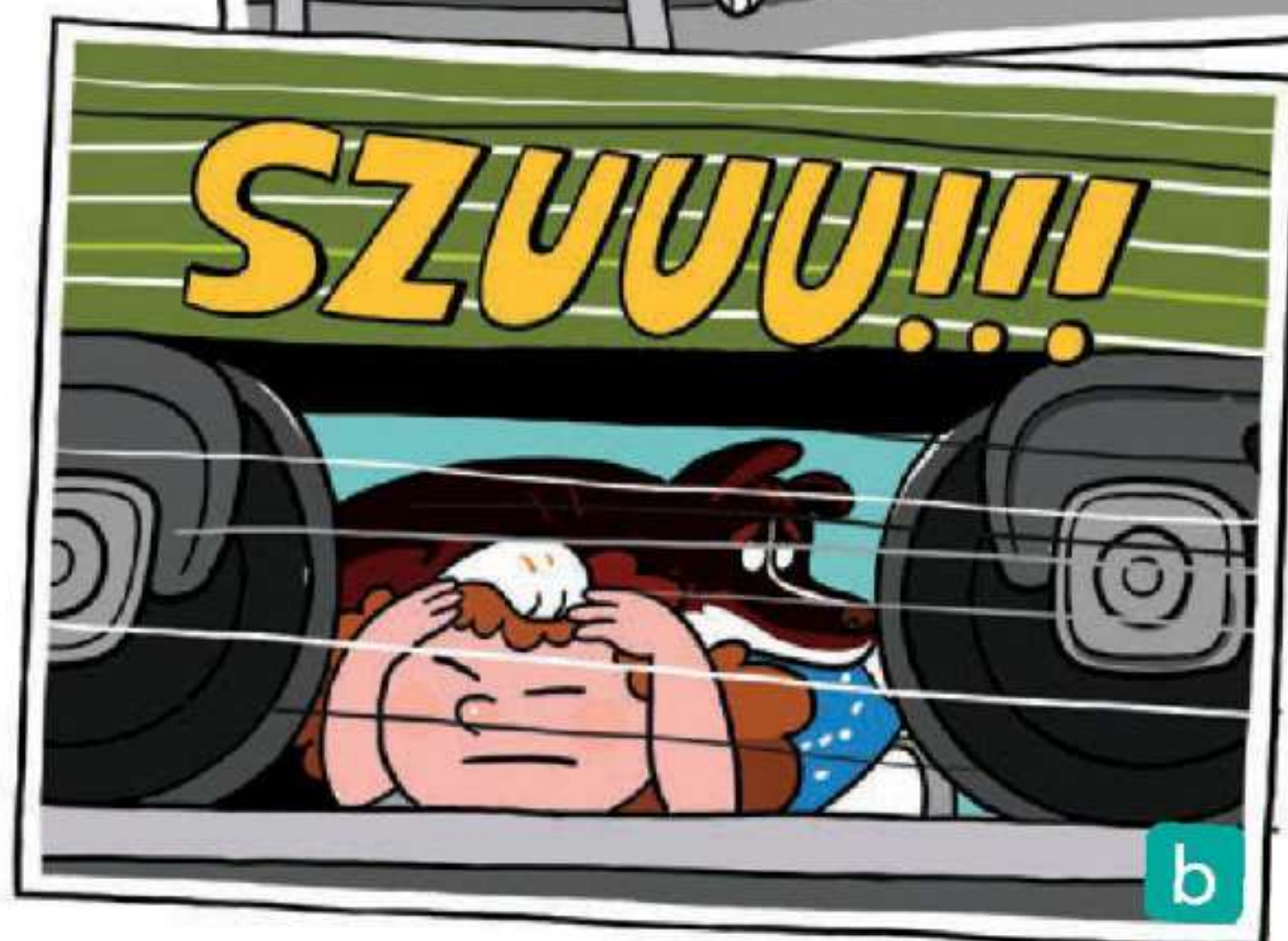


Inne zakończenie historii psa Lampo

Pewnego dnia do Marittimy przyjechała żona zawiadowcy z najmłodszą córeczką Adele.

Na stacji wszyscy byli zajęci swoimi sprawami. Gdy zawiadowca i jego zastępca wyszli na peron, zobaczyli Adele na torach i zbliżający się z dużą prędkością pociąg. Rzucili się przerażeni w jej kierunku, ale wyprzedził ich Lampo, który wskoczył na tory i...

- 1 Zabaw się w pisarza i ułóż inne zakończenie książki „O psie, który jeździł koleją”. Skorzystaj z rysunkowych podpowiedzi – **a**, **b** lub **c** albo zaproponuj własne zakończenie.



Pomocne słowa

pies, bohater, przyjaciel, dziewczynka, dziecko, stacja, dzielny, odważny, bohaterski, niezwykły, wskoczył, rzucił się, zauważył, hamował, uratował, zdążył, natychmiast, szybko, ostro, gwałtownie, niespodziewanie, nagle, bez wahania, od razu, w ostatniej chwili

- 2 Napisz w zeszycie ułożone przez siebie zakończenie historii psa Lampo.

Udane ferie

Kiedy Marta wracała do domu, zaskoczyła ją śnieżycą: padał obfity śnieg i wiał silny wiatr.



Zimą na drogach mogą być trudne warunki. W czasie **śnieżycy** jest słaba widoczność. W dodatku zmrok zapada wczesnym popołudniem.

- Co zrobić, żeby być dobrze widocznym na drodze?

Olek usłyszał ostrzeżenie przed gołoledzią, ale nie zrezygnował z wyjścia na dwór.



Gołoledź to cienka warstwa lodu, którą tworzą na powierzchni drogi zamarzające krople deszczu. Drogi są wtedy bardzo śliskie.

- Dlaczego, kiedy jest gołoledź, należy zachować szczególną ostrożność?

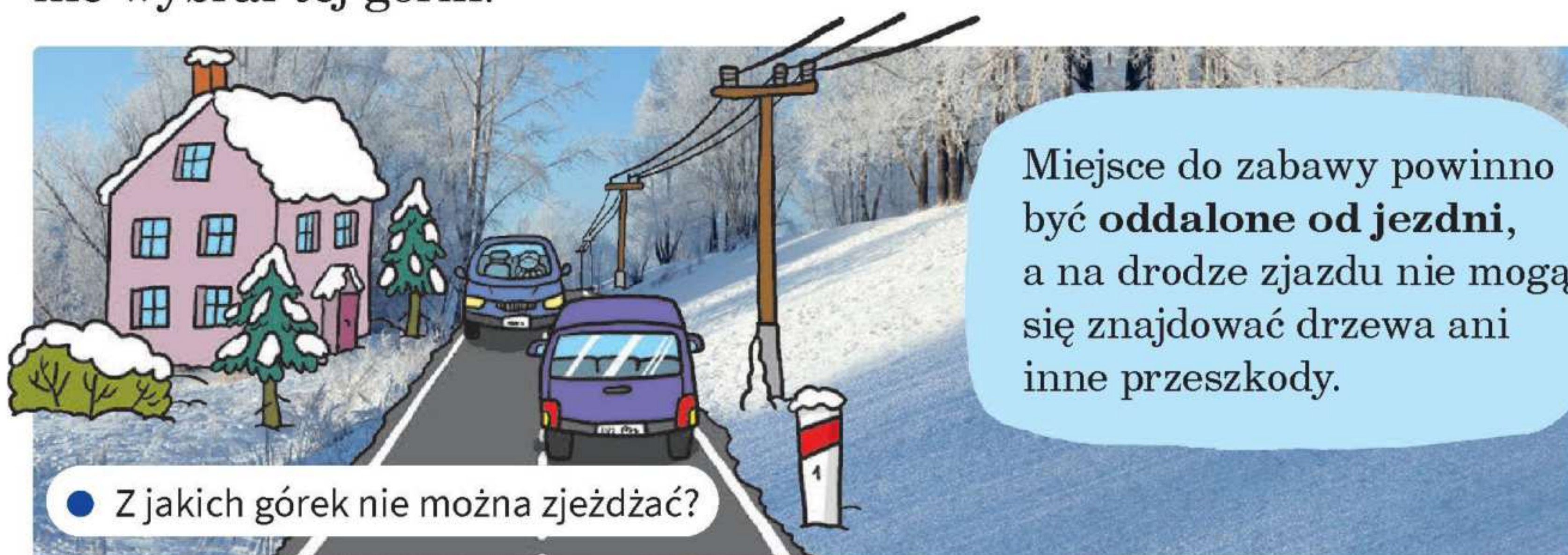
Hubert poszedł z psem na spacer. Nagle pies wbiegł na zamrznięty staw.



Zimą stawy, jeziora i rzeki mogą zamarzać. **Lód** nie zawsze tworzy bardzo grubą warstwę i **może się załamać**. W razie takiej niebezpiecznej sytuacji trzeba wezwać na pomoc dorosłych.

- Dlaczego wchodzenie na zamrznięty staw jest bardzo niebezpieczne?

Darek zastanawiał się, gdzie pójść na sanki. Na szczęście nie wybrał tej górki.



Miejsce do zabawy powinno być **oddalone od jezdni**, a na drodze zjazdu nie mogą się znajdować drzewa ani inne przeszkody.

● Z jakich gór nie można zjeżdżać?

Marzena w mroźny, słoneczny dzień wyszła pobawić się na dworze.



Zawsze należy się ubierać **odpowiednio do pogody**. Przemoczone ubranie trzeba jak najszybciej zmienić.

● Jakie mogą być skutki ubierania się niedostosowanego do pogody?

Franek ulepił ze śniegu zamek. Bardzo zmarzły mu ręce. Kiedy wrócił do domu, były całe czerwone.



Odmrożone ręce lub stopy najlepiej moczyć w letniej wodzie. Jeśli pojawią się pęcherze, konieczna jest wizyta u lekarza.

● Co trzeba zrobić w przypadku odmrożenia?

- 1 Wyjaśnij, dlaczego przed wyjściem z domu trzeba sprawdzać, jaka będzie pogoda.
- 2 Jakie zimowe zagrożenia zostały przedstawione na ilustracjach?
- 3 Czy wiesz, na co jeszcze trzeba uważać zimą? Wymień inne zagrożenia.
- 4 Przypomnijcie sobie numery telefonów ratunkowych. Co należy powiedzieć, zgłaszając wypadek?

Spis treści

I Pożegnanie wakacji

1. Wracamy do szkoły 4
Dzień dobry, szkoło! *Tadeusz Kubiak*
2. Letnie przygody 5
Spotkanie z bieszczadzkimi żubrami
3. Pocztyówki z wakacji 6
Czytam i rozumiem: Pocztyówka od wnuka
Od zdania do...: Pozdrowienia
5. Klasowe wybory 8
Spory o wybory *Barbara Kosmowska*

II Opowieści i wydarzenia sprzed lat

6. Zapisane w bursztynie 10
O komarze z muzeum *Grzegorz Kasdepke*
Świat jest ciekawy: Bursztyn bałtycki
7. Wojenny dramat 12
Straszna wojna
8. W Muzeum Powstania Warszawskiego 13
Powstanie Warszawskie
Prawdziwa wojna *Paweł Beręsewicz*
9. Straszne słowo „wojna” 16
Wojna *Marcin Brykczyński*

III Nasze bezpieczeństwo

11. W trudnych sytuacjach 17
Księżycowy Rycerz *Rafał Witek*
12. W wolnym czasie 18
Od zdania do opowiadania: Wzywamy pomoc
13. Bezpieczna droga do szkoły 20
Inna wygrana *Wojciech Widtak*
Język polski bez tajemnic: Różne czasowniki
15. Internetowe znajomości 22
Podróże gwiazdne *Joanna Plesnar*

IV Z pól na stół

16. Dzielimy się chlebem 24
Jak bochen chleba w kamień się zamienił
Magdalena Połoncarz
17. Zanim pojawi się na stole 26
Od ziarna do chleba
18. Kiedy piszemy „u”? 27
Przygoda z ortografią: O upieczonym bochenku

19. Nie marnujmy jedzenia 28
Cenna kanapka *Joanna Dobkowska*

V Ojczyzna mała i duża

21. W mojej okolicy 30
Nie(!)zwykła okolica *Magdalena Kiełbowicz*
22. Ciekawe miejsca w Polsce 32
Raban na tropie ciekawych miejsc w Polsce
23. Skąd się wzięły koziołki? 34
O poznańskich koziołkach
24. Nasza Mała Ojczyzna 36
Ojczyzna na wyciągnięcie ręki – działam, więc poznaję. Zaproszenie do projektu

VI Jesteśmy uczniami

26. Szkoły na świecie 38
Wyjątkowe szkoły *Joanna Dobkowska*
27. Z życia klasy 40
Od zdania do opowiadania: Niespodzianka
28. Patroni naszych szkół 41
O królu, co miał dwa kominy *Paweł Wakula*
29. Słowne zgadywanki 43
Język polski bez tajemnic: Przymiotniki

VII Świat wokół nas

31. Kochamy drzewa 44
Drzewo *Danuta Wawitow*
32. Jesienne liście 46
Od zdania do...: Opis jesiennego liścia
33. Czasami trzeba poczekać 47
Obietnica *Rafał Witek*
34. Podglądamy przyrodę 49
Przygoda z ortografią: O jeziorze, co chciało być jak morze

VIII Życzliwość i zgoda

36. Kto jest dobrym sąsiadem? 50
Paweł i Gaweł *Aleksander Fredro*
37. Lepiej się pogodzić 52
Już się nie gniewam *Ewa Stadtmüller*
38. Nowy kolega 54
Skrzydła *Zofia Stanecka*

IX W listopadowym nastroju

41. Pozostaną w naszych wspomnieniach...57
Dla tych, którzy odeszli *Danuta Gellnerowa*
43. Nasz hymn narodowy.....58
Jeszcze Polska... *Kazimierz Szymeczko*
44. Walka o niepodległość.....60
Droga do wolności
45. Świętujemy niepodległość62
Awaria twardego dysku *Rafał Witek*

X Dawniej i dziś

46. Polegać jak na Zawiszy.....64
Być jak Zawisza *Paweł Wakula*
Polskie mundury
47. Przed wiekami66
Od zdania do...: Opis tarczy rycerskiej
48. Ciągłe pada, kropi, mży67
Jesień *Józef Czechowicz*
49. Czasem burza nas oburza.....68
Przygoda z ortografią: **rz** niewymienne

XI Co nam w sercu gra

51. Okazujemy wdzięczność70
Mistrz *Anna Sójka*
52. Nie warto się poddawać.....72
Czytam i rozumiem: Nie od razu można
być mistrzem *Katarzyna Sowula*
54. Nie traćmy głowy73
Spokojna głowa *Marcin Brykczyński*
Język polski bez tajemnic: Porządkujemy
wyrazy
55. Rozwijamy wyobraźnię.....75
Barwne kreski, kółka, plamy

XII Dbamy o siebie i innych

56. Skąd się wzięły pierniki?.....76
Toruńskie pierniki *Elżbieta Safarzyńska*
57. Mleczny zawrót głowy79
Mućka, Pućka i Mela *Joanna Krzyżanek*
59. W oczekiwaniu na Świętego Mikołaja ...82
Kim był Święty Mikołaj?
Przygoda z ortografią: Czasowniki
zakończone na **-uje, -uję, -ują**

XIII Pomagamy

61. Sztuka zapraszania84
Elo, ziomki! *Rafał Witek*
Przygoda z ortografią: **Duchy** na **dachach**
62. Pomagamy innym w potrzebie86
Od zdania do opowiadania: Kiermasz dla
Ani
63. Głodne ptaki88
Najpiękniejsza choinka *Anna Sójka*

XIV W oczekiwaniu na Boże Narodzenie

66. Świąteczne zwyczaje w różnych
krajach90
W oczekiwaniu na święta
67. Uważnie czytamy92
Uczymy się uczyć: Sztuka czytania
68. Niezwykłe święta.....93
Szkoda *Ludwik Jerzy Kern*
69. Życzenia się spełniają94
Noworoczne życzenia *Irena Landau*

XV Witamy Nowy Rok

71. Z Nowym Rokiem żwawym krokiem.....96
Bajka o Starym i Nowym Roku *Ludwik
Jerzy Kern*
72. Leśny bal98
Przygoda z ortografią: **ó** niewymienne
73. Noworoczne postanowienia 100
Długopis *Anna Onichimowska*

XVI Europa i Europejczycy

76. Państwa w Europie 102
Podróżujemy po Unii Europejskiej
77. Jesteśmy Europejczykami..... 104
Hiszpańska niespodzianka *Wojciech Widłak*
Przygoda z ortografią: Wielka czy mała
litera?
78. Zwierzęta Europy.....107
Od zdania do...: Opis borsuka
79. Podróż do krainy wyobraźni..... 108
Gdyby ocean był w łazience *Joanna
Kulmowa*
W krainie wyobraźni

XVII Poznajemy ciekawe historie

81. Herbatka dla babci i dziadka110
Herbatka *Wanda Chotomska*
Rozmowa z dziadkiem
83. Niezwykłe psy..... 112
Świat jest ciekawy: Psy na cokole
84. Lubimy dobre zakończenia 113
Od zdania do opowiadania: Inne
zakończenie historii psa Lampo
85. Bezpieczna zima114
Udane ferie

Źródła tekstów literackich

- s. 4, 57, 63, 96–97. „Wybór wierszy okolicznościowych dla klas I–III”, WSiP, Warszawa 1999
- s. 10. Świerszczyk 1997, nr 13/14
- s. 14–15. „Świerszczyk. Wielka księga”, Wydawnictwo Egmont Polska, Warszawa 2015
- s. 16. Świerszczyk 2009, nr 9
- s. 22–23. Świerszczyk 2011, nr 21
- s. 24–25. Magdalena Połoncarz „Moja mała i duża ojczyzna. Czytam, rozumiem i wiem”, Wydawnictwo Pryzmat, Przemyśl 2017
- s. 30–31. Świerszczyk 2013, nr 8
- s. 44–45. Danuta Wawiłow „Wierszykarnia”, Nasza Księgarnia, Warszawa 2016
- s. 50–51. „Klasycy dzieciom”, Nasza Księgarnia, Warszawa 2014
- s. 52–53. Ewa Stadtmüller „Blok przy Tuwima 7”, Wydawnictwo Skrzat, Kraków 2005
- s. 54–56. Świerszczyk 2015, nr 5
- s. 58–59. Kazimierz Szymeczko, oprac. na podst.: „A to historia! Opowiadania z dziejów Polski”, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2013
- s. 67. Płomyk 1935, nr 7
- s. 72. Świerszczyk 2015, nr 5
- s. 73. Marcin Brykczyński „Ni pies, ni wydra, czyli o wyrażeniach, które pokazują język”, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2012
- s. 76–78. Elżbieta Safarzyńska „Legends polskie”, Wydawnictwo SBM, Warszawa 2014
- s. 79–81. Joanna Krzyżanek „Zdrowa kuchnia Lamellii Szczęśliwej”, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2012
- s. 88. Anna Sójka „Bazgroły ze szkoły”, Wydawnictwo Papilon, Poznań 2011
- s. 93. Ludwik Jerzy Kern „Bukiet z wierszy”, Nasza Księgarnia, Warszawa 1990
- s. 94–95. „Skakanka”, Nasza Księgarnia, Warszawa 1988
- s. 108. „Księga domu. Wybór wierszy rodzinnych”, Podsiedlik-Raniowski i Spółka, Poznań 1993
- s. 110. Wanda Chotomska „Dzień dobry”, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1977

Ilustracje i zdjęcia na okładce: s. 1: Wojciech Sendal (postać 3D), Przemysław Surma (rysunki), Schutterstock; s. 4: Przemysław Surma (rysunki), Schutterstock.

Ilustracje: Aleksandra Artymowska: s. 38–39, 62–63, 102–103; Aleksandra Bąk: s. 36–37 (ołówek, dom, drzewa, plan miasta i drogi, chmury, jezioro, talerz z pierogami); Joanna Czaplewska: s. 27, 49, 68–69, 83 (ćw. 1, 2), 85, 99, 106; Agata Dudek: s. 50–51; Krzysztof Gawronkiewicz: s. 14, 57; Aleksandra Gołębiowska: s. 90–91; Joanna Gwis: s. 44–45, 67, 88–89; Diana Karpowicz: s. 58, 59, 96–97; Olga Kawacińska: s. 9 (ilustracje w ramce), 21 (ćw. 2), 27 (ćw. 3), 83 (ćw. 3), 85 (ćw. 3), 98–99; Aneta Klejnowska-Karpińska: s. 110; Marta Krzywicka: s. 52–53; Małgorzata Kwapińska: s. 8–9; Daniel de Latour: s. 10, 34–35, 43, 73; Zosia Lewandowska: s. 6; Maciej Łazowski: s. 72; Adam Pękalski: s. 21, 26, 30–31, 41, 42, 54–56, 64, 66, 100, 101; Marcin Piwowarski: s. 17; Ewa Poklewska-Koziełło: s. 82, 104–105, 108; Monika Pollak: s. 4, 93; Monika Rejkowska-Karpińska: s. 20, 79–81; Tomasz Samojlik: s. 11, 112, 114–115; Anna Simeone: s. 47, 48, 70, 71, 109; Jaga Słowińska: s. 84; Magdalena Starowicz: s. 22–23, 94–95; Marcin Surma: s. 18–19, 32, 33; Przemysław Surma: s. 3 (plecak Rabana), 5, 28–29, 40, 74, 86–87, 92, 113; Marianna Sztyma: s. 16; Maciej Trzepałka: s. 7; Zuza Wollny: s. 24–25, 76–78.

Raban w wersji 3D: Wojciech Sendal, Paweł Olszewski (s. 32); winiety: Maciej Błażniak (Duży czyta małemu, Świat jest ciekawy, Przygoda z ortografią, Język polski bez tajemnic), Małgorzata Burakowska (Od zdania do...), Elena Grikurova-Wojnowska (Uczymy się uczyć), Krzysztof Mrawiński (Czytam i rozumiem, Nasze lektury, Od zdania do opowiadania); ikona zadań projektowych: Małgorzata Burakowska.

Zdjęcia: s. 6: Maciej Wróbel (kredki); s. 11: Muzeum Gdańskie (szachy z bursztynu, ok. 1690 r.); s. 12: Alamy Stock Photo/Historic Collection (bombardowanie Warszawy); Fundacja General Krystyny Zawadzkiej (K. Zawadzka w mundurze); s. 13: Muzeum Powstania Warszawskiego/Edward Tomiak (płonące niebo); Muzeum Powstania Warszawskiego/Stefan Bałuk „Kubuś”, „Starba” (budowanie barykady); autor nieznany (znak Polski Walczącej); Steven May/Alamy Stock Photo (pomnik Małego Powstańca); Pavel Dudek/Alamy Stock Photo (budynek Muzeum Powstania Warszawskiego); s. 26: BE&W (młyn w Kruszwicy); s. 33: Muzeum Koronki Koniakowskiej/Anna Słowik (koronczarki); Rafał Jabłoński/Alamy Stock Photo (koronka koniakowska); s. 39: Tomasz Markowski; s. 46: Tomasz Kopalski/Getty Images/iStockphoto; s. 58: Wiesław M. Zieliński/East News (portret gen. J. H. Dąbrowskiego); s. 59: Stanisław Fitak/BE&W (portret J. Wybickiego); s. 60: Piotr Mecik/Forum (oddział ze sztandarem); Radek Jaworski/Forum (maszerujące legiony); s. 61: Piotr Mecik/Forum (Marszałek Piłsudski, powitanie na dworcu); Karol Makurat/Reporter/East News (Grób Nieznanego Żołnierza); Maciej Wróbel (dwójka dzieci); s. 75: Mariano Garcia/Alamy Stock Photo (obraz); s. 82: Artefact/Alamy Stock Photo (św. Mikołaj z Bari); s. 102: Santiago Urquijo/Getty Images (Wilno); s. 109: Maciej Wróbel (łyżka, ręka); s. 111: Getty Images; s. 112: Małgorzata Matyjaszczyk (Lampo); Glenn Harper/Alamy Stock Photo (Barry).
Ilustracje, grafiki i zdjęcia w montażach z agencji Shutterstock: s. 11 (bursztyn z komarem, lampa, pierścione, bursztynowa komnata); s. 26 (siewnik, kombajn, piekarz); s. 32; s. 33 (akwarium); s. 37; s. 65 (twarze mężczyzn i kobiety); s. 75 (rama obrazu); s. 102 (Ateny, Rzym, Bruksela, Berlin); s. 103 (Paryż); s. 106 (twarze dzieci); s. 107; s. 109 (bębenek, kwiat w doniczce); s. 110 (fotografie: dziadek z wnukami oraz dwie kobiety, ramka do fotografii, herbatniki, talerz, cukiernica, szklanki); s. 112 (Balto, Reksio); s. 114 (śnieżyca, gołoledź, zamrożnięte jezioro); s. 115 (zaśnieżona ulica, zimowy krajobraz).

Wydawnictwo Nowa Era oświadcza, że podjęło starania, mające na celu dotarcie do właścicieli i dysponentów praw autorskich wszystkich zamieszczonych utworów. Wydawnictwo Nowa Era, przytaczając w celach dydaktycznych utwory lub fragmenty, postępuje zgodnie z art. 29 ustawy o prawie autorskim. Jednocześnie Nowa Era oświadcza, że jest jedynym podmiotem właściwym do kontaktu autorów tych utworów lub innych podmiotów uprawnionych w przypadkach, w których twórcy przysługuje prawo do wynagrodzenia.

WIELKA PRZYGODA

Podręcznik dopuszczony do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania i wpisany do wykazu podręczników przeznaczonych do kształcenia ogólnego do edukacji wczesnoszkolnej, na podstawie opinii rzeczoznawców: **dr hab. Beaty Oelszlaeger-Kosturek, dr hab. Zuzanny Zbróg, dr Zofii Krzywickiej-Vauthier.**

Etap edukacyjny: I.

Typ szkoły: szkoła podstawowa.

Rok dopuszczenia: 2022

Numer ewidencyjny w wykazie MEN: 1088/5/2022

Podręcznik został opracowany na podstawie *Programu edukacji wczesnoszkolnej w klasach 1–3 „Wielka przygoda”* zgodnego z podstawą programową z 14 lutego 2017 roku.

Nabyta przez Ciebie publikacja jest dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy o przestrzeganie praw, jakie im przysługują. Zawartość publikacji możesz udostępnić nieodpłatnie osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie umieszczaj jej w internecie. Jeśli cytujesz jej fragmenty, to nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. Możesz skopiować część publikacji jedynie na własny użytek.

Szanujmy cudzą własność i prawo. Więcej na www.legalnakultura.pl

Wykorzystywanie treści niniejszego Utworu, w jakiegokolwiek formie lub w jakimkolwiek procesie, do celów eksploracji tekstu i danych, uczenia maszynowego, rozwoju i/lub szkolenia i/lub wzbogacania sztucznej inteligencji jakiegokolwiek rodzaju jest surowo zabronione.



© Copyright by Nowa Era Sp. z o.o. 2025
ISBN 978-83-267-5188-2

Autorzy: Elżbieta Kacprzak, Anna Ładzińska, Małgorzata Ogródowczyk.
Nadzór koncepcyjno-redakcyjny serii: Marzanna Polit.
Redaktor merytoryczny serii: Bożena Gepert.
Redaktorzy serii: Iwona Lewandowska (edukacja polonistyczna, społeczna i przyrodnicza),
Monika Kubik (edukacja matematyczna).
Opracowanie redakcyjne: Iwona Lewandowska.
Redakcja merytoryczna: Bożena Gepert, Agnieszka Grzegółka-Maciejewska.
Redakcja językowa: Agnieszka Grzegółka-Maciejewska.
Opieka graficzna: Elżbieta Grozdew, Anna Szaniawska.
Projekt okładki: Logoteka Piotr Rudź, Elżbieta Grozdew.
Projekt graficzny: Małgorzata Burakowska, Marta Sieczkowska.
Opracowanie graficzne: Aleksandra Bąk, Małgorzata Burakowska, Anna Zboina.
Realizacja projektu graficznego: Kamilla Chmara, Dorota Gajda.
Fotoedycja: Maciej Wróbel, Agnieszka Byczkowska.
Obróbka kolorystyczna zdjęć, ilustracji i montaż: Piotr Kawecki.

Nowa Era Sp. z o.o.
Aleje Jerozolimskie 146 D, 02-305 Warszawa
www.nowaera.pl, nowaera@nowaera.pl, Centrum Kontakt: 58 721 48 00

Druk i oprawa: Elanders Polska Płońsk



**Świat jest wspólny dla nas wszystkich:
ludzi, zwierząt oraz roślin.**

**Dbajmy więc o niego razem,
my – dzieciaki, my – dorośli!**

**Być życzliwym, dobrym, miłym –
to jest sprawa podstawowa.**

**Poproś, przeproś lub podziękuj –
znasz magiczne, ważne słowa!**

